



Po godzinach Krzyżówka,
horoskop, TV poleca Str. 18

Dziennik ŁÓDZKI

Ukazuje się od 1884 roku

Poniedziałek 4 października 2021

Kryzys migracyjny:
Łukaszenka podsyca
napięcie na granicy
białorusko-polskiej

STRONA 7



Europoseł Elżbieta
Rafalska: Niemcy
nie rezygnują z węgla
brunatnego

ROZMOWA STRONA 2



Sport

Widzew powiększył przewagę.
ŁKS w poważnym kryzysie

Piłkarze Widzewa przeszli Puszczę
bez strat i są liderami tabeli. Nadal
nie wiecie się drużynie ŁKS... STR. 23-24

Czy bełchatowski kardiolog umarł z przepracowania?

50-letni lekarz po dyżurze wybrał
się na przejażdżkę rowerem. Jego
ciało znaleziono przy drodze
w powiecie piotrkowskim STR. 5

Działacze Platformy
w Łódzkiem
szykują się do
wewnątrzpartyjnych
wyborów

STR. 3

Przybywa
pracowników
z Ukrainy i Białorusi,
ale są też obywatele
Surinamu

STRONA 4

Po nowych torach pociągi pojadą 120 km/godz.

Kolejowa rewolucja na linii Łódź - Kutno. Podróż się skróci

Jacek Zemła
jacek.zemla@polskapress.pl

Łódzkie

Kończą się prace na modernizowa-
nym odcinku linii kolejowej z Łodzi
do Kutna. Między Zgierzem, Ozorko-
wem i Łęczycą ułożono nowy tor
i sieć trakcyjną. Na peronach w Łę-
czycy, Ozorkowie i Sierpowie są już
nowe wiaty oraz oznakowanie, ga-
błoty i ławki. W grudniu planowany
jest powrót pociągów na trasę do Ło-
dzi i Kutna. Znacznie ułatwi to podró-
żowanie pracownikom, uczniom
i studentom. Po nowych torach po-
ciągi pojadą 120 km/godz.

We wrześniu specjalistyczne maszyny
zakończyły regulację i podbijanie to-
rów. Do grudnia wykonawca skończy
prace przy odwodnieniu i uporządkuje
teren. Dzięki przebudowie torów po-
ciągi pasażerskie przyspieszą z obec-
nych 70-90 do 120 km/godz. Skróci się
czas podróży w naszym regionie oraz
w kierunku Wielkopolski, Kujaw i Po-
morza.

Wzrost poziomu bezpieczeństwa
zapewni modernizacja ośmiu przejazd-



Prace w Zgierzu umożliwią ŁKA
uruchomienie połączenia Łódź
- Zgierz Północ i z powrotem

dów kolejowo-drogowych. Pięć z nich,
w miejscowościach: Wróblew, Solca
Mała, Sierpów i Łęczycza (ul. Jana Ko-
chanowskiego), wyposażonych zostało
w sygnalizację świetlno-dźwiękową.

Nadzór nad sprawnym prowadze-
niem ruchu pociągów zapewni Lokalne
Centrum Sterowania w Zgierzu, wypo-
sażone w nowoczesne urządzenia.

W przebudowie jest przystanek
Zgierz Północ, gdzie powstaje drugi tor.

Tzw. mijanka zwiększy przepustowość
trasy i umożliwi przejazd większej licz-
by pociągów i zmianę kierunku jazdy
na stacji Zgierz Północ. Ma to pozwolić
na uruchamianie pociągów ŁKA relacji
Łódź - Zgierz Północ i z powrotem.

By zapewnić sprawną komunikację
kolejową na linii Łódź - Kutno, realizo-
wane są również prace na odcinku
Łódź Kaliska - Zgierz. Zmodernizowa-
ne zostały stacje Łódź Żabieniec
i Zgierz. Na linii Łódź Kaliska - Zgierz
wymienione zostały obydwa tory, sieć
trakcyjna oraz urządzenia sterowania
ruchem. Przebudowano wiadukty ko-
lejowe w Zgierzu. Ruch pociągów od-
bywa się już na całym odcinku po
dwóch zmodernizowanych torach.

Linia do Kutna jest jedynym koryta-
rzem kolejowym wyprowadzającym
ruch z aglomeracji łódzkiej na północ.
Obecnie pociągi dalekobieżne kursują
objazdami, co znacząco wydłuża czas
ich przejazdu. Część pociągów PKP In-
tercity w ogóle omija z tego powodu
Łódź, inne jadą przez Łowicz lub Zduń-
ską Wolę. Na pozbawionym pociągów
z powodu remontu odcinka linii z Ło-
dzi do Kutna kursuje obecnie autobu-
sowa komunikacja zastępcza. Nie jest
to korzystne dla pasażerów rozwiąza-
nie, bo przejazd autobusem całej trasy
trwa prawie o godzinę dłużej, niż gdyby
można było jechać pociągiem. ©

Amstaff rzucił się w Sulejowie
na roczne dziecko i pogryzł mu
twarz. Chłopczyka przewieziono
do szpitala „Matki Polki” w Łodzi,
gdzie był operowany STRONA 3

Radomszczański
komendant
po wypadku walczy
o życie. Policja
prowadzi zbiórki krwi

STRONA 4

Pogoda w regionie

Dzisiaj

21°C
10°CBarometr
1015 hPa
Wiatr
wschodni, 19 km/h
Biomet
korzystny

Wtorek

21°C 14°C



Środa

19°C 10°C



Czwartek

16°C 6°C



Imieniny obchodzą: Bonifacy, Daniel, Iwona, Julian, Katarzyna, Lilianna i Rajmund



Asysta w parafii św. Wojciecha w Męce należy jednym z najbarwniejszych w naszym województwie

Barwna msza święta
dziękczynna w parafii
w Sieradzu-Męce

Kościół

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Mieszkańcy parafii św. Wojciecha w Sieradzu-Męce dziękowali wczoraj za beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego. W mszy dziękczynnej uczestniczyli strażacy ochotnicy i panie w barwnych sieradzkich strojach ludowych.

Mszę celebrował ks. kanonik Piotr Czipiński, proboszcz parafii. Najważniejszym punktem było wprowadzenie do świątyni obrazu Prymasa Tysiąclecia. Obraz następnie okadzono i poświęcono. Został ustawiony przed jednym z ołtarzy. Barwną asystę tworzyli druhowie z OSP Woźniki oraz panie i dziewczęta z tej miejscowości ubrane w sieradzkie stroje ludowe. To

jedna z barwniejszych asyst w naszym województwie.

Parafia w Męce jest jedną z najstarszych w Polsce. Została erygowana w drugiej połowie XIII w. Obecny kościół wzniesiony został z fundacji pochodzącego z parafii w Męce biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebnickiego. Miało to miejsce przed 1679 r. W latach 1949 - 1951 kościół został rozbudowany za kadencji ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Szatki, który pochodził z Firlejowa koło Lwowa.

Z kolei w latach 1999 - 2003 świątynia przeszła remont generalny. Proboszczem był wówczas ks. Grzegorz Drzewiecki, który jest obecnie prałatem i kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Księżnej Sieradzkiej w Charlupie Małej. Obecny proboszcz jest tu od roku 2006. ©

Niemcy nie rezygnują
z węgla brunatnego

Rozmowa

Z europosłanką PiS Elżbietą Rafalską rozmawia Janusz Życzkowski.

Polska nie ma ostatnio dobrej prasy w UE...

Jesteśmy w Unii Europejskiej silni jako kraj, a chcemy być jeszcze silniejsi. To się nie podoba tym, którzy boją się zmiany układu sił w Europie. Oni widzą, jak Polska radzi sobie z sytuacją pandemiczną, jak wygląda nasza gospodarka i z tym również związane są ich obawy. Najwięcej martwi ich pewnie to, że Polska ma swój niezależny głos.

A Polska boi się unijnej „polityki klimatycznej”?

Myślę, że nastąpiło teraz brutalne zderzenie idei, która sobie bujała w obłokach, z rzeczywistością, która ma za chwilę być obowiązującą. To zderzenie dokonuje się wtedy, kiedy widzimy, jaki procent energii dostarczają nam źródła odnawialne, jakie tu są zagrożenia, co robią Niemcy, co robią też Czesi? Niemcy nie rezygnują nie tylko z kopalni węgla brunatnego, ale także z kopalni węgla kamiennego. Węgiel wciąż pozostaje paliwem pewnym, a próbuje się postawić tu poważne ograniczenia. Musi też to być dokładnie policzone, bo to, że dostaniemy z funduszu sprawiedliwej transformacji jakieś środki, nie znaczy, że pokryją one pełne koszty transformacji w takich województwach jak łódzkie, śląskie, lubelskie, małopolskie, dolnośląskie...

Ale wzrost cen energii uderzy w każdego, bez względu na województwo, w którym mieszka...



Elżbieta Rafalska: - Koszty transformacji energetycznej powinny być dobrze policzone

Udział Europy w emisji gazów cieplarnianych jest niewielki, najwyżej 10 proc. Nawet gdybyśmy osiągnęli dobry wynik, to świata nie zbawimy. Natomiast możemy sobie zaszkodzić w innym trybie. Trzeba to zbilansować i zbalansować. W tym podejściu do „zielonego ładu” było, czy też jest, więcej chęci i wyobrażeń, niż stąpania realnie po ziemi. Dopóki rozmawiano o inicjatywie i pozytywnych aspektach, to było akceptowane, ale teraz kiedy przyszło do ustawowych propozycji regulacyjnych, to wiele krajów zaczyna pytać się o szczegóły, o koszty, o skutki społeczne. Ubóstwo energetyczne jest czymś, z czym sobie nie poradzimy, a dziś bez energii elektrycznej nie wyobrażamy sobie życia.

Skoro jednak nie poradziemy sobie, to po co wszystko?

Poradzą sobie ci z zasobnymi portfelami albo ci, którzy są przygotowani technologicznie do zmian i będą mieli innowacyjne rozwiązania. I oni zostawiają w tyle te kraje, które de facto będą dźwigały koszty tej transformacji klimatycznej. To jest poważne zagrożenie. To nie

może być szaleństwo klimatyczne, jeśli mówimy, że to ma służyć człowiekowi. Trochę o klimat, o lepsze powietrze - tak, ale pytanie jakim kosztem?

Politycy, którzy chcą „ładu klimatycznego” za wszelką cenę i z takim zacięciem promują ryzykowne dla Polski rozwiązania, nie są zainteresowani, delikatnie rzecz ujmując, ładem na wschodniej granicy państwa, a właściwie Unii Europejskiej...

Wydawało mi się, że parlament nasz przekroczył już wszystkie bariery, a jednak nie. Ubolewam, że polska polityka przez działania opozycji staje się happenin-gowa. Polska, Polki, Polacy powinni być traktowani poważnie. To co wyprawiają w ostatnim czasie, przy różnego rodzaju sytuacjach politycznych, posłowie opozycji, pozostaje poza jakąkolwiek racjonalnością. To, co mówią i robią w kontekście sytuacji na granicy z Białorusią to jest zdrada stanu. Nienawiść do Prawa i Sprawiedliwości zaprowadziła tych ludzi w ślepy zaułek. Tam już nic nie ma, a oni idą. Dalej idą. Dla Polek i Polaków nie ma nic ważniejszego od bezpiecznych granic. Dla opozycji od bezpieczeństwa jest ważniejsze, żeby utrudnić PiS-owi rządzenie za wszelką cenę, nawet jeśli tę cenę miałby zapłacić wszyscy Polacy. Nie ma to dla nich znaczenia.

Może jednak nie mają świadomości, co tam naprawdę się dzieje na granicy i z czyjej inspiracji to wszystko?
Nie wierzę.

STAŁO SIĘ 4 PAŹDZIERNIKA

1609

412 lat temu angielski żeglarz Henry Hudson dopłynął do brzegów wyspy Manhattan (teraz to najgęściej zaludniony okręg Nowego Jorku).

1888

133 lata temu Amerykanin George Eastman otrzymał patent na aparat fotograficzny na błonę zwojową i zarejestrował znak towarowy Kodak.

1939

82 lata temu niemieccy żołnierze z inspiracji niemieckich osadników z Marianowa i Wolnicy Grabowskiej rozstrzelali 22 Polaków, mieszkańców sąsiedniego Szczawnia (gm. Burzenin) w pow. sieradzkim. Przed II wojną światową w Marianowie i Wolnicy Grabowskiej mieszkała liczna grupa Niemców. Mieli oni własną szkołę i kaplicę ewangelicką.

1963

58 lat temu reprezentacja Polski w piłce nożnej pokonała w Szczecinie Norwegię 9:0. W meczu tym swojego pierwszego gola dla reprezentacji strzelił 16-letni Włodzimierz Lubański.

1979

42 lata temu miała miejsce premiera filmu „Panny z Wilka” w reżyserii Andrzeja Wajdy.

1993

28 lat temu Jan Paweł II rozpoczął podróż apostolską na Litwę, Łotwę i do Estonii.

1997

24 lata temu na antenie TVP1 wyemitowano pierwszy odcinek teleturnieju „Jaka to melodia?”.

OPR. DWOI.

ŁÓDŹ

Strażnicy sprawdzali, jak bije serce Dzwonu Łódzi

Inspekcji dzwonu „Serce Łodzi”, który znajduje się w wieży łódzkiej archikatedry, dokonali wczoraj jego strażnicy. To wielowyznaniowa grupa dzieci z rodzicami, którzy zdecydowali się dbać o pamięć historyczną przywróconego miastu „Serca”. Strażnicy wdrapali się krętymi schodami na katedralną wieżę i sprawdzili, w jakim stanie jest dzwon. Po kolei obejrzel go wnikliwie, a potem specjalnym młotkiem uderzyli w dzwon badając w ten sposób jego ton.

- Zabrzmiało dobrze. Serce jest zdrowe - orzekli strażnicy. Wielowyznaniowie ich grono powstało w 2011 roku, kiedy odbyły się uroczystości chrztu nowego dzwonu, który rok później zawieszono na wieży. Strażnicy to 80 dzieci z kościołów katolickiego, luterańskiego i prawosławnego i z gminy żydowskiej. Wczoraj przyjęto czworo nowych strażników. Pierwszy dzwon Łódź straciła w II wojnie światowej. Niemcy prawdopodobnie go przetopili.

MR

Jutro

Gratka
Nieruchomości

Świeżo kupione mieszkanie ma wady? Przez 5 lat chroni je prawo ręką. Z ręką w przypadku nieruchomości można skorzystać też na rynku wtórnym.



W środę

Strona Zdrowia
- praktyczny dodatek

► Znaczenie witaminy C dla zdrowia.
► Przyczyny rozwoju chorób psychicznych i ich objawy.

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

42 715 80 68

✉ prenumerata@dziennik.lodz.pl

prenumerata.dzienniklodzki.pl

Działacze PO w Łódzkiem wybiorą partyjne władze

Marcin Darda
m.darda@dziennik.lodz.pl



Polityka

W połowie października ruszą wybory w PO. Wybrane będą zarządy w Łodzi, powiatach i władze regionu. I, jak to w większości partii, wyniki wyborów znane są z grubsza jeszcze przed nimi.

W Łodzi kandydatka na przewodniczącą koła Łódź, które powstało z połączenia kilkunastu innych, ma być jedna i będzie nią prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. Żeby jednak pogodzić ambicje działaczy, nowe koło ma mieć szeroki zarząd, reprezentujący wszystkie środowiska, bołączenie kół wyeliminowało wielu polityków ze stanowisk ich przewodniczących. Wybór nowego zarządu koła Łódź spowoduje, że w praktyce znaczenie straci tzw. rada powiatu PO w Łodzi i zarząd miejski na czele z wiceprezydentem Adamem Wie-



Hanna Zdanowska i Cezary Grabarczyk znów ze sobą współpracują

czorkiem, który jest szefem PO w Łodzi. We wszystkich zarządach lokalnych PO trwają konsultacje, w których priorytetem jest, by przewodniczący na poszczególnych szczeblach byli wybierani bez kontrkandydatów, najlepiej przez akklamację. Na przewodniczącego PO w kraju ma być wybrany bez konkurencji Donald Tusk. I tak też ma być w Łodzi i woj. łódzkim.

Szefem regionu ma być piotrkowski poseł Cezary Grabarczyk, od pół roku pełniący obowiązki przewodniczącego w Łódzkiem,

a wybór przez akklamację ma być manifestacją jedności w PO i mobilizacją do pracy w terenie na dwa lata przed wyborami parlamentarnymi i samorządowymi. W marcu z tego stanowiska ustąpiła Zdanowska, zostając wiceprzewodniczącą, co z zarządu wyeliminowało Witolda Stępnia, byłego marszałka województwa. Stępień poświęcił stanowisko, by poszedł jasny komunikat o politycznej bliskości Zdanowskiej i Grabarczyka po latach politycznego konfliktu. Oficjalny przekaz był taki, że ma

być tak, jak w czasach, gdy PO wygrywała wybory parlamentarne i do sejmiku. Sygnały o powrocie do ścisłej współpracy duetu Zdanowska - Grabarczyk były widoczne już w 2020 r. po kadrowych ruchach w spółkach miejskich. Prezesem w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania został Jan Zbroński, do rady nadzorczej Grupy Oczyszczalni Ścieków Zdanowska powołała Romualda Bosakowskiego. Obaj to bliscy współpracownicy Grabarczyka. Zmiana jest symboliczna, bowiem Zdanowska doprowadzając w 2016 r. do dymisji Bosakowskiego ze stanowiska prezesa Zakładu Wodociągów i Kanalizacji podkreślała, że to „dobra decyzja”, a Grabarczyk nie mógł się powstrzymać od emocjonalnych komentarzy w mediach społecznościowych.

Na poziomie powiatów PO ma być radykalnie odmłodzona. Np. w zgierskim kandydatem na przewodniczącego może być Sebastian Dunin, syn senatora Artura Dunina, a w tomaszowskim Adrian Witczak. Obaj są radnymi i nie mają 30 lat. ☺☺

Amstaff zaatakował roczne dziecko. Pogryzł mu twarz

Powiat piotrkowski

Marek Obszarny
marek.obszarny@polskapress.pl

Agresywny amstaff rzucił się w Sulejowie na roczne dziecko i dotkliwie pogryzł mu twarz. Chłopczyka przewieziono do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, gdzie był operowany. Życiu dziecka nie zagraża niebezpieczeństwo. Pies należy do jego rodziców.

Dramatyczne chwile rozegrały się w sobotę rano w Sulejowie w powiecie piotrkowskim. O godz. 8.34 policja otrzymała zgłoszenie, że przy ul. Garncarskiej agresywny amstaff rzucił się na dziecko. Na miejsce od razu wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Policja podaje, że pies rzucił się na dziecko w mieszkaniu, w którym mieszka rodzina. Rodzice chłopca są właścicielami amstaffa.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że pies rzucił się na dziecko w trakcie śniadania, podczas karmienia chłopca,

a także, że pogryzienia, na szczęście, są powierzchowne i nie doszło do uszkodzenia tkanek.

Dziecko zostało przewiezione helikopterem do szpitala „Matki Polki” w Łodzi. Lekarze stwierdzili u niego obrażenia twarzy. Przeprowadzili operację, podczas której oprócz chirurga pracował laryngolog.

Chłopczyk trafił do szpitala „Matki Polki”. Operacja miała charakter plastyczny i jej celem było zminimalizowanie przyszłych blizn na twarzy dziecka

Życiu dziecka nie zagraża niebezpieczeństwo - informuje Adam Czerwiński, rzecznik ICZMP. Operacja miała charakter plastyczny i jej celem było zminimalizowanie przyszłych blizn na twarzy dziecka.

☺☺

Proces w sprawie skatowania łódzkiego youtubera

Wymiar sprawiedliwości

Wiesław Pierzchała
wieslaw.pierzchala@polskapress.pl

Przed sądem stanie 30-letni Krzysztof W. Zdaniem prokuratury usiłował on zabić Pawła Z., który kręcił filmiki i umieszczał na swoim kanale na YouTube. Akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Pokrzywdzony umieszcza w internecie filmiki, na których wykonuje zadania zlecane mu przez oglądających jego kanał.

Prokuratura twierdzi, że jednym z widzów youtubera była przyjaciółka oskarżonego - Anna W. Paweł Z. postanowił zatrudnić ją w charakterze moderatora kanału. Miała usuwać nieprzyjemne komentarze internautów.

Zapewne w celu sfinalizowania współpracy 8 maja Paweł Z. przyjechał do mieszkania Anny W. i Krzysztofa W. na Bałutach w Łodzi. Z początku atmosfera była jak najlepsza. Po „paru głębszych” Paweł Z. chwycił za telefon i bez zgody gospodarzy zaczął kręcić filmik z biesiady i na żywo transmitować na kanale

You Tube. To zirytowało gospodarzy, którzy zwrócili uwagę Pawłowi Z. na jego niestosowne zachowanie. Uspokoił ich, że będzie widać tylko jego. Dlatego dostał zgodę na dalsze filmowanie. Dobra atmosfera została przywrócona, ale po kolejnych toastach Paweł Z. w sposób dosadny i obraźliwy zaczął oceniać aparycję pani domu.

Wtedy Krzysztof W. spoliczkował youtubera i wyrzucił go z mieszkania. Kiedy wrócił, zauważył brak telefonu i innych przedmiotów. Wybiegł z domu, dogonił Pawła Z. i zażądał

zwrotu skradzionych rzeczy. Gdy ich nie otrzymał, zadał dwa mocne ciosy pięścią, po których Paweł Z. runął na ziemię, ale nadal nie chciał oddać skradzionych rzeczy. Wtedy Krzysztof W. kilka razy kopnął Pawła Z. w głowę, a gdy bity przestał się ruszać, odebrał swoją własność i wrócił do mieszkania. Ciężko ranny youtuber trafił do szpitala, gdzie został uratowany.

Podczas śledztwa Krzysztof W. przyznał się do zadawania ciosów, ale zaprzeczył, że chciał zabić Pawła Z. Grozi mu nawet dożywocie. ☺☺



Dramatyczne chwile rozegrały się w sobotę rano w Sulejowie w powiecie piotrkowskim. Na miejsce od razu wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

REKLAMA

0110271088

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Rzeczpospolita
Polska

Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Województwo
Śląskie

Śląski
Fundusz
Rozwoju

Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

pod patronatem
Parlamentu Europejskiego

EUROPEJSKIE
FORUM
PRZYSZŁOŚCI

EFPR

www.efp-silesia.pl/rejestracja/

zarejestruj się już dziś!

Partnerzy strategiczni

Partnerzy główni

Partnerzy

KSSE 25
Krajowa Specjalna Strategia Ekonomii

Fundusz Górnośląski

BGK
Bank Gospodarstwa Krajowego

Koleje Śląskie

TOTALIZATOR
SPORTECH

OS LAT
WSPÓŁPRACY

PARP
Grupa PFR

WĘGLOKOKS

3iarp

Grupa Żywiec

Przybywa pracowników z Ukrainy i Białorusi, ale są też obywatele Surinamu

Łódzkie

Krzysztof Zajac
krzysztof.zajac@polskapress.pl

W Łódzkiem legalnie pracuje i płaci składki do ZUS blisko 57 tys. cudzoziemców. Największą grupę stanowią Ukraińcy, jest ich już ponad 44,6 tys. Przybywa także gasterbeiterów z Białorusi i Gruzji.

Na koniec 2019 r. do ubezpieczeń w ZUS zgłoszonych było w Łódzkiem 35 tys. Ukraińców. Z powodu lockdownu w 2020 r. ich liczba zmalała i na koniec czerwca tego roku wynosiła 31,4 tys. Potem, wraz z likwidowaniem kolejnych ograniczeń, nastąpił ponowny wzrost liczby przedstawicieli tego kraju w naszym regionie. Do ubezpieczeń społecznych zgłoszonych jest obecnie 44,6 tys. obywateli Ukrainy. Od końca marca to wzrost o ponad 2,2 tys. osób.

Obywatele Ukrainy zgłoszeni do ubezpieczeń w naszym województwie to przede wszystkim pracownicy zatrudnieni na umowie o pracę lub na umowę zlecenie. Mamy jednak również osoby, które prowadzą własną działalność gospodarczą, jest ich 214 - informuje Monika Kiełczyńska, rzeczniczka ZUS w woj. łódzkim.

Część Ukraińców wiąże swoją przyszłość z naszym krajem, ale nie wszystkim udaje się zintegrować.

Młode małżeństwo, które mu przez rok wynajmowałem



Wielu obcokrajowców znajduje pracę w magazynach

kawalerkę, wyprowadziło się do swojego mieszkania. Kupili je na kredyt - mówi łódzianin, właściciel kawalerki na Chojnach. - Kolejna para, z którą podpisałem umowę, po kilku miesiącach postanowiła wrócić na Ukrainę. Nie potrafili się tu odnaleźć, mieli problemy z językiem i pracą. Teraz mieszkanie to wynajmuje kolejne młode ukraińskie małżeństwo, ale od razu zastrzegło, że być może będzie próbować szczęścia w Gdańsku, bo tam są wyższe płace.

Drugą najliczniejszą grupą obcokrajowców legalnie pracujących w Łódzkiem są Białorusini (2,5 tys.), a trzecią Gruzini (1,6 tys.).

Najbardziej egzotycznymi pracownikami są mieszkańcy Surinamu, najmniejszego państwa Ameryki Południowej. Wprawdzie w Łódzkiem pracuje ich tylko 12, ale to i tak najwięcej w Polsce, gdzie jest ich tylko 18. ©P

Komendant policji walczy o życie. Kim jest kierowca bmw?

Natalia Ptak

natalia.ptak@polskapress.pl



Pajęczno, Radomsko

Nadkom. Robert Baryła, komendant policji w Radomsku, był zastępcą komendanta policji w Wieluniu, walczył w szpitalu o życie. Lekarze ze szpitala im. Kopernika w Łodzi jego stan oceniają jako ciężki, ale stabilny. W samochód policjanta wjechał 35-letni kierowca bmw, mieszkaniec Pajęczna, który był pod wpływem narkotyków. Policjanci w naszym regionie organizują zbiórki krwi dla komendanta.

Do wypadku doszło we wtorek, 28 września, na drodze krajowej nr 42 między Pajęcznem a Makowiskami. Ze wstępnych ustaleń pajęczańskiej policji wynika, że 35-letni kierowca bmw nie zachował odpowiedniej prędkości i odległości od poprzedzającego go auta.

Najechał na tył nissana, którym kierował 49-letni mieszkaniec Radomska. W wyniku uderzenia kierujący nissanem stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu a następnie uderzył w drzewo - informuje Marcin Pawełoszek, rzecznik KPP w Pajęcznie. - Ucierpiała 21-letnia pasażerka bmw i kierujący nissanem, który został w stanie ciężkim



Tak po wypadku wyglądał samochód, którym jechał komendant Robert Baryła

przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia teraz okoliczności zdarzenia - dodaje Marcin Pawełoszek.

Poważnie ranny w wypadku kierowca nissana to komendant policji w Radomsku, nadkom. Robert Baryła. Wcześniej był on zastępcą komendanta wielunińskiej policji, a także pełniącym obowiązki komendanta KPP w Wieluniu.

Dla policjanta organizowane są zbiórki krwi. W piątek przeprowadzono ją w Komendzie Powiatowej Policji w Radomsku. Zgłosiło się 50 funkcjonariuszy.

O oddawanie krwi apeluje także Komenda Powiatowa Policji w Wieluniu. Można to zrobić w regionalnym punkcie

krwiodawstwa i krwiolecznictwa z dopiskiem: „Dla Roberta Baryły, szpital im. M. Kopernika w Łodzi”.

Kierowca bmw został tymczasowo aresztowany. Był trzeźwy, ale wstępne badanie na obecność narkotyków dało pozytywny wynik. 35-latkowi pobrana została krew do dalszych badań. Przeszukano również jego auto i mieszkanie. - Postępowanie jest w bardzo wczesnej fazie, także na chwilę obecną ciężko mówić tutaj o szczegółach - dodaje rzecznik Pawełoszek.

Nadkom. Baryła komendantem powiatowej policji w Radomsku został 1 marca tego roku. Od lutego 2020 r. pełnił funkcję pierwszego zastępcy komendanta radomszczańskej policji.

Wcześniej pracował w Wieluniu. W 2017 r. został tam pierwszym zastępcą komendanta policji.

49-letni Robert Baryła to bardzo doświadczony policjant, w służbie już od 27 lat. Służbę w policji rozpoczął w maju 1994 r. w oddziale prewencji w Warszawie. W 1995 r. pracował w Komendzie III Policji w Częstochowie. W komendzie w Radomsku pracę rozpoczął w 2001 r. Pracował już w radomszczańskej komendzie, w sekcji kryminalnej, gdzie zdobywał doświadczenie, by w 2006 r. zostać naczelnikiem tamtejszego wydziału kryminalnego.

W trakcie swojej służby został odznaczony Złotą Odznaką Zasłużony Policjant i Srebrną Odznaką za Długoletnią Służbę. ©P

Mieszkanki naszego regionu mogą zbadać się w mammobusie

Zdrowie

Patrycja Wacławska
patrycja.waclawska@polskapress.pl

Mieszkanki naszego regionu w wieku 50-69 lat mogą skorzystać z bezpłatnych badań mammograficznych.

W mammobusie, który jeździ po naszym województwie, można skorzystać z badania, a ponadto wziąć udział w instruktazie samobadania piersi

z wykorzystaniem fantomów. Instruktaz prowadzony jest przez pracowników Wydziału Zdrowia Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Specjalny mammobus z doświadczoną kadrą wyruszył w trasę po naszym regionie.

Mammobus pojawi się: ► 7 października na Osiedlu Widok w Skierniewicach, ul. Norwida 3, w godz. 9.00-16.00, ► 18 października na parkingu przy Amfiteatrze Miejskim, ul.

Narutowicza 7 w Piotrkowie Trybunalskim, w godz. 10.00-16.00, ► 23 października przed Miejskim Zespołem Przychodni Rejonowych w Zgierzu, ul. Łęczycka 24a, w godz. 10.00-16.00, ► 29 października przed Urzędem Miasta w Sieradzu, Plac Wojewódzki 1, w godz. 10.00-16.00. Rezerwacja godziny dla chętnych pod numerami: 42 254 64 10, 517 544 004. ©P



Ogromny mural przedstawiający Galt z Rivii, bohatera sagi łódzkiego pisarza Andrzeja Sapkowskiego, gry CD Projekt Red oraz serialu Netfliksa, powstaje na bocznej ścianie bloku przy ul. Piotrkowskiej 182 na łódzkim Manhattanie. Mural ma wysokość aż 26 pięter czyli 78 m

REKLAMA

0010285014

Digital Festival

Noc Innowacji
digitalfestival.pl

3 edycja

09.10.2021

Znany kardiolog z Bełchatowa umarł z przepracowania?



Karolina Wojna
karolina.wojna@polskapress.pl

Powiat piotrkowski

Czy 50-lletni kardiolog z Bełchatowa umarł z przepracowania? Ciało mężczyzny znaleziono przy drodze w powiecie piotrkowskim. Jechał tamtędy rowerem. Wstępne wyniki sekcji zwłok wskazują, że prawdopodobnie zmarł na zawał. Informacja o śmierci lekarza wywołała ogromne poruszenie. W internecie pojawiło się mnóstwo komentarzy ze słowami uznania pod adresem lekarza i jego pracy...

Są wstępne wyniki sekcji zwłok znanego i cenionego kardiologa z Bełchatowa, którego ciało znaleziono w Stradzewie (gm. Wola Krzysztoporska). Sławomir Gieras wybrał się na przejażdżkę rowerową, która zakończyła się tragicznie. Prokuratura, która wyjaśnia okoliczności śmierci lekarza, wstępnie zakwalifikowała



Lekarz miał bardzo dużo pracy. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, w dniu wypadku także był po dyżurze

zdarzenie jako wypadek drogowy. Jednak wstępne wyniki sekcji zwłok wskazują, że mężczyzna zmarł z przyczyn naturalnych.

Ciało znaleziono tydzień temu, 27 września, w Stradzewie ok. godz. 14.20. Pogotowie wezwą przejeżdżającą tamtędy kobietę. -Zauważyła leżącego na poboczu rowerzystę, jego ciało było pod rowerem - mówi Magdalena Czołnowska-Musiół, rzeczniczka

Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie. - Mimo działań reanimacyjnych, rowerzysta zmarł.

Na miejscu dokonano oględzin i przesłuchano kobietę, która zauważyła leżącego rowerzystę. Prokuratura zabezpieczyła też do badań jej samochód, ale na ciele lekarza nie znaleziono obrażeń wskazujących na potrącenie.

Wstępne wyniki sekcji zwłok 50-latkę wskazują, że był to zgon

naturalny. Niewykluczone, że zawał serca.

- Teraz konieczne są badania histopatologiczne - zastrzeżę Joanna Woźniak-Parada, zastępca prokuratora rejonowego w Piotrkowie.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że lekarz lubił długie wyprawy rowerowe, które były odskocznią od pracy, a miał jej bardzo dużo, bo brał wiele dyżurów. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, w dniu wypadku także był po dyżurze. Od wielu lat pracował w XII Oddziale Kardiologicznym Polsko-Amerykańskich Klinik Serca w Bełchatowie, gdzie funkcjonuje oddział intensywnej opieki kardiologicznej oraz kardiologiczny. Był znanym i cenionym kardiologiem.

- Uratował mi życie - takie słowa często można było usłyszeć od jego pacjentów. I, jak dodawali, zawsze miał dla nich czas, każdego pacjenta pamiętał.

- A jeśli już nie mógł kogoś przyjąć, to nie zbywał, tylko doradzał dokąd pójść, albo kontaktował z kimś innym - wspomina jedna z pacjentek. © ©

wsp. Magdalena Buchalska-Frysz

Poszerzenie strefy płatnego parkowania w Łodzi. Wojewoda chce wyjaśnień

Orientarium

Marcin Darda
m.darda@dziennik.lodz.pl

Wojewoda Tobiasz Bocheński sprawdzi legalność poszerzenia strefy płatnego parkowania o fragment al. Unii i stary ślad ul. Krakowskiej w Łodzi. Radni uchwalę o rozszerzeniu strefy podjęli w połowie września.

Wątpliwości wojewody budzą trzy kwestie:

- brak spełnienia ustawowych kryteriów przy poszerzeniu strefy płatnego parkowania (znaczny deficyt miejsc postojowych w rejonie lub wprowadzenie preferencji dla komunikacji zbiorowej);

- brak szczegółowych analiz wykazujących potrzebę wprowadzenia stref płatnego parkowania;

- brak opinii organów zarządzających drogami i ruchem, zgodnie z ustawą o drogach publicznych.

Strefę po rekomendacji Zarządu Dróg i Transportu poszerzono o odcinek al. Unii (od sta-

dionu ŁKS do ul. Konstantinowskiej) i stary ślad ul. Krakowskiej. Według ZDiT, nie tyle chodzi o zarobek na opłatach, a o wprowadzenie systemu informacji o zwalnianych miejscach parkingowych, co będzie kluczowe, gdy pojawią się goście pobliskiego Orientarium (ma być otwarte w grudniu). Władze Łodzi chcą jednak maksymalnie skomercjalizować parkowanie w okolicy. Głównym parkingiem Orientarium ma być płatny parking przy Atlas Arenie. Odwiedzający Orientarium będą mogli parkować także na parkingu aquaparku (także płatnie).

Rozszerzenia strefy nie poparli radni PiS, którzy uznali, że prezydent Hanna Zdanowska (PO) zaniedbała kwestię znalezienia lokalizacji dla parkingu przy Orientarium. Radni KO, którzy projekt poparli, uważają, że od początku było jasne, że najtawiej będzie się tam dostać komunikacją miejską. Jeśli wojewoda zaskarży uchwałę (na razie chce wyjaśnień), sprawa może zakończyć się w sądzie, co wprowadzenie strefy może odsunąć na długie miesiące. © ©

Materiał informacyjny Ministerstwa Zdrowia

0610243837

12 SPOSOBÓW NA

ZDROWIE

Podaje je Europejski Kodeks Walki z Rakiem, który pomaga ograniczyć ryzyko zachorowania na raka, poprawić formę fizyczną i psychiczną. Gdybyśmy przestrzegali kodeksu, w Europie można byłoby uniknąć prawie połowy zgonów z powodu raka.

Nawet 90 proc. przypadków chorób nowotworowych zależy od czynników zewnętrznych, nad którymi mamy częściową kontrolę. Warto zatem je ograniczyć albo wyeliminować.

PO CO NAM KODEKS?

Większość z nas bez trudu dostosuje się do prostych reguł, aby nie mieć do czynienia z nowotworem złośliwym. Kodeks zawiera 12 zasad dotyczących prewencji nowotworów:

- pierwotnej – czyli ograniczania wpływu czynników ryzyka (tzw. kancerogenów) na nasz organizm,
- wtórnej – czyli wykrywania choroby na wczesnym etapie.

PRZESTRZEGAJ ZASAD KODEKSU:

1. Nie pal tytoniu i nie używaj go w żadnej postaci

Przez tytoń umiera około 6 mln osób rocznie. Palenie tytoniu jest główną przyczyną zachorowań na nowotwory, wśród których najczęstszy to rak płuca. To jeden z najgorzej rokujących nowotworów złośliwych. Zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka można poprzez rzucenie palenia. Jeśli potrzebujesz wsparcia w pozbyciu się nałogu, zadzwoń do Ogólnopolskiej Telefonicznej Poradni Pomocy Palącym tel. 801 108 108, 22 211 80 15 (czynna: pon-pt 11-19).

2. Zwalczaj bierne palenie

Szkodzi nie tylko palenie, ale i przebywanie wśród palaczy. Dym tytoniowy zawiera substancje rakotwórcze. Jego wdychanie może być przyczyną przedwczesnej śmierci, raka płuca, choroby wieńcowej i chorób układu oddechowego. Natomiast u dzieci nasila występowanie częstszych infekcji układu oddechowego, ucha środkowego i astmę. Dlatego zakaż palenia w domu i postaraj się, aby miejsca pracy były wolne od tytoniu.

3. Utrzymuj prawidłową masę ciała

Zdrowe odżywianie i aktywne życie poza zmniejszeniem ryzyka wystąpienia raka, pozwala zmniejszyć ryzyko wystąpienia innych powikłań zdrowotnych powodowanych przez nadmiar tłuszczu. Otyłość i nadwaga zwiększają ryzyko: nowotworów jelit (jelita grubego i odbytu), nerek, gardła (przełyku), trzustki i woreczka żółciowego, u kobiet nowotworów piersi (po menopauzie), błony śluzowej macicy i jajników. Dlatego staraj się wybierać produkty spożywcze, które zawierają niewiele kalorii w 100 gramach, zwracaj uwagę na wielkość porcji, bądź aktywny fizycznie i kontroluj masę ciała.

4. Bądź aktywny fizycznie w codziennym życiu. Ogranicz czas spędzany na siedząco

Aktywność fizyczna zmniejsza ryzyko pojawienia się raka jelita grubego, a także raka piersi i błony śluzowej macicy. Ruch wpływa na utrzymanie prawidłowej wagi, dzięki czemu zmniejsza się ryzyko nowotworów nerek, trzustki, gardła (przełyku) i woreczka żółciowego. Optymalnie powinniśmy poświęcać każdego dnia 60 minut na ruch o średniej intensywności (np. taniec, szybki marsz, pływanie w wolnym tempie) lub 30 minut o wysokiej intensywności (np. aerobik, bieg, trening na siłowni).

5. Przestrzegaj zaleceń prawidłowego sposobu żywienia

Zrównoważona dieta, dzięki produktom roślinnym bogatym w błonnik, ogranicza ryzyko nowotworów układu pokarmowego:

- jedz dużo produktów pełnoziarnistych, roślin strączkowych, warzyw i owoców,
- ogranicz spożycie produktów o wysokiej zawartości cukru lub tłuszczu i unikaj napojów słodzonych,
- unikaj przetworzonego mięsa, czerwonego mięsa i żywności z dużą ilością soli.

6. Ogranicz alkohol albo całkiem z niego zrezygnuj

Picie alkoholu może przyczynić się do wystąpienia raka: jamy ustnej, przełyku, gardła i krtani, wątroby, jelita grubego (okrężnicy i odbytnicy) i piersi. Zmniejszenie spożycia lub całkowite unikanie alkoholu obniża to ryzyko.



7. Unikaj nadmiernej ekspozycji na promienie słoneczne (dotyczy to szczególnie dzieci). Nie korzystaj z solarium

Większość czerniaków i nowotworów skóry jest związana z nadmiernym promieniowaniem ultrafioletowym, czyli działaniem słońca i solarium. Rak skóry jest najczęstszy w regionach, gdzie dominuje jasna karnacja (w tym w Polsce). Dlatego chroń się przed słońcem i używaj produktów przeznaczonych do ochrony przeciwsłonecznej.

8. Chroń się przed substancjami rakotwórczymi w miejscu pracy. Postępuj według zasad bezpieczeństwa i higieny pracy

W środowisku pracy możemy być narażeni m.in. na działanie takich pierwiastków, jak chrom, nikiel czy arsen, które zwiększają ryzyko wystąpienia raka płuca. Produkty ropopochodne i arsen, mogą sprzyjać pojawieniu się nowotworu skóry. Dlatego istotne jest przestrzeganie przepisów BHP w miejscu pracy.

9. Dowiedz się, czy w domu jesteś narażony na naturalne promieniowanie spowodowane wysokim stężeniem radonu. Postaraj się zmniejszyć jego poziom

Radon to naturalny gaz promieniotwórczy, na którego działanie można być narażonym, nawet przebywając w domu. Promieniowanie radonu zwiększa ryzyko zachorowania na raka płuca.

10. Karmienie piersią zmniejsza u matki ryzyko zachorowania na nowotwory. Ogranicz stosowanie hormonalnej terapii zastępczej

Kobiety, które karmią piersią przez dłuższy czas, są mniej podatne na raka piersi niż matki, które tego nie czynią. Karmiąc, zmniejszają także ryzyko zachorowania na raka jajnika oraz raka błony śluzowej macicy.

Należy unikać lub ograniczać hormonalne terapie zastępcze, które wykorzystuje się dla złagodzenia objawów menopauzy u kobiet. Zwiększają one ryzyko niektórych nowotworów.

11. Zadbaj o szczepienia ochronne dzieci przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B (dotyczy noworodków) i wirusowi brodawczaka ludzkiego – HPV (dotyczy dziewcząt)

Zakażenia wirusami i bakteriami są przyczyną prawie 1/5 nowotworów. Wśród najgroźniejszych są: wirus brodawczaka ludzkiego (HPV), mogące wywołać raka szyjki macicy i odbytu, jamy ustnej, wirusowe zapalenie wątroby typu B (HBV) i wirusowe zapalenie wątroby typu C (HCV). Szczepionki są skuteczną metodą profilaktyki.

12. Bierz udział w programach badań przesiewowych

Celem badań przesiewowych jest wczesne wykrycie i leczenie nowotworów, zanim pojawią się pierwsze objawy. W Polsce, jak w Unii Europejskiej, zaleca się przeprowadzanie badań przesiewowych w kierunku raka jelita grubego (dla kobiet i mężczyzn), raka piersi i raka szyjki macicy, w ramach zorganizowanych programów.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl

lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie **PracoDawca Zdrowia**.

Więcej informacji na stronie: planujedlugiezycie.pl
zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Niemcy po wyborach. Trudna i długa droga do nowego rządu

Anita Czapryn
redakcja@polskatimes.pl



Polityka

W Niemczech do głosu dochodzą dziś ludzie wychowani po zjednoczeniu. Oni nie do końca mogą rozumieć interesy Europy Środkowej i Wschodniej. Relacje polsko-niemieckie mogą więc nabrać nowej dynamiki. Mogą być trudniejsze, mogą mieć inny charakter, a może okazać się owocne – mówi dr Piotr Kuźbiak, główny analityk z Instytutu Zachodniego w Poznaniu

Wybory w Niemczech odbyły się tydzień temu. Jak wyglądała kampania wyborcza?

Koncentrowała się, zwłaszcza w początkowej fazie, na liderach partii, czyli kandydatach na kanclerza. Media uwy-

pukwały różne potknięcia liderów. Wśród wyborców niezdecydowani stanowili relatywnie wysoką liczbę, a oni – podejmując decyzję w ostatniej chwili – często głosowali na sprawdzone rozwiązania. Przeszłość pokazywała, że bezpieczniej było zagłosować np. na partię kanclerz Merkel, bo ona gwarantowała pewną ciągłość decyzyjną i kontynuację dotychczasowej polityki. Był to poważny atut. W tych wyborach chadecja była pozbawiona tzw. bonusu kanclerskiego, gdyż kanclerz Angela Merkel ogłosiła wcześniej, że nie będzie się ubiegać o reelekcję. Okazało się jednak, że Armin Laschet – kandydat partii chadeckich na kanclerza – nie udźwignął powierzonej mu odpowiedzialności i w czasie kampanii nie sprawdził się w roli lidera. Podobnie, choć w mniejszym stopniu, uwaga ta dotyczyła też kandydatki Zielonych na kanclerza Annaleny Baerbock, która też nie



Przed liderem niemieckiej SPD Olafem Scholzem bardzo trudne negocjacje. Potencjalni koalicjanci będą zapewne obstawać przy uwzględnieniu swoich postulatów wyborczych

uniknęła błędów. Z drugiej strony lider SPD Olaf Scholz był tym kandydatem na kanclerza, który do kampanii podszedł rzeczowo i spokojnie. Był kompetentny (widzowie uznali go za zwycięzcę wszystkich trzech debat telewizyjnych z udziałem kandydatów na kanclerza) i potrafił zjednać

niezdecydowanych. Socjaldemokraci starali się go w pewien sposób upodobnić do Merkel.

Scholz „merkelował” – mówiono. Czyli starał się zachowywać jak Merkel.

Chciano pokazać, że Scholz z charakteru przypomina nieco Merkel. Sam wybór tego kandydata przez SPD mógł się wydawać początkowo zaskakujący, bo do władzy doszło lewe skrzydło (Saskia Esken i Norbert Walter-Borjans), a Scholz był postrzegany jako jeden z liderów centrum i prawego skrzydła. Wybrano go m.in. dlatego, że mógłby przejąć część wyborców od chadeckich.

Chciano zrobić wrażenie, że on jest bezpiecznym wyborem, że będzie kontynuacją Merkel?

Tak. Musimy pamiętać o tym, że Scholz jako wicekanclerz i minister finansów był drugą osobą w rządzie. Często na konferencjach pojawiał się obok Merkel. Przez trzy i pół roku firmował swą osobą decyzje obecnego rządu. Był dobrze znany.

W kampanii zapowiadał sojusze z Zielonymi i Wolnymi Demokratami.

Za chwilę o tym powiem, chciałbym wrócić do kampanii. Jeśli chodzi o kampanię, to jest jeszcze druga rzecz, o której należy wspomnieć. Poprzednie kampanie (w latach 2017, 2013, 2009), gdy Merkel kierowała kampaniami partii chadeckich jako kanclerz, od początku wiadomo było, kto wygra, bo chadecja miała dużą przewagę nad konkurentami. Socjaldemokraci bardzo się starali, wystawiali poważnych polityków w roli kandydatów na kanclerza. Mieli nadzieję, że będą w stanie powal-

czyć z CDU/CSU, ale bez skutku. Teraz w wyniku błędów poszczególnych kandydatów na kanclerza, prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie. Był moment, że Zieloni byli na topie, później chadecja opanowała sytuację i wydawało się, że znów wygra. W połowie lipca w zachodnich Niemczech doszło do tragicznej powodzi. Powodzian odwiedził prezydent Frank-Walter Steinmeier. Gdy dziękował służbom za zaangażowanie w niesienie pomocy i apelował o solidarność z ofiarami powodzi, kamery uchwyciły uśmiechniętego i dowcipkującego Lascheta w towarzystwie członków delegacji. Choć potem kandydat CDU/CSU na kanclerza przepraszał, a jako premier Nadrenii Północnej-Westfalii zaangażował się w pomoc powodzianom, to stracił zaufanie wielu wyborców, a notowania partii chadeckich zaczęły spadać. W drugiej połowie sierpnia prowadzenie przejęli socjaldemokraci i tego prowadzenia nie oddali. I dodam jeszcze trzecią kwestię, zanim przejdziemy dalej.

Proszę bardzo.

Ta kampania wyborcza koncentrowała się na sprawach wewnętrznych. Niemieckie partie w programach wyborczych dużo uwagi poświęcały kwestii kształtowania przyszłości: nie tylko tej najbliższej, ale też dalszej. Ważnym tematem była „polityka klimatyczna”. Właściwie wszystkie partie podkreślały konieczność „przeciwdziałania zmianom klimatu”, proponowały różne rozwiązania prowadzące Niemcy do osiągnięcia „neutralności klimatycznej”, zwracały uwagę na potrzebę dostosowania niemieckiej gospodarki do zaostrzających się wymogów dotyczących emisji CO₂. Na tym polu widziały dla niemieckiego przemysłu ogromną szansę: Niemcy miały stać się światowym liderem w obszarze technologii związanych z rewolucją energetyczną. Doszło do licytacji, a najbardziej ambitne plany przedstawili Zieloni i Die Linke. Tylko AfD wyróżniała się jako partia krytyczna wobec „polityki klimatycznej”. Tegoroczne wybory były nawet przedstawiane w prasie jako „wybory klimatyczne”, mówiono o przełomie, jaki dokonał się w świadomości Niemców. Drugim ważnym tematem była walka z pandemią

i jej następstwami dla społeczeństwa i gospodarki. Oczywiście w kampanii pojawiały się tradycyjne tematy, jak podatki, płaca minimalna...

...stabilizacja emerytów, tańsze mieszkania.

Tak, to były główne tematy, jeśli chodzi o kwestie socjalne. Ważnym postulatem przedstawionym przez partie lewicowe (SPD, Zieloni i Die Linke) było podniesienie płacy minimalnej do poziomu 12 euro za godzinę (Die Linke proponowała 13 euro). Socjaldemokraci, Zieloni i Die Linke byli też za podwyższeniem podatku dochodowego dla najbogatszych, by sfinansować inwestycje. A z drugiej strony była chadecja i FDP, które sprzeciwiały się podnoszeniu podatków (podobnie jak AfD). W kampanii nie zabrakło zatem tematów klasycznych, o których wspomnieliśmy, czyli podatki, płaca minimalna, emerytury i polityka mieszkaniowa. Warto dodać, że być może Zieloni trochę przeliczyli w związku z postulatami klimatycznymi.

Mieli szansę, mówiło się, że mogli wygrać te wybory.

Tak. Ale w pewnym momencie część wyborców zaczęła się zastanawiać nad kosztami proponowanych zmian. W obliczu niepewności związanej z gospodarczymi i społecznymi następstwami pandemii, dla wielu ludzi najważniejsze stawały się kwestie socjalne (zapewnienie miejsc pracy, godziwe zarobki i świadczenia), a „cele klimatyczne” (dla 51 proc. wyborców hasła sprawiedliwości społecznej były najistotniejsze, a dla 39 proc. ochrona klimatu). Propozycje Zielonych poszły za daleko, a proponowane ograniczenia i zakazy budziły niepokój. Mieszkańcy niektórych regionów obawiali się utraty pracy w związku z proponowanym odejściem od węgla.

Jakie będą relacje Niemiec z Polską?

W szeregach SPD są politycy z sentymentem spoglądający na Rosję, którzy chcieliby poprawy relacji gospodarczych. W programie SPD pojawił się postulat utrzymania dialogu z Rosją. Zwrócono jednak uwagę, że Rosja łamie prawo międzynarodowe. Życzliwe wobec Rosji są AfD i Die Linke. W kwestii historycznych krzywd trudno oczekiwać zmiany stanowiska. ©

REKLAMA

0010273567



Zamawiasz prenumeratę do firmy lub urzędu?

Mamy dla Ciebie specjalną ofertę prenumeraty w wersji papierowej lub cyfrowej!



Zadzwoń lub napisz do nas, przygotujemy dla Ciebie ofertę przystosowaną do Twoich potrzeb.

tel. 22 230 25 03 | e-mail: bok.prenumerata@polskapress.pl

Łukaszenko podsycza napięcie na granicy białorusko-polskiej

Maciej Badowski
redakcja@polskatimes.pl



Kryzys migracyjny

Coraz bardziej napięta sytuacja na granicy polsko-białoruskiej. Straż Graniczna informuje o rekordowych próbach nielegalnego przekraczania granicy oraz nowych incydentach i prowokacjach z udziałem funkcjonariuszy białoruskich. - Ten kryzys będzie się przeciągał, będzie eskalował. Będziemy mieli coraz więcej dramatycznych i tragicznych wydarzeń inspirowanych przez stronę białoruską - mówi ekspert.

Od początku sierpnia Straż Graniczna udaremniła ponad 10 tys. takich prób. Niemal 1,5 tysiąca osób zostało zatrzymanych. Tylko w sobotę funkcjonariusze SG odnotowali blisko 400 prób nielegalnego przekroczenia granicy. Rekord padł 30 września, kiedy to próbowano przekroczyć granicę 529 razy.

Od 2 września w przygranicznym pasie w województwach podlaskim i lubelskim obowiązuje stan wyjątkowy. Został wprowadzony na okres 30 dni. 1 października prezydent Andrzej Duda podpisał rozporządzenie przedłużające go o 60 dni.

Polskie oraz litewskie władze wskazały, że białoruski prezydent Aleksander Łukaszenko wykorzystuje migrantów do wzmagania presji na Unię w celu wycofania nałożonych na Białoruś sankcji. Potwierdza to w rozmowie z Polską Times publicysta Michał Kaciewicz,



Wykorzystywani przez białoruski reżim migranci starają się sforsować polską granicę. Od początku sierpnia nasi pogranicznicy udaremniili ponad 10 tysięcy takich prób

dziennikarz telewizji Biełsat. Jego zdaniem, konfliktem na granicy Łukaszenko chce szantażować UE. - Próbuje wpłynąć przynajmniej na część społeczeństwa państw unijnych - Polski i Litwy, ale także na część klasy politycznej, część elit, żeby zaczęły myśleć w taki sposób: „Może warto dogadać się z Łukaszenką, tak jak w 2015 roku dogadała się Unia Europejska - Bruksela, Berlin - z Turcją. Może warto odstąpić albo nie wprowadzać tak daleko idących sankcji” - wylicza.

Jednocześnie wskazuje, że te działania nie przynoszą żadnych efektów. - Na razie ten kryzys jest na tyle lokalny, bo

dotyczy Polski i w mniejszym stopniu Litwy, że nie jest w stanie wpłynąć na politykę całej Brukseli.

- To są stosunki międzynarodowe. Tu nie ma sentymentów, to jest walka o wpływy. Trudno sobie wyobrazić, by Łukaszenka swoim działaniem coś ugrał, po prostu ma taką fantazję - mówił w Programie 1 Polskiego Radia w audycji „Gdzie jest Pan Cogito” prof. Andrzej Zybała, politolog ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Przyznał, że „sytuacja sama w sobie jest trudna”, a dodatkowo „jest obciążona cechami życia politycznego w Polsce”. -

Żyjemy w czasach polaryzacji, konfrontacyjności posuniętej do granic absolutnego szaleństwa. W takim klimacie trudno jest optymalnie poradzić sobie z tą sytuacją. Powstał klimat wzajemnych oskarżeń, niejasności, niepewności, braku zaufania - wyliczał i dodał, że „to przeszkadza”. - Pojawia się pytanie, czy mamy pomysł, jak zoptymalizować działanie - przyznał.

- W zależności od tego, czy to jest wojna hybrydowa, czy kryzys humanitarny, w inny sposób szuka się rozwiązań - mówił z kolei ks. prof. Piotr Mazurkiewicz, filozof i politolog z Uniwersytetu Kardynała Ste-

fana Wyszyńskiego w Warszawie. - Problem polega na tym, że jeśli postrzegamy to, co się dzieje, jako element wojny hybrydowej, to trzeba zauważyć, że zewnętrzna sytuacja nałożyła się na pewien rodzaj wojny politycznej w Polsce. W związku z tym pojawia się problem wykorzystywania argumentów w walce politycznej i braku zaufania do rządu - tłumaczył. Jak stwierdził, „problem jest poważny i wymaga roztropności”.

Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, oraz Mariusz Kamiński, minister spraw wewnętrznych i administracji podkreślali, że żołnierze Wojska Polskiego oraz funkcjonariusze Straży Granicznej poddawani są prowokacjom ze strony funkcjonariuszy i żołnierzy białoruskich. Błaszczak stwierdził, że „szturm na polską granicę odbywa się na życzenie, został zorganizowany przez reżim Łukaszenki”. - Polscy żołnierze są prowokowani. Oddawane są strzały w powietrze, broń jest celowana w stronę polskich żołnierzy. Ale polscy żołnierze są wyszkoleni i nie ulegają prowokacjom - zapewniał.

Straż Graniczna na profilu na Twitterze zamieściła post z nagraniem wideo. „Kolejna noc ciężkiej służby przed nami. Ostatnia znów pokazała, że trudno przewidzieć, czego spodziewać się po białoruskich służbach” - czytamy. „Wczoraj białoruski pogranicznik rzucał »czymś« w nasz pojazd obserwacyjny. To nie pierwszy tego typu incydent” - dodano.

Na dołączonym nagraniu widać postać, która wykonuje zamach i rzuca jakimś przedmiotem w stronę kamery i następnie ucieka.

W czwartek wieczorem szef MSWiA Mariusz Kamiński spotkał się z unijną komisarz do spraw wewnętrznych Ylvą Johansson. Rozmawiano nt. sytuacji na polsko-białoruskiej granicy. „Zgodziliśmy się, że działania Białorusi muszą spotkać się ze stanowczą odpowiedzią państw członkowskich” - napisał na Twitterze minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński.

„Podczas spotkania podkreśliłem, że Polska udziela ochrony międzynarodowej osobom, których życie i zdrowie jest zagrożone, czego przykładem jest pomoc udzielana Białorusinom prześladowanym przez reżim Łukaszenki oraz ewakuacja ok. 1300 uchodźców z Afganistanu” - dodał. Ponadto oznajmił, że „zapewnił Panią Komisarz, że Polska od początku kryzysu aktywnie współpracuje z Agencją Frontex i pozostaje w stałym kontakcie z jej kierownictwem”.

„UE jest gotowa do współpracy. Należy się zjednoczyć przeciw białoruskim prowokacjom na naszej granicy zewnętrznej. Wspólna granica oznacza wspólne zasoby UE oparte na wspólnych wartościach. Tak wygląda pewna siebie, demokratyczna odpowiedź na działania reżimu” - napisała po spotkaniu Ylva Johansson.

Dziś UNICEF Polska złoży na ręce premiera stanowisko wobec ostatnich wydarzeń.

„Stanowisko to będzie zarówno wyrazem sprzeciwu wobec obecnych działań skierowanych do dzieci-migrantów, jak i żądaniem podjęcia natychmiastowych działań respektujących prawa najmłodszych” - napisano w tym piśmie.

©©

Makabryczne odkrycie w Pułtusk. Z Narwi wyłowiono ciała kobiety i jej córki

Pułtusk

Maciej Badowski
redakcja@polskatimes.pl

- O godz. 6 otrzymaliśmy zgłoszenie o wyłowieniu zwłok z Narwi - poinformowała rzecznik KPP w Pułtusk sierż. Renata Soból w sobotę rano. To nie koniec makabrycznego odkrycia, kilka godzin później w oddalonej o kilka kilometrów miejscowości Strzyże wędkarz natrafił na ciało kobiety.

W sobotę nad Narwią w okolicach mostu wyszkowskiego, zostały wyłowione z rzeki zwłoki dziecka. Dokładnie w miejscu, w którym w lutym utopił się Jan Lityński - poinformował portal Pułtusk24. Z informacji portalu wynika, że wszystko zaczęło się około godz. 5 rano, kiedy wędkujący mężczyźni zauważyli w wodzie zwłoki. Natychmiast zawiadomili o tym tym policję oraz miejscową Ochotniczą Straż Pożarną.

- Dziś około godz. 6 otrzymaliśmy zgłoszenie o wyłowieniu zwłok z rzeki Narew w miejscowości Pułtusk - poinformowała na antenie Polsat News rzecznik prasowa KPP w Pułtusk sierż. Renata Soból.

Z informacji portalu wynika, że zwłoki nie przebywały długo w wodzie, do utonięcia mogło dojść prawdopodobnie w piątek wieczorem lub w nocy z piątku na sobotę. - Nie wpłynęło do nas żadne

zgłoszenie o zaginięciu dziecka. Podobnie takiego zgłoszenia nie otrzymały inne okoliczne jednostki KPP - poinformowała sierż. Renata Soból.

Z kolei w rozmowie z dziennikarzem telewizji Polsat News zastępca prokuratora rejonowego Monika Kosińska-Kain poinformowała, że „dziecko było ubrane stosownie do pory roku. Oględziny nie ujawniły obrażeń na ciele”.

Na miejscu czynności prowadzili pułtuscy funkcjonariusze KPP pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pułtusk.

To nie koniec dramatycznych wydarzeń. Około godz. 10 w oddalonej o kilka kilometrów miejscowości Strzyże wędkarz natrafił na ciało kobiety.

Na miejsce natychmiast popłynęli łodzi strażacy, którzy po kilkunastu minutach wyłowili ciało kobiety - poinformował portal Pułtusk24.

Kobieta nie miała przy sobie dokumentów.

- Biorąc pod uwagę cechy antropologiczne, te dwie osoby są do siebie podobne.

Wstępnie możemy przypuszczać, że to może być mama i dziecko - przekazała Kosińska-Kaim, cytowana przez RMF.

Przypuszczenia śledczych okazały się prawdziwe. Jeszcze w sobotę zastępczyni Prokuratora Rejonowego w Pułtusk Monika Kosińska-Kain poinformowała, że ustalono tożsamość obu osób.

- Jest to 5-letnia dziewczynka i 39-letnia kobieta, matka z córką, obie mieszkanki powiatu pułtuskiego - powiedziała Kosińska-Kaim, cytowana przez telewizję Polsat News.

Na dziś zaplanowano sekcję zwłok. ©©

Minister zdrowia: Zaszczepcie się albo szukajcie innej pracy

Londyn

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Brytyjski sekretarz zdrowia Sajid Javid zaatakował pracowników domów opieki społecznej, którzy nie chcą się zaszczepić na koronawirusa. Powiedział, że powinni odejść z pracy i poszukać sobie nowego zajęcia.

Związki zawodowe i zarządzający domami opieki ostrzegają, że sektor stanie w obliczu kryzysu kadrowego, jeśli tysiące ludzi straci pracę z powodu niespełnienia prawnego wymogu szczepienia. National Care Association wzywa do wstrzymania obowiązkowych szczepień, argumentując, że doprowadzi to do niedostatecznej opieki lub spowoduje zamknięcie wielu placówek.

Pytany, czy rozważy przerwę w tym nakazie, Javid powiedział: - Nie, nie zrobię tego. To, czego nie akceptuję, to spowolnienie procesu szczepień.

Sekretarz zdrowia tłumaczy: - Jeśli chcesz pracować w domu opieki, pracujesz z najbardziej bezbronniymi ludźmi w kraju. A jeśli nie chcesz się pofatygować do punktu szczepień, to odejdziesz i zajmij się inną pracą. Jeśli chcesz opiekować się bezbronniymi, jeśli chcesz karmić, jeśli chcesz ich położyć do łóżka, powinieneś się zaszczepić. Jeśli nie zamierzasz tego zrobić, to po co pracujesz w opiece?

Pytany, jak kraj poradzi sobie z brakiem personelu, gdyby dziesiątki tysięcy pracowników opieki odeszło, Javid zapewnia, że na ich miejsce znajdą się inni. Powiedział też, że jest rozczarowany doniesieniami, że nie szczepią się znani sportowcy, którzy „powinni dawać swoim fanom przykład”.

Nadra Ahmed, prezes National Care Association, szacuje, że 70 tys. osób może zostać

zmuszonych do opuszczenia sektora z powodu obowiązkowych szczepień. Dodaje, że wielu prowadzących domy opieki społecznej już zamyka swój interes. Pracownikom domów opieki w Anglii nakazano, by przyjęli pierwszą dawkę szczepionki do końca 16 września, aby dotrzymać terminu rządowego pełnego zaszczepienia, czyli 11 listopada.

Resort zdrowia i opieki społecznej podał, że ponad 90 proc. kwalifikujących się do szczepień pracowników opieki społecznej dostało pierwszą dawkę w terminie, a 84 proc. otrzymało już drugą dawkę.

Javid domaga się też, aby lekarze rodzinni odbywali więcej bezpośrednich konsultacji z pacjentami. Wiodące organizacje zawodowe odrzuciły wezwania

Brytyjski sekretarz zdrowia nie odpuści pracownikom domów opieki społecznej. Chce ich przymusowo szczepić

do spotkań twarzą w twarz, ostrzegając, że poziom zakażeń jest nadal zbyt wysoki, aby takie praktyki mogły wrócić do zatłoczonych poczekalni.

Sekretarz zdrowia mówi, że rozmawia z lekarzami i namawia ich do zapewnienia pacjentom większego wyboru możliwości konsultacji. Dodaje, że są ludzie, którzy wolą zdalną konsultację, inni jednak chcą spotkań z lekarzem.

Dyskusja pojawia się w momencie, gdy rząd powołał generała sir Gordona Messengera, byłego wiceszefa sztabu sił zbrojnych, by przeprowadził najszybszy od 40 lat przegląd sektora medycznego. ©©



Wielka Brytania jest jednym z liderów, jeśli chodzi o szczepienia na koronawirusa. Sporo jest jednak do zrobienia

Pastyłka na koronawirusa zmniejszy liczbę zgonów

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Medycyna

Producent leków firma Merck zapowiada wypuszczenie na rynek pigułki, która będzie skuteczną bronią w walce z pandemią. Firma Merck ogłosiła, że jej eksperymentalna pigułka dla chorych na covid zmniejszyła liczbę hospitalizacji i zgonów o połowę.

Jeśli organy regulacyjne wyrażą zgodę, byłaby to pierwsza pigułka do leczenia chorych na koronawirusa. Zyskalibyśmy nową i łatwą w użyciu broń do walki z zarazą.

Producent leków Merck ma zwrócić się do urzędników służby zdrowia w USA i innych krajów o zezwolenie na stosowanie jego preparatu. Decyzja amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA) może zapaść w ciągu kilku tygodni. Wszystkie inne metody leczenia covidu dopuszczone w USA to szczepionki. Podawanie pigułek odciążałoby szpitale i mogłoby pomóc w ograniczeniu epidemii w biedniejszych krajach.

- Pozwoliłoby to leczyć więcej osób i znacznie szybciej, jak wierzymy, taniej - mówił dr William Schaffner, ekspert ds. chorób zakaźnych na Vander-



Świat coraz lepiej radzi sobie w walce z pandemią. Do wielu szczepionek dołączy niebawem pastylka na koronawirusa

NOWE LEKI

**PRZECIWWIRUSOWE LEKI
SĄ JUŻ W UŻYCIU**

USA zatwierdziły jeden lek przeciwwirusowy, remdesivir, na koronawirusa i zezwoliły na awaryjne zastosowanie trzech terapii przeciwciałami, które pomagają układowi odpornościowemu. Ale te leki są drogie i muszą być podawane dożylnie, a ich zapasy wyczerpały się przez mutację delta. Wykazano, że leki oparte na przeciwciałach zmniejszają liczbę hospitalizacji i zgonów o około 70%, gdy są podawane pacjentom wysokiego ryzyka, o około 20 punktów procentowych więcej niż pigułka Mercka.

bilt University, który nie był zaangażowany w badania.

Merck i jego partner Ridgeback Biotherapeutics podali, że wstępne wyniki badań wykazały, iż pacjenci, którzy otrzymali lek, molnupirawir, w ciągu pięciu dni od pojawienia się objawów dwukrotnie rzadziej trafiali do szpitali i umierali, niż ci, którym podano pigułkę obojętną. Badaniem objęto 775 dorosłych osób z łagodnym do umiarkowanego przebiegiem choroby, które uznano za zagrożone z powodu ich otyłości, cukrzycy lub chorób serca. Wśród pacjentów przyjmujących molnupirawir 7,3 proc. było hospitalizowanych lub zmarło pod koniec 30 dni, w porównaniu z 14,1 proc. otrzymujących pigułkę obojętną. Według Mercka, po tym

„Głos” tzw. Państwa Islamskiego stanie przed amerykańskim sądem

USA

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Przez lata jego głos stojący za propagandą tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) był tajemnicą. Teraz Kanadyjczykowi postawiono zarzuty karne.

Kanadyjczyk, który według śledczych USA stoi za anglojęzycznymi filmami propagandowymi dla Państwa Islamskiego, został przywieziony do Wirginii, tam będzie sądzony. 38-letni Mohammed Khalifa został pojmany przez siły kurdyjskie w Syrii w 2019. Był wtedy w ISIS od sześciu lat. Zaczynał jako bojownik, potem tłumaczył i rozpowszechniał propagandę w języku angielskim.

W końcu był szefem medialnym ISIS, nagrywał wideo, wypowiadał audio, prowadził ma-

gazyn internetowy. Zdaniem prokuratorów, Khalifa zrobił wiele filmów rekrutacyjnych do ISIS, w tym dwa mające zwabić do ISIS ludzi z Zachodu. Jeden z nich zawierał wypowiedź mężczyzny, który deklaratywnie lojalność wobec ISIS przeniósł na popiełnienie masakry w Orlando w 2016. Inne pokazywały egzekucje, w tym więźniów syryjskich, którzy zostali zmuszeni do kopania grobów, oraz spalenie żywcem jordańskiego pilota.

Khalifa nie tylko walczył dla ISIS w Syrii, był też głosem nawołującym do przemocy - mówił Raj Parekh, jeden z amerykańskich prokuratorów zajmujących się sprawą. Khalifa promował terrorystów, wspierał rekrutację do ISIS i gloryfikował jej morderstwa.

Khalifa, który urodził się w Arabii Saudyjskiej, był też od-

powiedzialny za tłumaczenie materiałów z arabskiego na angielski. Jest oskarżony o wspieranie organizacji terrorystycznej. Jeśli zostanie uznany winnym, grozi mu dożywocie.

To druga sprawa dotycząca propagandowego ramienia Państwa Islamskiego wniesiona do sądu federalnego w Aleksandrii w Wirginii. Miejscowi śledczy prowadzą również sprawę przeciw dwóm mężczyznom oskarżonym o pomoc w zabiciu amerykańskich i brytyjskich zakładników w imieniu ISIS. Jeden z nich przyznał się do winy; proces drugiego ruszy w 2022 roku.

W czasie, gdy ukazały się przerażające filmy ISIS, władze amerykańskie nie miały pojęcia, kim jest narrator; FBI szukało tajemniczego osobnika od 2015 roku. Po schwytaniu Khalifa ten przedstawił się jako

okresie nie było zgonów wśród osób, które dostały lek.

Skutki uboczne wystąpiły w obu grupach uczestniczących w badaniu, ale były one nieco częstsze wśród osób, które otrzymały pigułkę obojętną. Wyniki badań wykazały, że lek nie pomagał pacjentom, którzy byli już hospitalizowani z ciężkimi objawami choroby. Nie jest to zaskakujące, bo leki przeciwwirusowe są skuteczniejsze, gdy są stosowane, nim wirus się pojawi w człowieku.

Mimo pojawienia się informacji o możliwej pastylce na covid, eksperci podkreślają znaczenie szczepionek w kontrolowaniu pandemii, bo pomagają one zapobiegać jej rozprzestrzenianiu się, a także zmniejszają nasilenie choroby u osób, które zostały zarażone. Amerykański koordynator ds. pandemii Jeff Zients mówi, że szczepienia pozostaną główną strategią w zakresie kontroli pandemii. Chcemy zapobiegać infekcjom, a nie tylko czekać, aby je leczyć, gdy się pojawiają.

Dr Anthony Fauci, rządowy autorytet w dziedzinie chorób zakaźnych, nazwał wyniki firmy Merck „bardzo dobrą wiadomością”. Firma badała swój lek tylko u osób, które nie zostały zaszczepione. Jednak FDA może rozważyć dopuszczenie go do szerszego stosowania u zaszczepionych pacjentów, u których występują objawy choroby. ©©

tajemniczy propagandysta. W wywiadzie dla Canadian Broadcasting Corp. wyznał: Prowadziłem normalne życie w Kanadzie, radziłem sobie dobrze i zrezygnowałem z tego.

Według CBC był on specjalistą od technologii informatycznych w Toronto, kiedy dołączył do Państwa Islamskiego. Mówił, że zradkalizował się pod wpływem filmów propagandowych, w których wypowiadał się m.in. Anwar al-Awlaki, obywatel USA, który dołączył do Al-Kaidy i zginął w ataku dronów USA w Jemenie w 2011 roku.

Przybyłem tu, aby walczyć w obronie Syryjczyków i o ustanowienie szariatatu, aby przywrócić islamski kalifat - napisał do krewnego po opuszczeniu Kanady Khalifa.

Amarnath Amarasingam, kanadyjski badacz ekstremizmu, jako pierwszy zidentyfikował Khalifę jako głos brutalnych filmów ISIS. Amarasingam ma nadzieję dowiedzieć się, czy Khalifa zajmował jakąś wyższą pozycję w ISIS. ©©

Pandemia nauczyła wszystkich oszczędzania na wielką skalę

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl



Budżet domowy

Mało znanym pozytywnym skutkiem pandemii jest bezprecedensowy wzrost zainteresowania Polaków odkładaniem pieniędzy. Choć nie zaliczamy się do zbyt zamożnych społeczeństw, a na dodatek cierpimy wskutek wysokiej inflacji, obecnie choć niewielkie kwoty odkłada ośmiu na dziesięciu Polaków.

Według danych zebranych przez Intrum, 8 na 10 osób w naszym kraju stara się oszczędzać każdego miesiąca. Co więcej 12 proc. pytanych przyznaje, że w porównaniu z okresem sprzed pandemii, obecnie oszczędza jeszcze więcej pieniędzy. Podobne wnioski płyną z analiz BIG InfoMonitor - blisko 1/5 (19 proc.) ankietowanych deklaruje, że dopiero pandemia uświadomiła im, jak ważna jest to sprawa, więc aktywnie działają w tym kierunku. Nie chodzi jednak tylko o odkładanie gotówki „do skarpety”. Kryzys wywołał pandemię sprawił, że w ogóle staliśmy się bardziej rozsądni w kwestii finansów. Długo zastanawiamy się przed podjęciem decyzji o zaciągnięciu kolejnego kredytu, kupujemy mniej, co deklaruje



FOT. MACIEJ JEZOREK

Szczególnie rodzicom pandemia uświadomiła, że ich finanse nie są na tyle bezpieczne, by mogli żyć bez stresu

blisko 70 proc. konsumentów, i bardziej świadomie.

Pandemia obniżyła dochody 45 proc. konsumentów w naszym kraju. Czy w takiej sytuacji, gdy blisko co druga osoba ma mniej pieniędzy w portfelu, oszczędzanie w ogóle jest możliwe? Jak przekonuje Katarzyna Kulka, ekspert Intrum, nie tylko jest możliwe, ale nawet staje się obecnie koniecznością.

- W takiej sytuacji jak pandemia ważniejszy niż to, ile oszczędzamy, staje się fakt, że mimo niesprzyjającej rzeczywistości, staramy się oszczędzać regularnie. Oszczędzanie, szczególnie w kryzysie, jest nie lada wyczynem, dlatego warto pochwalić polskich konsumentów za taką postawę. Można śmiało stwierdzić, że wiele osób w czasie ostatnich kilkunastu miesięcy wy-

kształciło w sobie nawyk oszczędzania. To ważna umiejętność, bo koronakryzys jeszcze nie minął i niestety dla niektórych konsumentów dopiero przyjdzie moment, w którym będą musieli zacisnąć pasa - stwierdza Katarzyna Kulka.

A jeżeli dotychczas mieliśmy „szczęście” i pandemia nie wpłynęła na stan domowej kasy, to staramy się oszczędzać jak najwięcej. 12 proc. respondentów badania Intrum przyznało, że w porównaniu z okresem sprzed wybuchu koronakryzysu, obecnie odkłada więcej pieniędzy. 6 na 10 osób z tej grupy deklaruje, że w ten sposób chce zapewnić sobie większe bezpieczeństwo finansowe na wypadek zmniejszenia dochodów w wyniku kolejnych fal pandemii. 46 proc. odkłada „nadwyżkę” gotówki,

która pojawiła się w wyniku braku możliwości wydawania pieniędzy na jedzenie i rozrywkę na mieście z powodu obostrzeń.

Jak dokładnie wygląda nasza lista priorytetów, na jakie cele oszczędzamy najczęściej i najchętniej? Na pierwszym miejscu tej listy znalazły się niespodziewane wydatki - 79 proc. i „ubezpieczenie się” na wypadek utraty pracy lub innego źródła dochodu - 53 proc.

Co istotne, u polskich konsumentów w parze z chęcią oszczędzania na „gorsze” czasy idzie zauważalna rezerwa do pożyczania pieniędzy w obecnej, niepewnej rzeczywistości. Trzy na cztery osoby (76 proc.) pytane przez Intrum deklaruje, że nie chcą pożyczać pieniędzy na duże wydatki, póki nie będą mieć pewności, że kryzys związany z pandemią Covid-19 się skończył. Taki sam odcisk badania przyznał, że teraz bardziej ostrożnie podchodzi do zaciągania długów, mimo że obecnie stopy procentowe są niskie.

Taka postawa nie wynika tylko z roztropności, ale również z obawy o przyszłość, bo nie da się ukryć, że pandemia wpędziła w problemy finansowe część konsumentów w naszym kraju. Blisko 60 proc. rodziców twierdzi, że są teraz bardziej zaniepokojeni o swój dobrobyt finansowy, niż w jakimś innym momencie swojego życia. Te obawy podziela 54 proc. konsumentów, którzy nie są rodzicami.

Zapotrzebowanie na nowe kompetencje na rynku pracy

Praca

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Cyfryzacja stwarza szanse, ale też zagrożenia dla osób wchodzących na rynek pracy. Badani w wieku 18-24 uważają, że mają za słabe kompetencje cyfrowe.

- Rynek pracy ewoluuje, m.in. pod wpływem automatyzacji, co rodzi potrzebę nowych kompetencji cyfrowych - tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Aleksandra Skwarska, PR Grupa Pracuj.

Jak wskazuje ekspertka, studentom absolwenci to w zdecydowanej większości przedstawiciele generacji Z, która dorasta wraz z rozwojem technologii. Wydaje się naturalne, że świat nie odnajdują się w pracy w stopniu „cyfryzującym” się otoczeniu zawodowym. - Przedstawiciele generacji Z mogą stać się pionierami nowo powstających zawodów, których wzrost przyspieszył w ostatnich latach - mówi.

Rozwój technologii rodzi nowe zawody, oparte na kompetencjach cyfrowych i kreatywności. Według badań Pracuj.pl generacja Z najczęściej ze wszystkich pokoleń korzysta w pracy z rozwiązań cyfrowych - 91 proc. sięga po smartfony, 85 proc. po aplikacje mobilne, a 71 proc. - po oprogramowanie w chmurze.

- Jednocześnie jednak 47 proc. respondentów generacji Z badanych przez Pracuj.pl oba-

wia się, że mają zbyt słabe kompetencje cyfrowe, które odbijają się negatywnie na dalszym przebiegu ich karier. Dlatego młodzi często podkreślają, że chcieliby, by studia łączyły teoretyczną wiedzę z praktyką, nauką kompetencji cyfrowych, kreatywności i krytycznego myślenia - wylicza Skwarska.

Nasz kraj ma już dawno za sobą największy boom edukacyjny w szkołach wyższych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu nieco ponad dekady liczba studentów na polskich uczelniach spadła o 34 proc. - z 1,84 mln w roku akademickim 2010/2011 do 1,22 mln w 2020/2021. Jeszcze większą różnicę widać było w przypadku absolwentów - w ostatnich 10 latach ich liczba spadła o 41 proc.

Mimo obserwowanych spadków studenci stanowią wciąż bardzo ważną grupę osób wchodzących na rynek pracy. Ponad połowa ankietowanych studentów i absolwentów twierdzi, że młode osoby mają dziś więcej możliwości rozwoju kariery niż ludzie będący na tym samym etapie życia 10 lat temu.

Obecni studenci i absolwenci coraz częściej dostrzegają potrzebę bardziej praktycznej edukacji, dopasowanej do nowych okoliczności. Na rynku pojawiają się nowe zawody, wymagające kompetencji cyfrowych i miękkich, w których młode talenty mają szansę stać się pionierami.

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Biznes Klienci wracają do sklepów

Badania przeprowadzone na zlecenie Cushman & Wakefield w czerwcu 2021 r. potwierdzają, że klienci nie chcą rezygnować z zakupów stacjonarnych w centrach i parkach handlowych, natomiast ich preferencje uległy pewnym zmianom. Średnio 50-60 proc. ankietowanych deklaruje, że obecnie pomimo pandemii częstotliwość ich wizyt w poszczególnych rodzajach obiektów handlowych pozostanie taka sama, jak wcześniej. Najważniejszym elementem oferty dodatkowej, poza zakupami, z punktu widzenia klienta, są wszelkiego rodzaju lokale gastronomiczne, kawiarnie, lodzarnie, cukiernie i restauracje. W wyniku pandemii częstotliwość korzystania z tego typu oferty tylko nieznacznie spadła. Kolejnym elementem są kina, natomiast strefa do pracy i kluby fitness w centrach handlowych to elementy oferty, z których klienci korzystają najrz-

ziej. Brak możliwości robienia zakupów w swoich ulubionych sklepach, brak możliwości korzystania z oferty gastronomicznej i spędzania wolnego czasu oraz spotykania się ze znajomymi, czy brak możliwości uczęszczania do kina, to tylko kilka najczęściej wymienianych przez respondentów niedogodności związanych z ograniczeniami w obiektach handlowych, spowodowanymi pandemią. Ponad połowa ankietowanych odczuwała ograniczenia w handlu jako uciążliwe. Wśród respondentów odwiedzających centra głównym powodem wizyty była możliwość przymierzenia i obejrzenia kupowanych produktów. Liczyli także na promocje cenowe.

Praca Coraz większe braki kadrowe

- Budownictwo, zaraz po handlu, to jedna z najbardziej obciążonych długami branż w polskiej gospodarce. Łączne zadłużenie firm z sektora budowlanego wynosi już blisko 1,8 mld zł, z czego połowę tej kwoty stanowią długi jednoosobowych działalności gospodarczych. - Aby zrozumieć sytuację najmniejszych firm

w budownictwie, należy uświadomić sobie, jak bardzo rozwarstwiony jest to rynek - komentuje Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów. Wyraźne pogorszenie sytuacji finansowej w pandemii notuje segment robót specjalistycznych, czyli firm zajmujących się robótka i przygotowaniem terenu pod budowę, wykonywaniem instalacji czy prac wykończeniowych. Tu od marca ubiegłego roku zadłużenie wzrosło o 12 proc. - wynika z danych Krajowego Rejestru Długów. W odróżnieniu od innych sektorów gospodarki, budownictwo nie zostało bezpośrednio dotknięte obostrzeniami. Pośrednio odczuło jednak skutki spowolnienia gospodarczego. Odzwierciedleniem gorszej kondycji finansowej kontrahentów było wstrzymywanie przez nich bądź opóźnianie zapłaty dla wykonawców i podwykonawców. Zdaniem analityków, rok 2021 może być dla budownictwa jeszcze trudniejszy niż poprzedni. Trwająca pandemia, spowolnienie inwestycyjne, brak rąk do pracy, wzrost kosztów budowy, jak również brak surowców i podzespołów - będą dla branży prawdziwym torem przeszkód.

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Inwestowanie Fundusze zamiast lokat

Polacy wciąż boją się inwestować oszczędności. Gdy lokaty przestały być w ogóle opłacalne, niektórzy oszczędzają poprzez obligacje skarbowe, a odważniejsi - korzystając z funduszy inwestycyjnych. Robią to jednak nieśmiało, bo, jak przyznają, brak im dostatecznej wiedzy. Wysoki lub bardzo wysoki poziom wiedzy na temat funduszy inwestycyjnych deklaruje jedynie 8 proc. Polaków, natomiast aż 56 proc. przyznaje, że ich poziom wiedzy jest niski albo bardzo niski. Znikoma wiedza ekonomiczna sprawia, że obiektywny wybór źródeł informacji jest praktycznie niemożliwy. Osoby zainteresowane inwestowaniem najchętniej sięgają do internetu - wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami (IZFiA). Strony zawierające informacje o funduszach można podzielić na takie, które należą do podmio-

tów sprzedających jednostki funduszy inwestycyjnych, oraz takie, które uznawane są za niezależne (nie prowadzą sprzedaży). Dla większości badanych nie miało to znaczenia, z jakiego typu źródła korzystają. Są jednak tacy, którzy preferują niezależne strony internetowe. Uważają, że te cechują się większym obiektywizmem. Korzystanie z niezależnych stron pozwala wyżyć się obawy, że jest się poddawany zabiegom marketingowym i perswazyjnym, które mają przekonać tylko do jednego typu produktu. Co ciekawe, respondenci przyznali, że zakres informacji o funduszach dostępny na stronach banków jest znacznie bardziej przystępny niż wiedza pochodząca z niezależnych źródeł. Zazwyczaj informacje na stronach bankowych są zwięzłe i bardziej zrozumiałe.

Płatności Za e-zakupy przelewem

Podczas zakupów online, spośród różnych dostępnych form płatności, internauci niezmiennie najchętniej wybierają szybki przelew przez serwis płatności (70 proc. kupujących). Płatności mobilne,

np. Blik, znalazły się na drugim miejscu pod względem popularności z wynikiem 48 proc., a za nimi przelewy tradycyjne (42 proc.). W ostatnim roku na popularności zyskały także płatności kartą płatniczą (41 proc.), których używano również często jak płatności gotówką przy odbiorze zamówienia (tzw. wysyłka za pobraniem). Marka PayU jest liderem pod względem korzystania z serwisów płatności przez osoby dokonujące zakupów online i korzystających z takiej formy płatności za zakupy. System płatności PayU wybiera najczęściej aż 46 proc. e-konsumentów. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy e-commerce w Polsce nabrał niespotykanego wcześniej rozpędu. Wartość transakcji w kanale online w 2020 roku stanowiła aż 14 proc. całej sprzedaży detalicznej w kraju. Z roku na rok zwiększa się też liczba Polaków kupujących przez internet - z najnowszego raportu Gemiusa wynika, że obecnie 77 proc. internautów w Polsce, czyli ponad 22 miliony osób, choć raz dokonało zakupu online (w 2020 r. - 73 proc., w 2019 r. - 62 proc.).

To moje wołanie o pomoc

Zawsze chciałem robić rzeczy ważne i dobre – mówi Daniel Rycharski. To jego historię opowiada film „Wszystkie nasze strachy”, zwycięzca 46. FPFF w Gdyni

Ryszarda
Wojciechowska

rysardawojciechowska@polskapress.pl



Ludzie

Objawieniem tegorocznego festiwalu filmowego w Gdyni był film „Wszystkie nasze strachy” w reżyserii Łukasza Rondudy i Łukasza Gutta (główna nagroda – Złote Lwy). To kino, które łączy, nie dzieli, przejmujące do bólu i bardzo aktualne. Film oparto na prawdziwych wydarzeniach z życia barwnej i łączącej skrajności postaci Daniela Rycharskiego – cenionego artysty, zaangażowanego katolika, wyróżniającego się aktywisty, geja, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Pana życie jest kanwą filmu „Wszystkie nasze strachy”. Jak to uczucie zobaczyć swoją historię na ekranie?

Kiedy zaczęła się praca nad tym filmem, starałem się o tym nie myśleć, żeby nie oszaleć. A proces twórczy tego filmu był długi. Trwał cztery lata. Starałem się ten film traktować jak mój kolejny projekt artystyczny, który muszę zrealizować. Projekt, który jest misją i w którym nie chodzi tylko o mnie. Nie myślałem wówczas o konsekwencjach tej misji, które mogą spaść na mnie.

Jakie konsekwencje?

Ten film bardzo mnie odśladnia. Jeśli ktoś pójdzie do kina na „Wszystkie nasze strachy”, zobaczy tam naprawdę moją historię, moje zmagania, słabości i strachy. Ale nad tym zacząłem się zastanawiać dopiero podczas festiwalu, w trakcie rozmów z dziennikarzami i osobami, które widziały ten film.

Mówi pan o misji. Na czym ona polega?

Jako osoby LGBT jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji. Liczba samobójstw w tym środowisku świadczy o tym, że potrzebne jest natychmiastowe działanie. Ale ono nie nadchodzi ani ze strony państwa, ani Kościoła, domu czy szkoły. I ktoś to musi zrobić. Pokazać problem. Dlatego postrzegam ten film jako wołanie o pomoc. To moje aktywistyczne działanie na rzecz drugiego człowieka.



„Wszystkie nasze strachy”. W rolę Daniela Rycharskiego wcielił się Dawid Ogrodnik

Jak to się stało, że chłopak z Kurówka, miał w sobie tyle odwagi, żeby pójść za swoim wewnętrznym głosem?

Zawsze chciałem robić rzeczy ważne i rzeczy dobre. Wybrałem sztukę. I szybko okazało się, że sztuka daje mi dużo większe możliwości niż tylko dekorowanie ścian ładnymi obrazami. Że mogę ją wykorzystać jako narzędzie do zmiany rzeczywistości. Zacząłem to robić. I tego się w życiu trzymam – robić rzeczy ważne i rzeczy dobre.

Wierzy pan w tym przypadku w siłę kina, że może coś zmienić w głowach ludzi?

Przyznam, że kiedy wchodziłem w filmowy świat, nie miałem o nim większego pojęcia. Nie oglądałem wcześniej zbyt wielu filmów. Nie wiedziałem, jaką siłę oddziaływania może mieć kino. I cieszę się, że nakręcono taki film, jakiego w Polsce jeszcze nie było. Prawdopodobnie za granicą też. „Wszystkie nasze strachy”

powstawały w czasie trudnym, kiedy jesteśmy tak bardzo skłócenii. Ale ten film może pomóc w dialogu i budowaniu mostów między tymi skłóconymi stronami.

Myślę, że temu filmowi pomaga też to, że rolę główną gra Dawid Ogrodnik, aktor z najwyższej półki. Patrząc na niego, zdarzało się panu pomyśleć – Dawid to ja?

Troszkę tak było. Kiedy pierwszy raz oglądałem ten film, łapałem się na tym, że zapomniałem, że na ekranie jest Dawid. Myślałem, że to ja. Dawid Ogrodnik był dla mnie wspaniałym kandydatem

Dawid Ogrodnik był dla mnie wspaniałym kandydatem do tej roli przede wszystkim dlatego, że też jest człowiekiem wierzącym

do roli w tym filmie przede wszystkim dlatego, że też jest człowiekiem wierzącym. Nie tak łatwo znaleźć aktora wierzącego i jeszcze otwarcie o tym mówiącego. Dawid jest w tym samym wieku co ja, pochodzi z małego miasta, jest więc wiele rzeczy, które nas łączą. Zaproponowałem Dawidowi, żeby przyjechał do mnie do Kurówka. I kiedy odbyliśmy te wszystkie potrzebne rozmowy, wiedziałem, że tylko on może zagrać tę rolę.

Wniósł coś od siebie?

Oczywiście. On miał swój pomysł na tę rolę. Nie naśladowałem go całkowicie. Ale jest przekonujący w stu procentach.

W filmie jest wiele przejmujących scen. Jedna dotyczy ojca bohatera, granego przez Andrzeja Chyrę, który odrzuca syna.

Mój ojciec nie jest taki jak ten filmowy. To nie była konstrukcja postaci jeden do jed-

nego. W filmie stał się niejako negatywnym bohaterem, bo tego człowieka trzeba było z czegoś skonstruować. Nie chcę się rozwodzić już nad tym, co w filmie jest fikcją fabularną, a co zostało przeniesione z rzeczywistości. Bo nie chciałbym przede wszystkim robić przykrości ludziom, którzy mieszkają w Kurówku. Kilku scen z filmu w moim życiu nie było. Ale film przekazuje całą z niego esencję.

Pana twórczość artystyczna, instalacje były znane do tej pory głównie wąskiemu gronu. Teraz z filmu dowiadujemy się o tym, dlaczego pan to robił.

Efekt artystyczny zawsze był dla mnie najmniej ważny. Zależy mi na zmianie rzeczywistości. Chcę naprawiać to, co jest do naprawienia i pomagać innym. Sztuka jest dla mnie rodzajem misji chrześcijańskiej.

Ale Kościół odrzuca takich ludzi jak pan.

Oddzielam wiarę i duchowość od religijności i Kościoła. Wyszedłem z tego Kościoła, zabierając ze sobą chrześcijaństwo. Zabrałem to, co najważniejsze – troskę o drugiego człowieka i czynienie sprawiedliwości. Zależy mi na bliskim kontakcie z Kościołem katolickim, bo jestem w nim bardzo głęboko kulturowo zanurzony. Nadal czuję się katolikiem. Moja rodzina jest głęboko wierząca, pochodzę z konserwatywnej wsi, w której wiara jest niezwykle ważna. Kościół jest więc zawsze blisko mnie. Ale mam też krytyczne do niego podejście i wiem, że w ostatnim czasie bardzo się skompromitował. Jednak widzę szansę na odnowę. Liczę na to, że znajdzie na to siłę.

W filmie pojawia się pana projekt Strachy. Seria konstrukcji nawiązuje wprost do motywu wiejskich strachów, chochołów i dziwnych postaci, ustawianych na polach do odstraszenia dzikich zwierząt. Kilkanaście Strachów stworzonych na podstawie symbolu krzyża, pojawiającego się w rozmaitych formach i odmianach wywołało kontrowersje.

Projekt powstawał równoległe wraz ze scenariuszem do filmu i już nawet nie pamiętam, czy on został bardziej wymyślony dla filmu czy na wy-

stawę? To wszystko się już przenika. Ale ten projekt rzeczywiście wzbudził kontrowersje wśród skrajnej prawicy. Wysłano nawet list szkalujący do ministra Glińskiego, w którym pisano, że to obraza uczuć religijnych. Minister zwrócił się do Muzeum Sztuki Nowoczesnej z prośbą o wyjaśnienie – czym jest ta praca i czy obraza uczucia religijne? I przyjął tę odpowiedź muzeum do wiadomości. Co ciekawe, ten projekt został dobrze przyjęty na wsi. Nie wzbudził takich emocji. Może dlatego, że tłumaczyłem, iż to nie są krzyże tylko strachy na dziki. Coś, co ma praktyczną funkcję, ale z drugiej strony łączy dwa odwołane od siebie światy społeczne – środowisko LGBT z rolnikami. I nikt ich nie demontował, nie podpalał. A przecież instalacja stała przez kilka miesięcy na łące. To świadczy, że została zaakceptowana i rozumiana.

Te strachy w kształcie krzyży miały na sobie ubrania osób, które doświadczyły dyskryminacji.

Ubrania zostały naciągnięte, związane, przyciśnięte drutem kolczastym, jakby poddane torturom na krzyżach. To praca, w której chciałem powiedzieć, że osoby LGBT są trochę takim Chrystusem, które my jako społeczeństwo nie zauważamy. Są kozłem ofiarowym.

Zapytam pana jako widza i bohatera jednocześnie – co panu się w tym filmie najbardziej podobało?

To, że ten film idzie całkowicie pod prąd. Znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że można być po jednej stronie barykady albo po drugiej. I nagle pojawia się film, który nie dzieli, a łączy, który jest bardzo czuły. Myślę, że wielu widzów może być tym zaskoczonych. I dlatego powtarzam jeszcze raz, czuję, że „Wszystkie nasze strachy” mogą coś zmienić w tym realnym konflikcie, w którym Polska trwa. Pracuję u siebie na prowincji, nie tylko w Kurówku, ale w kilku innych wsiach w okolicy także z ludźmi, którzy należą do PiS-u. I my potrafimy się porozumieć ponad podziałami i skupiamy się na tym, co nas łączy, a nie co nas dzieli. Okazuje się, że jednak więcej nas łączy, niż dzieli. ©©

Katarzyna Kachel

katarzyna.kachel@polskapress.pl



Dzikie zwierzęta

Wilków w Polsce jest tylko dwa tysiące. A strach wciąż ma wielkie i wilcze oczy - mówi Anna Maziuk, autorka książki „Instynkt. O wilkach w polskich lasach”.

Dlaczego rodzina, a nie wataha?

Bo w przypadku wilków nie mamy do czynienia ze stadem. To po prostu rodzina, a nie grupa przypadkowych, niespokrewnionych ze sobą dzikich zwierząt. Nie szukajmy tu także analogii do grup zbiorów, którzy w odległych czasach rabowali ludzi.

Iłączył je niecny cel.

Watahę mogą tworzyć beżpańskie, zdziczałe psy; stado burków, które się spotkało, dogadało i funkcjonuje w strukturach bardziej hierarchicznych niż w wilczej rodzinie. A potem, niestety, zwykle gania i rani leśne zwierzęta. Oczywiście, wilcze rodziny i ich struktura w Polsce mogą się trochę różnić na przykład od tych obserwowanych w amerykańskim Parku Narodowym Yellowstone. Tam, m.in. ze względu na inne warunki, dostępność większych ofiar, zależność między członkami bywają bardziej skomplikowane niż w tak zwanych normalnych rodzinach, które badacze częściej obserwują u nas. W największym uproszczeniu wilcza grupa rodzinna to po prostu mama i tata, z czasem pierwsze szczeniaki, a potem kolejne. Gdy tylko samica po dwóch, trzech tygodniach „zwolnienia opiekuńczego” wychodzi z nory na polowanie, starsze rodzeństwo przejmuje nad nimi opiekę, i tak to się kręci. To relacje oparte na współpracy, nie hierarchii, o której tyle w kontekście wilków się mówi.

Tę narrację budują badania z ośrodków zamkniętych?

Tak, bo to jakby oceniać społeczeństwo na podstawie obserwacji prowadzonych w świecie więźniów. A przecież w zamknięciu dochodzi do różnych nienaturalnych sytuacji, odbiegających od tych, które mają miejsce tam, gdzie mamy możliwość wyboru i swobodę przemieszczania się. W przypadku wilków ma to bardzo duże znaczenie, bo - jak powiedziałam - żyją w rodzinach, a na dodatek są zwierzętami terytorialnymi. Jedna grupa potrzebuje całkiem sporej przestrzeni, równej wielkim miastom, np. Poznaniowi. To

gwarantuje odpowiedni zapas jedzenia. Nie opłaca się więc, by na swój teren wpuszczać niespokrewnionych konkurentów, którzy tę leśną stółkę „osłabiają”.

Ale jeśli już rodzina, to - jak mówią niektórzy - nie do końca polska, tradycyjna. Bo zdarzają się w niej rozwody, adopcje, są kontakty seksualne bez uczucia. Jak więc jest naprawdę?

W Polsce tradycja naprawdę ma się dobrze, a odstępstwa wciąż są wyjątkami. Może wynika to z tego, że nasze krajowe obserwacje - przez wzgląd na gęste lasy - są utrudnione i wciąż mamy za mało danych? Znaną są przypadki, gdzie te układy rodzinne czasami są bardziej skomplikowane, pojawiają się w niej obce osobniki, a któryś z rodziców zjawia się i znika.

W Yellowstone czasem rozmnaża się zarówno matka, jak i córka. W Polsce zaobserwowano coś podobnego, ale zdarzyło się to w miejscu, gdzie intensywnie - i nielegalnie! - dokarmia się duże drapieżniki pod czatowniami fotograficznymi. Dostępność łatwego jedzenia była tam nie naturalnie duża.

Do rzadkości należy więc przyjęcie obcego wilka do rodziny?

Tak, a jeśli się to zadziewa, to zwykle okazuje się, że jest z grupą w jakiś sposób spokrewniony. Co oznacza, że wilki w jakiś nieznamy nam sposób się rozpoznają. Może poprzez zapach? Albo po prostu „język”? Znamy przypadek samca, któremu po wypadku naukowcy założyli obrozę telemetryczną z nadajnikiem GPS. Dzięki temu można było śledzić jego wędrówkę. Okazało się, że kilka miesięcy po zakończeniu leczenia i wypuszczeniu na wolność na trochę przyłączył się do obcej grupy rodzinnej. Tak przynajmniej myślano. Badania genetyczne z odchodów pokazały, że w gościnę przyjęła go ciotka!

Wiele wilków to autsajdery?

Wilki to zwierzęta, które z reguły nie żyją samotnie. W takie wędrówki wyruszają zwykle młode wilki, w poszukiwaniu własnego domu. Zanim to zrobią, zapewne kalkulują: czy opłaca się zostać z rodziną, z którą łatwiej coś upolować, czy wyruszyć w samotną podróż, szwendać się, mając świadomość, że samemu jelenia się nie dopadnie i też trudniej będzie się obronić. To zawsze jest ryzyko. Możemy się domyślać, że kieruje nimi instynkt, chęć założenia własnej rodziny,



FOT. D3RF

Wilk. Ofiara Czerwonego Kapturka

ciasnota w grupie, może jeszcze coś innego. Kiedy już wyruszają w poszukiwaniu „szczęścia”, potrafią dotrzeć bardzo daleko, pokonać nawet dwa tysiące kilometrów, by znaleźć kawałek własnego lasu i wolną partnerkę czy partnera.

Kto ma większą władzę w rodzinie, wadera czy basior? Matka czy ojciec?

Nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi, to raczej związki partnerskie. Samica wybiera miejsce na norę, w której urodzi, sama ją zwykle kopie lub poszerza tę za-

staną na przykład po borsuku. W dużej mierze więc to ona decyduje, gdzie wilcza rodzina będzie spędzała sporą część roku. Jednak kiedy ona wychowuje szczeniaki, to ojciec przynosi jedzenie. Potrafi je zdobyć, co świadczy zarówno o jego umiejętnościach, jak i determinacji, by wyżywić rodzinę.

Ale to samica decyduje o przeniesieniu nory w sytuacjach zagrożenia?

Tak, na przykład jeśli w okolicy zbyt blisko pojawi się człowiek, a tak się zdarza, postanawia przenieść szczeniaki w bezpieczniejsze miejsce. Jeśli jednak mówimy o polowaniu, oboje są doskonałymi łowcami. Sprawni, sprytni, z doskonale opanowaną strategią, czasem z podziałem na role: kto jest zwiadowcą, kto pozorantem, kto zagania, kto chwyt. Bez tego sprytu i dużej inteligencji wilki, które przez wieki były tępione, nie przetrwałyby. I myślę, że te ich zdolności, które przypominają nasze, ludzkie, trochę nas w nich przerażają.

Boimy się ich też dlatego, że nie potrafimy odczytać ich subtelnej mowy ciała.

Albo odczytujemy wilcze sygnały odwrotnie. Nie dostrzegamy na przykład ich lekowej postawy, napięcia, podkulonego ogona czy uszu, które są lekko położone. Nie mamy oczywiście szans odczytać ich sygnałów zapachowych, a każde wyszczerzenie kłów jednoznacznie interpretujemy jako groźbę.

Z wilczym wyciem też mamy kłopot? Nie potrafimy go odczytać.

Od lat prowadzone są badania, jeśli chodzi o wilczą komunikację i wciąż mało o tym wiemy. Badacze próbują różnicować rodzaje wycia, ale to szalenie skomplikowane kody. Możemy się domyślać i wnioskować, ale do zrozumienia wilczej mowy nadal nam daleko. Przypuszczamy, że wyjąc, się przywołują, ostrzegają przed intruzem, zagrzewają do polowania czy zwołują

resztę rodziny na kolację, odstraszać obcych.

Ale do księżycy nie wyją?

Jeśli już wyją w pełni, to z tego względu, że jest akurat czyste niebo, lepsza widoczność - po prostu dobre warunki do polowania!

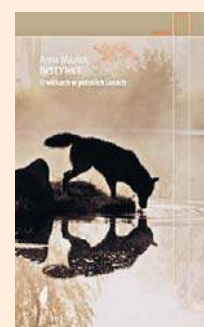
Pisze pani o kontrowersjach wokół wilka; prawnych, społecznych, kulturowych. Uważa pani, że są ofiarami złej legendy, tego złego z bajki o Czerwonym Kapturku.

Mam poczucie, że są ofiarami naszego niezrozumienia i niewiedzy. Braku edukacji na temat tego, jakie to w rzeczywistości zwierzęta - bardzo skryte, unikające człowieka. A to, że jak większość ludzi jedzą mięso, sprawia, że naturalnie wręcz wchodzą z nami w konflikt, zjadając czasem nasze cielaki, owce czy kozy. I myślę, że ta rywalizacja o jedzenie, czyli dość prozaiczna sprawa, spowodowała, że wykopaliliśmy topór wojenny. Dziś nie ma to takiego uzasadnienia jak w czasach niedostatku, choć rozumiem złość hodowców, którzy muszą wkładać dodatkową pracę i pieniądze w zabezpieczenie stad. Ale zabijanie drapieżników to rozwiązanie krótkowzroczne. Warto, byśmy patrzyli na problem szerszej, dbali nie tylko o nasz komfort, o to, żeby jak najwięcej i jak najmniejszym wysiłkiem „skonsumować”, bo za tym idzie dewastacja świata przyrody.

Tym bardziej że wilków jest tylko dwa tysiące.

Cóż, strach wciąż ma wielkie i wilcze oczy. Jeśli spojrzymy na liczebność jeleni, których jest blisko 300 tysięcy, to widać, że wilki nie robią wcale jakiegos spustoszenia w lesie, o które często się je posądza. Ważne, byśmy się do tego świata dzikiej przyrody za bardzo nie pchali z butami, bo istnieje ryzyko, że obudzimy się kiedyś w świecie bez wilka. I to będzie smutny początek wszystkich kolejnych „bez”. ©

KSIAŻKA



Anna Maziuk,
„Instynkt. O wilkach w polskich lasach”,
wyd. Czarne,
Warszawa 2021

Karina Obara

karina.obara@polskapress.pl



Rozmowa z Bartłomiejem Harkotem, bydgoszczaninem, pilotem, pułkownikiem z Departamentu Innowacji MON, o marzeniu Polaków o lotach w kosmos i całkiem bliskich możliwościach ich realizacji.

Dlaczego chce pan zostać astronautą?

Jako dziecko o tym nie myślałem. Podobał mi się mundur i chciałem go jak najszybciej założyć. Wybrałem Ogólnokształcące Liceum Lotnicze w alma mater naszego lotnictwa w Dęblinie. Zainspirował mnie mój tata. Miałem wtedy 14 lat. Przeszedłem ostrą selekcję, testy psychologiczno-fizyczne, badanie w komorze niskich ciśnień (lot symulowany na 3500 metrów), mnóstwo wyrzeczeń. I się udało. Po czterech latach pomyślałem, że może zostanie jednak aktorem. Zdałem nawet egzaminy do Akademii Teatralnej im. Zelwerowicza w Warszawie. Ale ostatecznie trafiłem do Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, znanej w Europie Szkoły Orłąt. W 2001 roku stałem się podchorążym - adeptem lotnictwa tej uczelni. W 2005 roku miałem promocję na stopień oficerski. Równolegle zacząłem studiować na Politechnice Warszawskiej - specjalność lotnictwo i kosmonautyka.

I gdzie pan wylądował?

W 2006 r. wylądowałem w 56. Pułku Śmigłowców Bojowych w Inowrocławiu. Tak było do 2009 r. Później pojechałem do Stanów Zjednoczonych i po roku znów wróciłem do Inowrocławia. Byłem pilotem, później starszym pilotem, w końcu dowódcą załogi. W 2012 r. pojechałem na 8-miesięczną misję do Afganistanu. W 2015 r. zdecydowałem, że limit możliwości w jednostce liniowej wykorzystałem - choć propozycje były bardzo interesujące. Decyzję przełożonych w 2015 r. znalazłem się w Centrum Doktryn i Szkolenia Sił zbrojnych w Bydgoszczy. Ale cały czas latałem cywilnie, aby nie wyjść z sprawy. W 2017 r. rozpocząłem służbę w Wydziale Technologii Kosmicznych (WTK) Inspektoratu Implementacji Innowacyjnych Technologii Obronnych. Teraz pracuję w Departamencie Innowacji w Ministerstwie Obrony Narodowej.

I chce pan porzucić taką ziemską karierę na rzecz bycia astronautą?

Czuję się tak, jakbym na Ziemi osiągnął zawodowo



Bartłomiej Harkot: - Jestem w trakcie tworzenia projektu „Polski Astronauta 2030” i moim marzeniem jest, aby do 2030 r. w misjach załogowych nas nie zabrakło

Polak na misji kosmicznej? To możliwe, bo stanął przed historyczną szansą

to, na czym mi zależało (śmiech). Złożyłem więc aplikację w otwartym konkursie Europejskiej Agencji Kosmicznej (European Space Agency, ESA) na astronautę. To historyczna szansa dla Polaków, bo ESA po raz pierwszy od dekady ogłosiła taki nabór. Od 2012 r. Polska jest członkiem ESA, która wysyła astronautów z Europy na międzynarodową stację kosmiczną. Bardzo chciałbym popularyzować ten temat. Przyczynić się do tego, by w Polsce zostały stworzone ramy finansowe i prawne do tego, by w rozwijającym się u nas sektorze kosmicznym Polacy brali większy udział, latali w kosmos. Je-

stem w trakcie tworzenia projektu „Polski Astronauta 2030” i moim marzeniem jest, aby do 2030 roku w misjach załogowych nas nie zabrakło. Przy odpowiednim prowadzeniu tej sprawy, szkoleniach, finansowaniu, umiejętnym wykorzystaniu innowacji, polskie misje kosmiczne, tworzone we współpracy z innymi członkami ESA, mogą się okazać także korzystne biznesowo. Jeżeli tej decyzji nie podejmiemy teraz, kolejna szansa może pojawić się dopiero za wiele, wiele lat. A rozwój technologii jest bardzo szybki.

Po co mielibyśmy latać w kosmos?

Po pierwsze, to historyczna szansa. Po drugie, możemy oczywiście tylko się przyglądać, jak świat się rozwija, ale możemy też brać w tym rozwoju czynny udział. Astronauta jest ambasadorem zainteresowania kosmosem w danym kraju. Skupia uwagę, integruje środowiska nauki i przemysłu, jest reprezentantem nie tylko Polski, ale i Europy w oceanie możliwości. Moim zdaniem naturalnie przyszedł czas, byśmy z tych możliwości skorzystali i wreszcie wysłali polskiego reprezentanta w przestrzeń kosmiczną. Sprawdzili, jakie korzyści możemy dzięki temu osią-

gnąć dla naszego kraju, rozwoju nowoczesnych technologii.

Naukowcy alarmują, że Ziemia jest w opłakanym stanie i za 20 - 30 lat będzie się na niej żyło bardzo trudno, jeśli nic nie zrobimy z eksploatacją środowiska. Czy należy pan do tych ludzi, którzy szukają życia poza Ziemią, jeśli ta stanie się wroga człowieka?

Mieszkańcy Ziemi myślą często, że skoro mieszkają na tej planecie, to kosmos ich nie dotyczy. A przecież jesteśmy częścią kosmosu. To, że chcemy „zdobyć” kolejną planetę, np. Marsa czy naturalnego satelitę Ziemi - Księżyc, oznacza jedynie tyle, że pragniemy poszukać tam odpowiedzi, co zrobić, aby na Ziemi żyło nam się lepiej. Wielu ludziom trudno to zrozumieć, ale ja utożsamiam się z taką właśnie wizją. Często jest tak, że jak jesteśmy bardzo blisko czegoś, to nie widzimy tego, co ważne, konieczne, co stanowi rozwiązanie. A kiedy się oddalimy, sytuacja wygląda całkiem inaczej.

A oglądał pan „Odyseję kosmiczną” Stanleya Kubricka z 1968 r.? Bohaterowie tego filmu dowiedzieli się w kosmosie tyle, że człowiek o kosmosie nie może za dużo wiedzieć. Ma się zabierać z powrotem na Ziemię i nie wściubiać nosa w sprawy, które go przerastają. Być może nie zasłużył, aby wiedzieć, bo mógłby zniszczyć znacznie więcej niż tylko Ziemię.

Oglądałem. Myślę jednak, że ciekawość, jaka nami teraz kieruje, nie musi wywodzić się z pnia destrukcji. Sam chciałbym poszukać w kosmosie odpowiedzi na pytania pomocne Ziemi. Kosmos jest nieprzewidywalny, ale też ciekawy. Nie daję jednoznacznych odpowiedzi, a mimo to, już teraz możemy wiele zjawisk przewidywać o wiele lepiej, obserwując fenomeny zachodzące poza Ziemią. Gdyby nie satelity, nie wiedzielibyśmy tak dużo o erozji, suszy, urodzajach i nieurodzajach na naszej planecie. Musimy tylko nauczyć się korzystać z tych informacji lepiej, tak aby zapobiegać np. kataklizmom, złemu postępowi.

Zalóżmy, że się panu powiedzie i zostanie pan astronautą. Zdaje pan sobie jednak sprawę, że ktoś, kto decyduje się polecieć w kosmos, może nie wrócić z takiej wyprawy. Jak reaguje na pana marzenia rodzina?

Mój siedmioletni syn często o tym ze mną rozmawia.

Właściwie planujemy mój lot razem. I on jest coraz bardziej na tak. Moja partnerka życiowa podchodzi za to do tej sprawy tak, jak każdy obywatel kraju, w którym tematyka kosmiczna istnieje w niewielkim stopniu - kosmos dla niej jest abstrakcją. Możliwe, że wydaje jej się, że tak sobie tylko mówię o tym locie w jakąś przestrzeń pozaziemską, ale dopóki nie polecę, nie ma tematu. Elon Musk, Richard Branson i Jeff Bezos uznali, że turystyka kosmiczna jest biznesem, w który warto inwestować. Dla mnie to jest mega realne i wykonalne, ale zdaję sobie sprawę, że dla ludzi, którzy nie mają o tym za wiele pojęcia, jest to kompletny „odjazd”. W grudniu przyszłego roku okaże się jednak, czy zostanę zakwalifikowany do takiego lotu w ramach ESA.

Czego się pan spodziewa, gdy już będzie poza Ziemią?

Jako pilot doświadczyłem wielokrotnie wielu różnych sytuacji w przestrzeni powietrznej. Wiem, czego się spodziewać, przekraczając linię Karmana (umowna granica pomiędzy atmosferą Ziemi i przestrzenią kosmiczną przebiegająca na wysokości 100 km, przyp. red.). Międzynarodowa Stacja Kosmiczna orbituje na wysokości około 406 km. Wiem, że wejdę w inną przestrzeń, gdzie rządzą prawa fizyki, które znam, mam je w głowie. Kosmos to nie jest środowisko przyjazne człowiekowi, ale na tyle poznane, że jesteśmy w stanie tam funkcjonować przy udziale specjalistycznego sprzętu.

Pytam raczej o sytuację jak na filmie Kubricka. Jest już pan wśród gwiazd, specjalistyczny sprzęt działa, widzi pan planetarny cel podróży. Czego się pan spodziewa, kiedy postawi stopę, np. na Jowiszu?

Mogę pofantazjować, ale nie o to przecież mi chodzi. Cel idei, która mną kieruje, to przede wszystkim - znaleźć się w kosmosie, przekroczyć granicę 100 km. Na Księżyc leci się trzy dni, ale na Marsa już pół roku. A tymczasem to wcale nie jest proste i oczywiste przekroczyć linię Karmana. Idealnie by było znaleźć się na stacji kosmicznej, czyli nadal na niskiej orbicie ziemnej, gdzie spędziłbym na początek pół roku i brał udział w badaniach ważnych dla poprawy życia ludzkości. A perspektywa lądowania na Jowiszu czy Księżycu, istnienie innych cywilizacji, światy równoległe to etap myślenia, na którym jeszcze nie jestem. Jak polecę, to się przekonam.

DACH NOWOCZESNE DACHY I PODDASZA

4 października 2021



Dziennik
Łódźki

Dodatek specjalny we współpracy z partnerami

Zieleń w mieście – towar deficytowy

Budynek z dachem zielonym wolniej się przegrzewa latem i wychładza zimą, gdyż warstwa zielona – połączona z dobrą izolacją – stanowi bardzo dobrą barierę dla przenikania ciepła

Tereny zielone – lasy, parki, skwery, zieleń osiedlowa – zajmują średnio 20% powierzchni polskich miast, ale w wielu miejscach jest to poniżej 10% (np. Krosno, Łomża, Tarnów). W takim przypadku każdy dodatkowy kawałek zieleni jest na wagę złota. Kiedy ziemia jest zabetonowana, pokryta budynkami, ulicami, parkingami i chodnikami, zwracamy oczy w górę – ku dachom. Ich ogromna powierzchnia, dotychczas raczej nie wykorzystywana i przyczyniająca się do wzrostu temperatury w mieście, może stać się miejscem, gdzie rozkwitnie zieleń.

Dachy zielone, zwane też żywymi, to najczęściej płaskie dachy budynków mieszkalnych, przemysłowych, sportowych czy użyteczności publicznej, umożliwiające uprawę roślin

i tworzące bogate ekosystemy w centrach miast. Przyczyniają się one do redukcji smogu, obniżenia temperatury w mieście i w samym budynku, magazynowania wody opadowej.

Korzyści środowiskowe

155 m² powierzchni zielonej – czyli tyle co przeciętny dach parterowego budynku jednorodzinny – produkuje taką ilość tlenu, jaką zużywa jeden człowiek i pochłania rocznie nawet 30 kg cząstek pyłów zawartych w powietrzu. Dodatkowo zieleń na dachu magazynuje wodę deszczową, która w przeciwnym wypadku spływałaby kanalizacją.

Powierzchnia dachu zielonego to naturalne środowisko życia wielu gatunków roślin, owadów i ptaków, idealnie nadaje się np. na założenie miejskiej pasieki pszczół. Powstaje wtedy swoisty ekosystem, siedlisko życia i przyrody zamiast



Budynki z zielonymi dachami to moda, ale i spore oszczędności

betonowej pustyni. Zielone wyspy na dachach umożliwiają też tworzenie naturalnych ścieżek, którymi mogą się przemieszczać owady zapylające roślinność.

Korzyści finansowe

Poza wymienionymi wyżej efektami środowiskowymi, dachy zielone przynoszą również wymierne korzyści ekonomiczne właścicielom i użytkownikom budynków.

Po pierwsze, dach zielony jako powierzchnia biologicznie czynna wpływa na obniżenie stawki „podatku od deszczu” (opłaty związanej z utratą naturalnej retencji). Po drugie, coraz więcej polskich miast już wprowadziło lub zamierza wprowadzić zwolnienie od podatku od nieruchomości dla właścicieli budynków mieszkalnych pokrytych zielenią.

Budynek z dachem zielonym wolniej się przegrzewa la-

tem i wychładza zimą, gdyż warstwa zielona połączona z dobrą izolacją stanowi bardzo dobrą barierę dla przenikania ciepła, co wprost przekłada się na niższe koszty ogrzewania zimą i klimatyzacji latem.

Dach zielony – jak to zrobić

Zamiana tradycyjnego dachu w istniejącym budynku w dach zielony nie zawsze jest możliwa, wymaga dokładnego sprawdzenia, czy budynek wytrzyma dodatkowe obciążenie. Projektu i wykonania może podjąć się tylko specjalista z uprawnieniami.

Natomiast w przypadku nowego budynku, szczególnie z dachem płaskim, nic nie stoi na przeszkodzie, aby już na etapie projektu zdecydować się na takie rozwiązanie.

Warto więc zadbać przede wszystkim o odpowiedni dobór roślin, szczelną hydroizolację

oraz skuteczną i wytrzymałą izolację termiczną z płyt z polistyrenu ekstrudowanego URSA XPS.

W skład konstrukcji zielonego dachu jako izolacja termiczna wchodzi wodoodporne płyty izolacyjne, wykonane z tworzywa o gładkiej powierzchni, którym jest polistyren ekstrudowany XPS. Dedykowane produkty URSA odznaczają się wysoką odpornością na ściskanie, niskim ciężarem własnym oraz wszechstronnym zastosowaniem. Dachy płaskie umożliwiają swobodę poruszania się po ich obszarze, przez co stanowią doskonałą przestrzeń rekreacyjną (np. ganków, ogrodów, tarasów). Za pomocą dobrych materiałów izolacyjnych, praktycznego projektu oraz sprawnych prac aranżacyjnych, każdy może stworzyć dla siebie idealne miejsce wypoczynku we własnym domu.

REKLAMA

0010290132

Zalety izolacji produktami URSA

- Ochrona przed ciepłem i zimnem
- Ochrona przed hałasem
- Zdrowie i bezpieczeństwo użytkownika
- Redukcja emisji CO₂ do atmosfery
- Ograniczenie kosztów związanych z ogrzewaniem i klimatyzacją

Izolacja dla lepszego jutra

Kompleksowe systemy rozwiązań w zakresie izolacji termicznej i akustycznej budynków

Aplikacja URSA PL to idealne narzędzie, aby obliczyć, porównać oraz sprawdzić ilość potrzebnych materiałów izolacyjnych!

Ściągnij aplikację URSA PL ze sklepu Google Play lub App Store



Jesteśmy na:



www.ursa.pl



Granulat z wełny skalnej – bezpieczne ocieplenie poddasza na długie lata

Decydując się na materiał do izolacji poddasza, do tej pory często musieliśmy wybierać między odpowiednimi właściwościami materiału izolacyjnego a szybkością wykonania usługi.

Na szczęście rozwój technologii budowlanej sprawił, że nie trzeba się już godzić na takie kompromisy. Na rynku pojawił się bowiem nowy produkt – granulat z wełny skalnej, który stanowi ciekawą alternatywę dla rozwiązań izolacji natryskowych.

Materiałem tym można ocieplić poddasze już w 1 dzień, bez względu na porę roku oraz bez konieczności długiego wietrzenia i demontażu istniejącej zabudowy. Co jeszcze warto wiedzieć o izolacji granulem skalnym?

Pełne bezpieczeństwo pożarowe

Wybierając materiał izolacyjny, sugerujemy się współczynnikiem przewodzenia ciepła (lambda), często zapominając o innych bardzo ważnych właściwościach termoizolacyjnych – np. klasie reakcji na ogień.

Zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym, każdy obiekt powinien spełniać podstawowe wymagania dotyczące bezpieczeństwa pożarowego. Warto zatem pod tym kątem sprawdzać także materiał izolacyjny. Na rynku możemy znaleźć zarówno te o klasie najwyższej – A1, jak i tej niższej – E czy F.

Co to w praktyce oznacza? – Materiały ociepleniowe o klasie E czy F to takie, które nie gwarantują niestety żadnej ochrony przed ogniem, wręcz przeciwnie – przyspieszają rozprzestrzenianie się pożaru, a także są dymotwórcze – wydzielają dużo toksycznego dymu. Jest to o tyle ważne, że według statystyk Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w 70% przyczyną zgonów w pożarach jest zetknięcie z dymami i toksycznymi produktami spalania – mówi Tomasz Kwiatkowski, ekspert ROCKWOOL Polska.

– Z kolei klasa reakcji na ogień A1, którą cechuje się m.in. granulat z wełny skalnej, oznacza, że materiał w zupełności nie przyczynia się do rozwoju pożaru i spowalnia jego rozprzestrzenianie się. Nawet w temperaturach do 1000 stopni Celsjusza nie zapala się, praktycznie nie wydzielając ciepła czy toksycznego dymu. Dzięki czemu zapewnia bezpieczną ewa-



Granulat aplikuje się w technologii nadmuchu. Zaledwie w ciągu 1 dnia możemy zaizolować aż 100 m² poddasza

Wełna skalna

To niezwykle wszechstronny materiał, stanowiący podstawę wszystkich naszych działań.

Z zespołem ponad 11 000 oddanych kolegów i koleżanek z 39 krajów jesteśmy światowym liderem w produkcji rozwiązań z wełny skalnej.

Od izolacji budowlanych, akustycznych sufitów oraz zewnętrznych okładzin fasadowych, przez rozwiązania ogrodnicze i zmodyfikowane włókna używane w przemyśle, aż do izolacji dla przemysłu i energetyki oraz przemysłu morskiego i przybrzeżnego.

kuację domowników w każdej sytuacji i chroni dom przed gwałtownym rozprzestrzenianiem się ognia. Zyskujemy czas, który pozwoli Straży Pożarnej na ugaszenie pożaru, a nam na zachowanie naszego cennego dobytku – zaznacza Tomasz Kwiatkowski.

Szybki i dokładny montaż, bez zbędnego bałaganu

Nie ukrywajmy – remont domu to dla każdego źródło olbrzymiego stresu. W związku z tym każdy z nas chciałby, aby zakończył się jak najszybciej.

Dlatego też każdy szuka rozwiązań, które pozwolą jak najlepiej zoptymalizować czas jego trwania. GRANROCK SUPER dobrze na tę potrzebę odpowiada.



Granulat z wełny skalnej zapewnia również bardzo wysoki poziom izolacyjności akustycznej, dzięki czemu tworzy skuteczną barierę przed hałasem z zewnątrz

– Granulat aplikuje się w technologii nadmuchu, co znacznie skraca czas potrzebny do ocieplenia domu. Zaledwie w ciągu 1 dnia możemy zaizolować aż 100 m² poddasza. GRANROCK SUPER jest materiałem naturalnym, dlatego od razu po pozamiataniu pomieszczenia możemy przystąpić do kolejnych prac remontowych. Oszczędzamy nie tylko czas, tak cenny podczas remontu domu, ale również pieniądze. Materiały z wełny skalnej zachowują swoje właściwości nawet po 55 latach użytkowania – zapewnia Tomasz Kwiatkowski.

Warto również wiedzieć, że po wykonaniu izolacji granulem GRANROCK SUPER wietrzenie jest niepotrzebne, co ma bezpośredni związek ze

składem chemicznym materiału. Wełna skalna to materiał w pełni naturalny i ekologiczny, w 97% składający się ze skały.

Zdrowy i ekologiczny dom

Wybór materiału ociepleniowego ma znaczenie nie tylko dla zużycia energii czy portfela, ale także dla zdrowia. Chcemy przecież żyć zdrowiej i bardziej ekologicznie. To zmiany nie tylko w zakresie diety czy sportu. To zmiany, które można wprowadzić w przypadku każdej decyzji zakupowej, którą podejmujemy.

Wybór materiału izolacyjnego również może wpisywać się w zdrowy styl życia. Wełna skalna to materiał w pełni naturalny – nie zawiera substancji, które byłyby szkodliwe dla

zdrowia czy środowiska. Zachowuje swoją trwałość i niezmienione właściwości przez kilkadziesiąt lat, a dodatkowo, w przeciwieństwie do innych materiałów, może być poddawany recyklingowi.

Poza izolacyjnością i niepalnością, GRANROCK SUPER posiada inną ważną zaletę – paroprzepuszczalność, czyli zdolność do przepuszczania pary wodnej. To dzięki temu przeogrody oddychają i są chronione przed powstawaniem pleśni czy grzybów.

Dzięki temu w pomieszczeniach tworzy się właściwy mikroklimat. Ma to szczególne znaczenie dla osób zmagających się z przewlekłymi schorzeniami układu oddechowego. Dla alergików, astmatyków,

ale także dla dzieci czy seniorów, stała, optymalna temperatura w pomieszczeniu i odpowiedni poziom wilgotności powietrza są szczególnie ważne dla utrzymania zdrowia i dobrego samopoczucia.

Ochrona zdrowia to także ochrona przed hałasem – jednym z najbardziej niedocenianych stresorów w dzisiejszym świecie. Jak podają badania, przeprowadzone chociażby przez dra Larsa Jarupa z Imperial College London, hałas przekraczający już zaledwie 35 decybeli może zwiększać ciśnienie krwi i być głównym czynnikiem ryzyka rozwoju chorób kardiologicznych!

Warto więc pamiętać, że granulat z wełny skalnej zapewnia bardzo wysoki poziom izolacyjności akustycznej, dzięki czemu tworzy skuteczną barierę przed hałasem z zewnątrz, który – zwłaszcza na poddaszu – bywa bardzo uciążliwy.

Wszelkie odgłosy, takie jak pędzące samochody, padający deszcz, głośnie impreza u sąsiada czy wydobywająca się z pokoju nastolatka głośnie muzyka nie zakłócają spokoju domowników. Każdy z nich może cieszyć się ciszą i komfortem termicznym o każdej porze roku i w każdych warunkach atmosferycznych.

ROCKWOOL Polska

ROCKWOOL Polska Sp. z o.o. jest częścią Grupy ROCKWOOL.

Posiadamy 2 fabryki w Polsce – w Cigacicach i Małkini. Zatrudniamy ponad 1200 pracowników. W naszej ofercie znajdują się izolacje budowlane, specjalistyczne izolacje i rozwiązania techniczne oraz przemysłowe. Jako Grupa ROCKWOOL czujemy się zobowiązani do poprawy warunków życia każdego, kto korzysta z naszych rozwiązań i produktów. Nasza wiedza i doświadczenie pozwalają nam rozwiązywać wiele z najistotniejszych dziś wyzwań w zakresie zrównoważonego budownictwa: od redukcji zużycia energii i zanieczyszczenia hałasem, przez podniesienie bezpieczeństwa pożarowego, do skutecznej walki z niedostatkami wody oraz powodzi. Szeroka gama naszych produktów i rozwiązań odzwierciedla różnorodność potrzeb mieszkańców naszego globu, wspierając jednocześnie naszych partnerów w zmniejszaniu emisji dwutlenku węgla.

Bezpieczne i komfortowe poddasze w 1 dzień

Wybór właściwej izolacji na poddaszu ma kluczowe znaczenie – ta przestrzeń domu jest najbardziej narażona na działanie żywiołów i ekstremalnych temperatur. GRANROCK SUPER w postaci granulatu skalnego to nowe rozwiązanie ocieplenia poddasza, które stanowi doskonałą alternatywę dla rozwiązań izolacji natryskowych i może być stosowane w każdych warunkach temperaturowych i wilgotnościowych. Granulat aplikuje się w technologii nadmuchu, co znacznie skraca czas potrzebny do ocieplenia domu. Wełna skalna ROCKWOOL to materiał w pełni naturalny – nie zawiera substancji szkodliwych dla zdrowia ani środowiska.



Granulat wełny skalnej GRANROCK SUPER jest:

- niepalny – nie przyczynia się do rozwoju pożaru i nie rozprzestrzenia go,
- odporny – na czynniki biologiczne i chemiczne, nie zmienia swoich właściwości nawet po 55 latach użytkowania,
- wyciszający – zapewnia doskonałą izolację akustyczną Twojego domu,
- szybki i łatwy w montażu – w ciągu zaledwie 1 dnia można zaizolować aż 100 m² poddasza i wypełnić wszystkie trudno dostępne miejsca, niezależnie od pogody i temperatury,
- naturalny – składa się w 97% ze skały.



www.rockwool.pl

Magia poddasza tkwi w niezwykłych oknach

Im więcej słońca na poddaszu, tym przyjemniej i bardziej klimatycznie. Im więcej światła, tym bezpieczniej. Jeżeli jeszcze możemy – bez najmniejszego problemu – wpuścić do środka świeże powietrze, nie wspominając o magicznym klimacie, jaki z sobą noszą niezwykle okna, to nasze poddasze zamieni się w uroczą, miłą sercu krainę – tak dla dzieci, jak i tych nieco starszych.

Okna dachowe już dawno przestały być tylko tą częścią domu, która wpuszcza odrobinę słońca, by nieco rozświetlić zakamarki poddasza. W ciągu minionych lat zamieniły się w jedną z najnowocześniejszych i wyrafinowanych, a przy tym niezwykle eleganczkich części domu. To dzięki nim ponure i niewykorzystywane poddasza zamieniły się w uroczne sypialnie, bawialnie dla dzieci, wygodne pokoje gościnne, a także ustronne i spokojne miejsce do pracy.

Otwarta przestrzeń Fakro
Okien jest jednak wiele... Które więc wybrać? Jedną z najnowszych propozycji rynkowych są

okna „otwierające przestrzeń” Fakro, czyli te oznaczone tajemniczym symbolem FPP-V preSelect MAX.

Czym się charakteryzują? Można powiedzieć, że nowa, innowacyjna generacja FPP-V preSelect MAX, to klasyczne uchylno-obrotowe okno dachowe, jednak – jak zwykle – diabeł tkwi w szczegółach. O maksymalny dostęp do światła słonecznego, bezproblemowy napływ świeżego powietrza, a także komfort użytkowania, dbają dwa wyraźne od siebie oddzielone sposoby jego otwierania.

Projektanci Fakro pomyśleli nawet o takim „drobiazgu”, jak umieszczenie przełącznika funkcji otwierania okna w dolnej części ościeżnicy. To zmiana oznaczająca nie tylko większą wygodę, wyjście naprzeciw oczekiwaniom klientów, ale także bezpieczeństwo.

Uchylne i obrotowe

Ppełnię możliwości okna wykorzystujemy, otwierając je uchylnie. Dlaczego? Z prostej przyczyny – nowa generacja FPP-V preSelect MAX pozwala nam na zdecydowanie większe otwarcie skrzydła – o blisko 30 proc. więcej niż w poprzedniej gene-



Okna dachowe – to dzięki nim ponure i niewykorzystywane poddasza zamieniły się w uroczne sypialnie, bawialnie dla dzieci, wygodne pokoje gościnne, a także ustronne miejsca do pracy

racji! To oczywiście olbrzymia różnica na korzyść!

Dzięki temu zyskujemy nie tylko lepsze doświetlenie poddasza, ale także bezpośrednie doświadczenie do samej krawędzi otwartego okna. A to oznacza nieogra-

niczony widok na najbliższą i tę nieco dalszą okolicę.

Z kolei funkcja obrotowa zapewnia swobodny dostęp nie tylko do wewnętrznej, ale także zewnętrznej strony okna (można go obracać o 180 stopni). Dzię-

ki temu – oczywiście wcześniej blokując go specjalną zasuwką – bez najmniejszego problemu możemy np. umyć zewnętrzną szybę okna. Słońce będzie więc mogło do nas docierać bez najmniejszego problemu. A gdyby było zbyt intensywne? Wystarczy zamontować rolety i markizy.

O ilość świeżego powietrza dopływającego na poddasze dba nowoczesny automatyczny nawiewnik V40P. Okno posiada również system topSafe (zapewnia większe bezpieczeństwo użytkowe i antywłamaniowe), a produkowane jest w technologii thermoPro (podnosi jakość i parametry).

A jak z wielkością? Architekci mają przecież bardzo różne wizje doświetlenia poddaszy... Fakro zapewnia, że jest w stanie wykonywać okna o wielu różnych rozmiarach, nawet tak dużych jak 134 x 140 cm. Oczywiście wszystkie zestawy mogą być wyposażone w superenergooszczędny pakiet szybowy. To zaś oznacza nie tylko bezpieczeństwo, ale również świetną termoizolację.

Okno też może być eko

Jak prezentują się okna nowej generacji? Świetnie. Wykonane

są przecież z najwyższej jakości drewna sosnowego, oczywiście klejonego warstwowo, a przez to bardziej wytrzymałego. Nie można również zapomnieć o próżniowej impregnacji, która wnika w głąb drewna na głębokość 10 mm, co zapewnia ramie odpowiednie – i na długie lata – zabezpieczenie. Okna są więc eko.

– W obecnych czasach, kiedy tak ważne jest dbanie o środowisko naturalne, to właśnie drewno, jako surowiec odnawialny i ekologiczny, jest bardzo cenionym materiałem do produkcji stolarki okiennej – zaznaczają w Fakro. – Okna drewniane, z odpowiednio przygotowanego materiału, zachowują długą żywotność, a użytkownicy mają poczucie bycia EKO, a także dbania o przyszłość swoich dzieci.

Nie można też zapomnieć o bezterminowej gwarancji odporności szyb hartowanych na gradobicie! W czasach mocno zmieniającego się klimatu, szalejących wicher i gwałtownych burz, jest to świetna propozycja. – W przypadku rozbicia szyby przez grad cały pakiet zostanie bezpłatnie wymieniony – zapewnia Fakro.

REKLAMA

001029009



OTWIERAMY PRZESTRZEŃ

DREWNIANE OKNO DACHOWE FPP-V preSelect MAX

Cenimy życiową przestrzeń, a im jej więcej, tym lepiej. Otwierając uchylne okno FPP-V preSelect MAX, wykorzystujemy potencjał poddasza, zyskując komfort podejścia do otwartego okna oraz nieograniczony widok na zewnątrz.

Okno FPP-V preSelect MAX to także:

- więcej natury** – piękne, drewniane ramy okna to wysoka estetyka i przytulny klimat wnętrza,
- więcej przestrzeni** – innowacyjne okucia preSelect umożliwiają o 30% szersze uchylenie skrzydła, aż do kąta 45°,
- więcej światła** – okna dostępne w dużych rozmiarach (134x160 cm) z pakietem trzyszybowym.



Okna dachowe FAKRO wyposażone są w szybę hartowaną o podwyższonej wytrzymałości, która zwiększa bezpieczeństwo użytkowania poddasza nawet podczas intensywnych opadów deszczu lub gradu. **Odporność szyb hartowanych na gradobicie objęta jest bezterminową gwarancją.**

30 LAT
ROZWIĄZAŃ DLA DOMU

FAKRO®

Fakro smartHome – i wszystko pod kontrolą

Jeden przycisk – podnosi się brama garażu. Drugi przycisk – dom stoi przed nami otworem. Trzeci przycisk – rolety suną w górę, a słońce rozświetla pokój. Czwarty przycisk – świeże powietrze wypełnia pokój... Wystarczy pilot – albo smartfon – odpowiednia aplikacja, system umożliwiający inteligentne zarządzanie domem, a także współpracujące z nimi urządzenia. Tak działa np. Fakro smartHome, tak funkcjonuje współczesny inteligentny dom.

Inteligentny dom to nie drogi gadżet czy fanaberia najbogatszych, ale olbrzymie ułatwienie w codziennym życiu, odpowiednie zarządzanie domem, a przede wszystkim spore korzyści finansowe. Z czego biorą się te oszczędności? Choćby z efektywnego sterowania ilością energii elektrycznej potrzebnej np. do ogrzania naszego wymarzonego, nowoczesnego rodzinnego gniazda.

Inteligentne – nie tylko okna i drzwi

Gra jest więc warta świeczki. Myśląc jednak o budowie inte-



Inteligentny dom to nie drogi gadżet czy fanaberia najbogatszych, ale olbrzymie ułatwienie w codziennym życiu i odpowiednie zarządzanie domem

ligentnego domu, musimy pamiętać o wyborze odpowiedniej tzw. stolarki otworowej, a więc drzwi, okien, rolet, bram garażowych. Powinna być nie tylko nowoczesna, dostosowana do wizji architektonicznej, ale musi przede wszystkim dać się podłączyć do specjalnego systemu urządzeń i czujników, które sprawią, że nasz dom stanie się nie tylko energooszczędny i bezpieczny, ale także inteligentny.

Fakro oferuje kompleksową ofertę stolarki otworowej przygotowaną do zastosowania w budynkach inteligentnych. Szeroki wachlarz produktów zawiera okna fasadowe, drzwi tarasowe HS, okna dachowe, okna do dachów płaskich, całą gamę akcesoriów do okien oraz drzwi wejściowe czy bramy garażowe. Produkty stolarki otworowej Fakro są wykonane z jednokomowych materiałów, zaprojektowano je w nowoczesnym wzornictwie, zachowują również jednolitą stylistykę i kolorystykę – zaznacza firma.

Fakro smartHome

Dom możemy oczywiście zbudować od razu jako inteligentny, a możemy to czynić krok

po kroku. – Montując okna dachowe Fakro w wersji elektrycznej z czujnikiem deszczu i kontaktronem, markizę Solar z inteligentnym systemem działania czy roletę wewnętrzną zaciemniającą, możemy zrobić pierwszy krok w kierunku domu smart – zachęcają przedstawiciele Fakro.

Sporym ułatwieniem może być również skorzystanie z gotowych już pomysłów. Jednym z nich jest Fakro smartHome. To zaawansowane technologicznie rozwiązanie, w którym produkty stolarki otworowej Fakro zintegrowane zostały w system inteligentnego domu – można nimi sterować lokalnie za pomocą pilota, ale też globalnie – za pośrednictwem smartfona.

Co daje Fakro smartHome? To nie tylko wyższy komfort życia, spore oszczędności i bezpieczeństwo, ale także więcej wolnego czasu, idealnie dobrana ilość naturalnego światła (a więc lepsze zdrowie), a przede wszystkim możliwość modyfikacji systemu i dokładania do niego kolejnych elementów.

Twój dom – Twój wybór. Fakro smartHome – to dobry wybór!

REKLAMA

0010290123



FAKRO
smartHome

FAKRO smartHome to kompleksowa oferta stolarki otworowej w wersji elektrycznej, przystosowana do zastosowania w budynkach inteligentnych. Już dziś możesz wybrać technologię **Z-Wave** lub **µWiFi**, w której będą pracować produkty FAKRO; okna, rolety, markizy, bramy garażowe i drzwi.

Dzięki FAKRO smartHome możesz:

- żyć wygodnie – zaprogramowane funkcje ułatwiają codzienne zarządzanie domem, obniżając koszty związane z jego użytkowaniem,
- zapewnić bezpieczeństwo – ochrona przed włamaniem, zalaniem czy pożarem oraz nadzorowanie domu z dowolnego miejsca na ziemi,
- zadbać o zdrowie – optymalna ilość naturalnego światła, odpowiednia temperatura i jakość powietrza.

30 LAT
ROZWIĄZAŃ DLA DOMU

FAKRO®

Niewidoczni strażnicy dachów i ścian

Wyrafinowane dzieła sztuki – to stwierdzenie idealnie pasuje obecnie również do rynien. Już nie tylko odprowadzają wodę z dachu oraz dbają o odpowiedni stan elewacji i fundamentów, ale także podkreślają elegancję architektonicznej kreacji.

Jakie więc rynny wybrać, by pasowały do wymarzonego domu? Klasyczne półokrągłe, a może te o przekroju kwadratowym. Tradycyjne – szare, czarne lub białe, a może nieco bardziej odważne – ciemnoczerwone, miedziane, czekoladowe lub ciemnozielone? Stalowe czy z PVC? Pytań wiele, choć dom tylko jeden!

Moda na dachu i ścianach

Tradycyjne rynny półokrągłe, choć nadal popularne, coraz częściej ustępują miejsca kwadratowemu orywnowaniu z tworzywa PVC lub stali.

I najczęściej ma to związek z nowoczesnym architektonicznym minimalizmem, którą to modę – w dziedzinie odwodnienia dachów – wykreował Szczepan Buryło, prezes Zarządu Galeco, a jednocześnie przedsiębiorca z pasją. Taki, który nie boi się nowoczesnych, niestandar-



Rozwiązania minimalistyczne doskonale podkreślają indywidualizm, szyk i elegancję domów – najczęściej bez okapu – oraz wyjątkowość architektonicznej kreacji

dowych i niespotykanych rozwiązań.

Innowacyjne jak Galeco

Kwadratowy system rynnowy? O czymś takim nikt – przynajmniej do 2011 r. – w branży dachowej nie myślał. Owszem, architekci chętnie projektowali domy o nieskomplikowanych bryłach, z dachami bez okapów, ale kwadratowe rynny musieli wykonać ręcznie dekarze.

Najpierw więc zbijano koryta z płyt osb, które następnie obkładano blachą. Kolejnym krokiem było ich podłączenie do... okrągłych rur spustowych. Jednak takie rozwiązania były nie tylko mało estetyczne, ale przede wszystkim nie zapewniały 100% szczelności, a to skutkowało np. zniszczeniem elewacji.

Wykonawcy, co nie było również tajemnicą, mieli także problem z właściwym umiej-

scowieniem rynien względem dachu. To zaś wydłużało prace dekarzkie oraz podnosiło koszt wykonania dachu i orywnowania. Trzecią kwestią był problem z zachowaniem odpowiedniej termoizolacji ścian i ocieplenia rur spustowych.

Jak przeciwdziałać tej chorobie? Odpowiednie lekarstwo znalazł Szczepan Buryło, prezes Zarządu Galeco. Rynny i rury spustowe zostały tak za-

projektowane, aby można je było bez najmniejszego problemu ukryć w warstwie ocieplenia budynku. I w ten oto sposób narodził się system Galeco BEZOKAPOWY. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zniknęły wszelkie problemy architektów. Od tego momentu mogli projektować najbardziej wymyślne konstrukcje minimalistyczne.

Systemy rynnowe do kwadratu

Rynny kwadratowe, zarówno Galeco STAL2, jak i Galeco PVC2 – to rewolucja w dziedzinie odwodnienia dachów. Elementy tego rodzaju orywnowania cechuje kwadratowy przekrój rynien i rur spustowych.

Istnieje również możliwość przesłonięcia poziomu rynnowego maskownicą podsufitkową, co zapewnia jednolite i gładkie wykończenie okapu domu. Dzięki temu żaden z elementów wykończeniowych nie zaburza harmonii prostej bryły.

Trzeba jednak pamiętać, że – zbliżone kształtem – rynny kwadratowe PVC i stalowe posiadają odmienne właściwości. Rynny ze stali są niezwykle odporne na skrajne temperatury, natomiast rynny PVC cechuje

większa odporność na uszkodzenia mechaniczne.

Pewny obrońca dachu

Na nowoczesnych budynkach coraz częściej można spotkać dachy o zerowym lub kilkustopniowym spadku. Niejednokrotnie pełnią one dodatkową funkcję tarasu lub niecodziennego ogrodu. Ten typ budynków wymaga jednak specjalnego systemu odwadniania.

Ów system składa się z setów, w skład których wchodzi trzy główne elementy: wpusty dachowe, rury kanalizacyjne oraz specjalne adaptory. Dzięki tym ostatnim, system można intuicyjnie łączyć z rynnami kwadratowymi Galeco STAL2 i ukrytymi pod elewacją Galeco BEZOKAPOWY.

Galeco DACHY PŁASKIE to prawdziwa innowacja na rynku również ze względu na jej modułowy charakter. Zaprojektowane przez Galeco gotowe sety są gwarantem właściwego dopasowania poszczególnych komponentów, a co za tym idzie – minimalizują do zera ryzyko przeciekania i zapewniają całkowitą szczelność całego systemu odprowadzania wody deszczowej.

REKLAMA

0010290125



DAJEMY Z SIEBIE WSZYSTKO!

BEZ CIENIA WĄTPLIWOŚCI

www.galeco.pl

Wilfredo León

Dachówka ceramiczna – pokrycie dachowe, które satysfakcjonuje

Każdy inwestor staje przed trudnym wyborem odpowiedniego pokrycia dachowego dla swojej inwestycji. Na rynku dostępne są różne rozwiązania dające możliwość dopasowania materiału pokryciowego, jednak to właśnie dachówka ceramiczna daje pewność, że dach będzie bezpieczny i trwały przez lata. Co więcej, jest to przede wszystkim materiał wysokiej jakości, ekologiczny i w pełni naturalny.

Dachówka ceramiczna = bezpieczeństwo

Dachówki są jednym z najstarszych i jednocześnie najtrwalszych produktów stosowanych na dachach. Powstają z naturalnej gliny i odpowiednich dodatków.

Do produkcji dachówek ceramicznych Röben stosowane są tylko najwyższej jakości surowce. Dzięki temu oraz zaawansowanej, nowoczesnej formie produkcji otrzymujemy produkty o wyjątkowych parametrach technicznych. Dachówki ceramiczne Röben są bardzo

odporne na skrajne warunki atmosferyczne. Spełniają wszelkie narzucone im normy.

Waga dachówek ceramicznych sprawia, że tworzą solidne i ciężkie pokrycie. Właśnie dlatego są odporne na siły ssące, powstające w czasie wichury. Silne podmuchy mogą podrywać dachówki, ale dzięki ich parametrom technicznym i akcesoriom stosowanym do montażu jedynie podnoszą się (klawiszują), a następnie opadają na swoje miejsce. Ekstremalne zjawiska pogodowe są najlepszym testem dla materiałów pokryciowych. Dachówki ceramiczne Röben są na nie odpowiednio przygotowane i sprawdzają się znacznie lepiej w takich warunkach niż lekkie pokrycia dachowe.

Dachówka ceramiczna = dopasowanie

Pokrycie dachowe to element, który powinien być odpowiednio dopasowany do charakteru inwestycji. Już na etapie projektowania domu należy omówić z architektem jego rodzaj i zastosowane materiały.

Dachówka ceramiczna dzięki swoim parametrom technicznym gwarantuje nie tylko trwałość dachu, ale również komfort użytkowania całego domu. Za jej zastosowaniem przemawia fakt, że jest długowieczna, przyjazna środowisku, odporna na działanie czynników zewnętrznych, a ponadto mrozo-odporna i nisko nasiąkliwa.

Przy wyborze konkretnego modelu dachówki ceramicznej należy wziąć pod uwagę takie czynniki jak rozmiar dachu, jego kształt, lokalizację inwestycji, a także kolor elewacji. W ofercie marki Röben znajdują się zarówno dachówki ceramiczne dedykowane domom o tradycyjnej stylistyce, obiektom poddawanych renowacji, jak również tym nowoczesnym.

Dachówka ceramiczna = możliwość

W ofercie marki Röben można znaleźć produkty stworzone z myślą o różnych potrzebach inwestorów, w zależności od rodzaju i charakteru inwestycji z łatwością można je dopasować do każdego rodzaju projektu.

Z myślą o dachach remontowanych marka Röben stworzyła dachówkę ceramiczną PIEMONT, której najważniejszą cechą jest przesuwność wynosząca aż 38 mm. Dzięki temu rozwiązaniu stanowi ona doskonały wybór w przypadku konieczności dostosowania się do zastanej więźby. Dachówka PIEMONT dostępna jest w trzech wariantach wykończeniowych – naturalnym, angobowanym i glazurowanym oraz w szerokiej gamie kolorystycznej, m.in. miedzianej, kasztanowej, antracytowej czy też grafitowej.

W przypadku projektów klasycznych i zabytkowych budynków doskonałą propozycją będzie dachówka ceramiczna BORNHOLM, której charakterystyczne sprofilowanie w kształcie litery S z wyraźną klasyczną falą sprawia, że jest ona wysoce odporna na silny wiatr. Dostępna jest w trzech wariantach wykończenia – naturalnym, angobowanym i glazurowanym oraz w trzech kolorach: czerwonym, miedzianym oraz tobagi.

Jedną z ciekawszych propozycji marki Röben jest da-



Dachówki są jednym z najstarszych i najtrwalszych produktów stosowanych na dachach

chówka ceramiczna BERGAMO. Wyróżnia się płaską, minimalistyczną formą oraz stonowaną antracytową kolorystyką. Dachówka zyskała uznanie wielu inwestorów i architektów, którzy w swoich projektach chcą odejść od tradycyjnego pojmowania poszycia dachowego, czyli charakterystycznej, falowanej powierzchni. Do pokrycia jednego metra kwadratowego połączy wystarczy około 12 dachówek, tworzących płaską, odporną na zabrudzenia i działanie warunków atmosferycznych powierzchnię.

Kolejną, cieszącą się dużym zainteresowaniem inwestorów propozycją od marki Röben, jest dachówka MONZAplus, będąca doskonałym wyborem w przypadku dużych dachów. Inwestorzy, dla których ważna jest możliwość szybkiego i ekonomicznego pokrycia dachu, powinni zdecydować się na ten rodzaj dachówki.

Do pokrycia jednego metra kwadratowego wystarczy około 10 dachówek ceramicznych, co gwarantuje ekonomiczność wyboru i oszczędność czasu przy jej układaniu.

REKLAMA

0010290126



Z natury zdrowy dom

Dachówki ceramiczne

- // Niezwykła trwałość i bezpieczeństwo
- // Odporność na skrajne warunki atmosferyczne
- // Szczelność pokrycia
- // Dobra izolacja akustyczna
- // Odporność na wichury i promienie UV
- // Łatwość wymiany uszkodzonych dachówek



Dołącz do nas!   

www.roben.pl



wysoki profil
i idealna
symetria



stylowe
przetłoczenia
wzmacniające



precyzja
i dokładność
w każdym detalu

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA:

www.pruszynski.com.pl



Do Atlas Areny w Łodzi zjechali fani komiksu i gier

Rozrywka

Magdalena Rubaszewska
magdalena.rubaszewska@polskapress.pl

W weekend w Atlas Arenie odbył się 32. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier.

Na stoiskach zaprezentowały się najważniejsze wydawnictwa komiksów w Polsce. A dla miłośników gier przygotowano konsole, komputery PC, urządzenia VR i retro konsole, dla preferujących gry bez prądu - planszówki.

W programie były też warsztaty, spotkania z autorami, ry-

sownikami, reżyserami gier wideo, projektantami gier planszowych, quizy i turnieje.

Konkurs cosplay zazwyczaj przyciąga najwięcej osób przychodzących na festiwal komiksu. I tak było w sobotę, gdy na scenie kilkudziesięciu jego uczestników w przebraniu bohaterów gier, komiksów, mang, anime, filmów i książek przedstawiało ową postać w krótkiej prezentacji. Jury konkursowe wybrało króla i królową konkursu.

Impreza przyciągnęła do Atlas Areny setki, jeśli nie tysiące mieszkańców regionu. ©©



Uczestnicy festiwalu interesują się komiksem, anime oraz mangą



W programie były warsztaty, spotkania z reżyserami gier wideo, projektantami gier planszowych, quizy i turnieje



Impreza przyciągnęła do Atlas Areny w Łodzi setki, jeśli nie tysiące mieszkańców naszego regionu



W weekend w Atlas Arenie w Łodzi odbył się 32. Festiwal Komiksu i Gier



Na scenie kilkudziesięciu uczestników festiwalu w przebraniu bohaterów gier, komiksów, mang, anime, filmów i książek przedstawiało ulubioną postać w krótkiej prezentacji



Na stoiskach zaprezentowały się najważniejsze wydawnictwa komiksów w Polsce



Dla miłośników gier przygotowano konsole, komputery PC, urządzenia VR i retro konsole



Konkurs cosplay zazwyczaj przyciąga najwięcej osób przychodzących na festiwal komiksu

„Spirytus”, pierwszy partyzant Wielkopolski, zginął z rąk zdrajców

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Historia

Czesława Mocka nazywano „pierwszym partyzantem Wielkopolski”. Walczył z okupantem hitlerowskim od początku kampanii wrześniowej, a później, gdy w 1945 roku Niemców wyparli Rosjanie i rozpoczęli rządy - wykorzystał znane kryjówki i sieć konspiratorów, po czym prowadził działania mające na celu ochronę ludności przed nową „władzą”. Ponieważ nie dał się rozbić, Urząd Bezpieczeństwa postanowił zlikwidować go rękami zdrajcy.

Czesław Mocek urodził się 2 czerwca 1917 roku w Koźmińcu. Odbił służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy 25. Dywizji Piechoty, pracował jako nauczyciel

w Koźmińcu i Borzęcizkach. W czasie uroczystości niejednokrotnie wygłaszał patriotyczne, płomienne przemówienia. Ponownie powołany do wojska tuż przed wybuchem wojny, walczył nad Bzurą i w obronie Warszawy, później udało mu się uniknąć niewoli, wychodząc z okrążenia wokół grupy „Polesie” generała Kleberga. W rodzinnej miejscowości był jednak „spalony” - poszukiwało go gestapo, na podstawie meldunków miejscowych Niemców, pamiętających jego przedwojenne przemówienia. Czesław Mocek podjął zatem działalność konspiracyjną, ukrywając się w Ligocie, Korytnicy i Korytach i pracując w szeregach Tajnej Organizacji Wojskowej, a następnie Związku Walki Zbrojnej - w tym ostatnim budował siatkę łączności Inspektoratu Rejonowego ZWZ w Ostrowie. W 1942 roku zorganizował oddział partyzancki w ostrowskim Obwodzie AK, przyjmując pseudonim „Spirytus”, jako pamiątkę



Kapitan Czesław Mocek zginął zastrzelony przez funkcjonariusza UB, po wydaniu przez zdrajcę

po akcji zdobycia na stacji kolejowej w Taczanowie dużych zapasów spirytusu, wykorzystanych następnie jako waluta przy zakupach broni i dla potrzeb lazaretu w Raszkowie. Jego oddział brał udział m.in. w wykojeniu pociągów na węzle w Ostrowie, rekwirowaniu broni z niemieckiej leśniczówki, posterunku policji, a on sam obok dowodzenia, sprawował funkcję Szefa Biura Informacji i Prasy Komendy Okręgu Poznańskiego AK. Do tego w Ligocie zorganizował placówkę nasłuchową, dzięki czemu mógł redagować komunikaty dla dowództwa AK i pismo konspiracyjne „Armia Krajowa”. Od początku lutego 1945 roku, już jako dowódca jawnego oddziału samoobrony, walczył z oddziałami niemieckimi w rejonie Ostrowa, następnie prowadził pluton ochotników do zdobycia Cytadeli w Poznaniu i pod pseudonimem „Kordzik” - pracował w sztabie Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”. Był już wówczas w stopniu kapitana. Wśród barwnych zadań,

jakie podejmował jego sprawdzony jeszcze z poprzedniej konspiracji oddział, było zdobycie 2 500 litrów spirytusu, również wykorzystanego następnie jako waluta.

Czesław Mocek sprzeciwiał się planom rozwiązania oddziałów Armii Krajowej, a z drugiej strony nie chciał, by AK-owcy walczyli z Polakami, wysyłając do nich w szeregach tzw. Ludowego Wojska Polskiego. Życie jednak nie dawało takich wyborów... Kapitan Czesław Mocek starał się wysłać swoich partyzantów stopniowo na Ziemię Zachodnią do pracy, sam rozpoczął przygotowania do podjęcia studiów na Uniwersytecie Poznańskim. Cieszył się, że niebawem zostanie ojcem. Musiał jednak zachować maksymalną ostrożność, Urząd Bezpieczeństwa deptał mu po piętach.

Jak się okazało - skutecznie. Nie mogąc pokonać kapitana w boju, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowie sięgnęli po intrygę: wykorzystali innego AK-owca, znanego Mockowi,

niejakiego „Burzę”, który 21 sierpnia 1945 roku odwiedził Mocka. Był w towarzystwie nieznanego mężczyzny...

Pierwszego z wchodzących poznałam od razu. Był to podkomendny szwagra o pseudonimie „Burza”, drugiego nie znałam. Był nieumundurowany - wspominała Helena Matczak, szwagierka Czesława Mocka. - „Burza” po zauważeniu siedzącego w kuchni Szwagra dał nieznanemu znać oczami i cicho, prawie szeptem, powiedział: „jest”. Jedzący Szwagier tego ani nie widział, ani nie słyszał. (...) Po wejściu „Burza” przedstawił nieznanemu słowem „swoj” i powiedział, że chcą ze Szwagrem pofutnie porozmawiać. Szwagier zapytał, czy przypadkiem nie chcą napić się maślanki i następnie chciał zaprowadzić ich do sąsiedniego pokoju.

Początkowo usłyszałam szelest jakby jakichś dokumentów lub mapy, później - chodząc między altaną a kuchnią i pokojem - treści rozmowy nie odbierałam. (...) Po pewnym czasie usłyszałam wyraźnie jak

Szwagier, jeszcze w kuchni, proponuje przybyłym prowadzenie dalszej rozmowy na ławce, z bocznej strony domu, przed furtką wejściową na podwórko. (...) Wychodzący opuszczali dom przez altanę, w następującej kolejności: pierwszy kroczył, jako prowadzący do ławki Szwagier, następnie szedł „Burza” i na końcu nieznamy.

Gdy już przeszłam z powrotem z altany do kuchni (około 5 metrów) usłyszałam nagle kilka strzałów. Było to około 3-4 sekundy po wyjściu Szwagra z dwoma gośćmi z domu.

Tyle sekund też trzeba było na przejście z altany przez kawałek podwórka i furtkę w pobliże ławki. Wybiegłam natychmiast przez altanę na podwórko i zobaczyłam stojącego w furtce nieznanego, trzymającego w ręku pistolet skierowany w dół, w stronę ziemi, na cel oddalony od niego około 1 metra. Domyśliłam się, że tym leżącym celem jest mój Szwagier. Sprzed progu altanki leżącego jeszcze nie było widać.

Furtka, w której stał zabójca, przylegała bezpośrednio do narożnika domu i mój zastrzelony Szwagier leżał - jak za chwilę zobaczyłam - 1 metr dalej już za narożnikiem.

Zarówno „Burza”, jak i zabójca oddalili się szybko, ale po kilku minutach wrócili. W tym czasie przyszła też siostra Heleny Matczak, a żona kapitana Mocka. Obie kobiety widziały rany, świadczące, że Czesław Mocek został zastrzelony od tyłu - zabójca strzelał z bliska w głowę.

Powrócili więc, żeby ewentualnie dokończyć dzieła i przy okazji - jak sądziłyśmy - i nas „załatwić”. (...) Położyłyśmy więc nieżyjącego i zaczęłyśmy w śmiertelnym strachu uciekać...

Okazało się jednak, że w okolicy byli kolejni uzbrojeni funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Złapali Helenę Matczak, doprowadzili do domu, gdzie wraz z resztą rodziny była pilnowana. Funkcjonariusze zabronili ruszać ciałą zamordowanego kapitana. Następnego dnia do wsi przyjechała kolejna grupa z UB, tym razem nie z Ostrowa, ale z Krotoszyń.

Pogrzeb 28-letniego kapitana odbył się na cmentarzu w Nowej Wsi. Nawet wówczas pilnowali go UB-ecy. Urodzony już po śmierci Czesława Mocka syn nierzad słyszał rozpuszczane przez bezpiekę obelgi o reakcyjnym bandycie. Losy zabójców pozostały nieznane. ©

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 września 2021 roku zmarła
nasza droga Żona, Siostra, Ciocia,
Przyjaciółka i Kuzynka

Teresa Jakubowska

Absolwentka Liceum w Gostyninie i kierunku historii na Uniwersytecie Łódzkim.

Nauczycielka w kilku szkołach w Łodzi, w tym XI Liceum Ogólnokształcącym.

Była ceniona, z jej propozycjami liczyła się dyrekcja, rodzice oraz uczniowie.

Wiele ostatnich lat pracy była w UE wykładowcą Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców.

W licznych spotkaniach z dorosłymi studentami zawsze rozmawiała o ich problemach, daleko żyjącej rodzinie czy kłopotach z nauką.

Pogrzeb odbędzie się

6 października 2021 r. (środa) o godzinie 11.45 na cmentarzu na Dołach przy ul. Smutnej 9

Ciężko jest nam Ciebie pożegnać

Rodzina

H. SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE Łódź - 42 672 33 33
WŁASNE KREMATORIA Głowno - 42 710 71 90
FORMALNOŚCI W URZĘDACH Zgierz - 42 717 00 00
PRZEWOZY MIĘDZYNARODOWE Brzeziny - 668 137 137
www.skrzydowska.pl Łowicz - 539 145 615

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: www.dzienniklodzki.pl

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń:

Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

ŁÓDŹ

ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455

CENTRAL (I piętro), tel. 42 630-59-34

C.H. Nowa Górna (Carrefour): ul. Kolumny 6/36,

tel. 42 640-32-48

BO, ul. Pojezierska 93,

tel. 42 659-59-09

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Bełchatów, ul. Kościuszki 19A, tel. 502-499-406

Piotrków Tryb., ul. Narutowicza 84, tel. 797-600-743

Sieradz, Rynek 3, tel. 43 822-57-29

Skierniewice, ul. Batorego 21, tel. 46 833-64-52

Tomaszów Maz., ul. Jerozolimska 6, tel. 698-635-623

Wieluń, ul. POW 1, tel. 43 843-07-30

Zduńska Wola, ul. Złotnickiego 6, tel. 43 823-53-54

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH					
NIERUCHOMOŚCI	- mieszkania - sprzedam - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajem - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajem - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajem - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne
HANDLOWE	- AGD - RTV				
FINANSE BIZNES	- kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne				
NAUKA	- szkoły - kursy/szkolenia				
PRACA	- zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne				
ZDROWIE	- apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia				
USŁUGI	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne				
INSTALACJE	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne				
TURYSTYKA	- agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - ochozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne				
KOMUNIKATY	- ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA - GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne				
ROLNICZE	- maszynny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne				
TOWARZYSKIE	- USŁUGI KAMIENIARSKIE - USŁUGI POGRZEBOWE				

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

TANIO odstąpię na stałe mieszkanie 1 pokojowe ul. Wysoka w Łodzi tel. 665-160-287

MIESZKANIA - ZAMINIĘ

MIESZKANIE 1-POKOJOWE, ul. Wysoka, Łódź odstąpię, zamienię na zadłużone i dopłacę. najlepiej w bloku, 575-655-727

DOMY - SPRZEDAM

BEŁCHATÓW ok., dom murowany pod lasem (leśniczówka) 70 mkw., do remontu + budynek gosp., murowany 70 mkw., działka 1200 mkw., bez sąsiedztwa, piękna okolica, prąd, woda, cena 159.000 zł. Mogę dostać zdjęcia., 660-220-855

ŁÓDŹ ok. Pabianic, dom murowany pod lasem (leśniczówka) 70 mkw., do remontu + budynek gosp., murowany 70 mkw., działka 1200 mkw., bez sąsiedztwa, piękna okolica, prąd, woda, cena 159.000 zł. Mogę dostać zdjęcia., 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

WYMYSŁÓW k. Radomska, piękna działka leśna 2900 mkw. pod rekreację, dojazd gminny, wyjątkowa cisza i spokój, blisko rzeka i jezioro, cena 19.500 zł. Możliwość dokupienia sąsiedniej działki. Mogę dostać zdjęcia., tel. 502-120-120

GARAŻE

GARAŻE blaszane wzmacniane, bramy garażowe, kojce - dowóz, montaż gratis - cały kraj - raty! 42/298-84-96, 44/738-02-06, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 666-681-664, www.partnerstal.pl

0010064038

OKNA PCV

PRODUKCJA WYMIANA MONTAŻ

ROLETY, ŻALUZJE,

PLISY

na okna z PCV

KMM

Łódź,

OKNO ul. Inflancka 52

tel./fax 42 659 99 77

tel. 604 976 009

10 LAT GWARANCJI

www.kmmokno.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde - 24h. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

1 - 001 absolutnie autoskup każdy autokasacja, 794-744-296

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

1 - 10 godz. autoskup każdy, 721-264-923

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - do 2 godz. Chwilówka, 42-658-86-44

Ekspresowe Chwilówki do 500zł, 795-871-222, 604-177-110

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 7,44 % Telefon 730 809 809

Kredyty hipoteczne - rynek wtórny i pierwotny, 42-630-90-09, 517-668-809

Państwowy dochód masz? Zapraszamy, 42-630-90-09, 517-668-809

Remontujesz - gotówki potrzebujesz, 42-630-90-09, 517-668-809

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

CHIRURGIA

CHOROBY żył. Laserowe usuwanie żyłaków. dr - dr M. W. Sławiński, 42-616-86-76, 781-216-462

USG doppler naczyń, również w domu pacjenta, 781-216-462, 603-885-465

GINEKOLOGIA

ANTYKONC. Zabiegi, 602-335-083

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 42-678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

OPIEKA

Dom Seniora w Karolewie k/ Łowicza zaprasza, 798-148-874

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Blacharstwo, dekarstwo, papa termozgrzewalna, 500-197-089

Dekarstwo, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOMPLEKSOWE remonty, 880-392-126

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALOWANIE dachów, 785-633-254

USŁUGI dekarские, dachy, rynny, papa, obróbki blacharskie, drobne remonty od zaraz, 579-282-842

Instalacyjne

INSTALACJE

Elektryk awarie 24h, 661-388-606

Hydraulik, naprawy, 42-646-33-70, 600-531-010

KOMPUTEROWE

24H pogotowie komp. dojazd, 600-670-096

MONTAŻOWE

24 h - rolety, żaluzje, 604-271-520

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

MALUJ - remontuj, 793-622-242

Mycie okien, 518-926-402

PRZEPROWADZKI

1 - 12 h 40zł + wnoszenie, 516-088-977

H 24/ 40zł, rozbiórki, 518-121-909

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

STOLARSKIE

24 zł, bezpyłowo, 2 x lakier, 881-693-377

TRANSPORTOWE

1 - 15t czarnoziem, piasek, szlaka, gruz, wywóz, kop.-ład., 601-216-564

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy Miodowy Raj - Tradycyjne święta Bożego Narodzenia, możliwość dowozu, 501-642-492

SYLWESTER i FERIE w górach - Świeradów Zdrój zapraszamy: domowa kuchnia, rodzinna atmosfera, 506-077-096

Matrymonialne

BIURO Capri. Kulturalni poznają partnera/-kę, 42-648-27-53

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Skup macior. Gotówka, 600-655-567

EKSPRESOWE

OGŁOSZENIA

z dnia na dzień

OGŁOSZENIA DROBNE

na TELEFON

800 472 852

42 647 28 52

→ CZYTAJ

SPORTOWY24.PL

sportowy24.pl

eprasa.pl 295b53ed14

Firmy zmieniają przestrzeń biurową, aby zachęcić pracowników do powrotu

Pandemia stała się dla wielu pracodawców impulsem do reorganizacji sal konferencyjnych

Praca zdalna

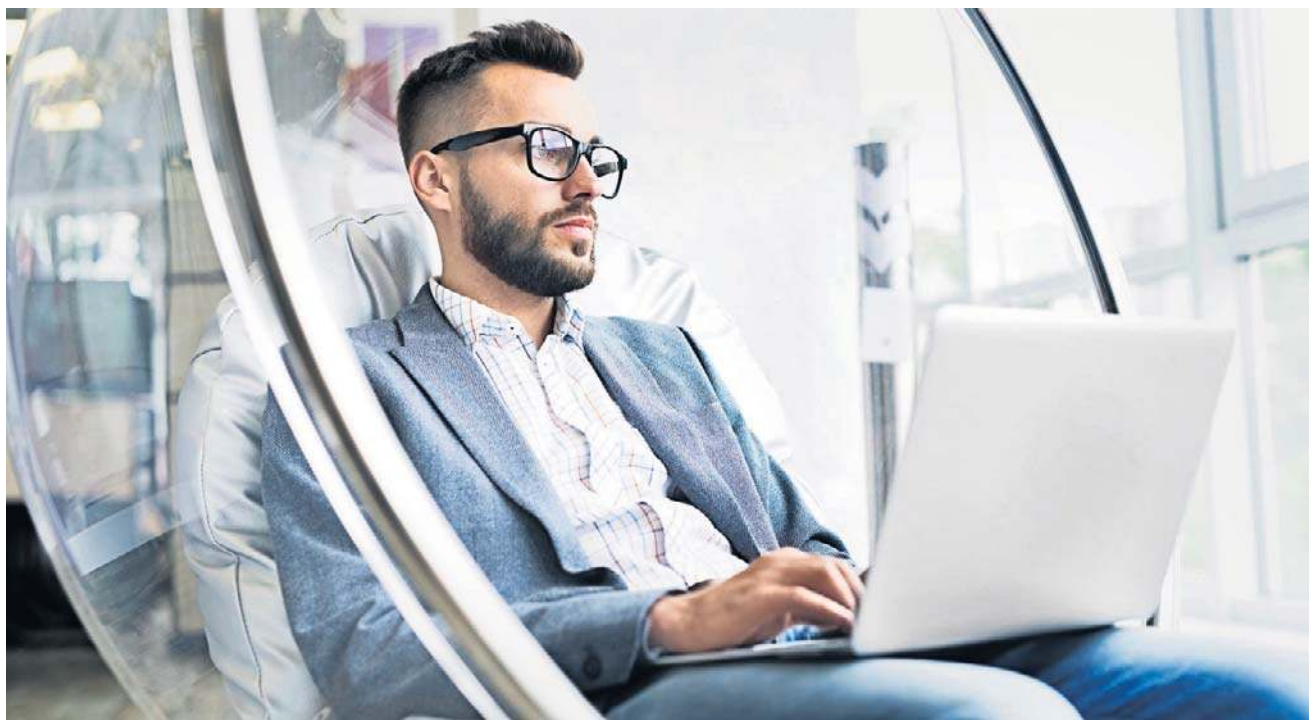
Anna Bartosiewicz
anna.bartosiewicz@polskapress.pl

Większość pracodawców nie ma pomysłu na to, jak zachęcić nas do powrotu do biur. Pandemia zmieniła nasze podejście do pracy, a pracownicy umysłowo przekonali się, że mogą przejść na pracę hybrydową lub wywiązywać się ze swoich obowiązków z domu. Oczekują czegoś w zamian za powrót do pracy stacjonarnej.

Firma Cushman & Wakefield sprawdziła, jakie zachęty stosują jej klienci, aby przekonać pracowników do pracy stacjonarnej. Można dyskutować nad ich atrakcyjnością. Co piąty badany (21 proc.) zadeklarował zarządzanie zmianą i kampanię informacyjną, niemal drugie tyle (19 proc.) zmieniło aranżację biura, co dziesiąta firma (11 proc.) zaoferowała możliwość korzystania z dodatkowych miejsc parkingowych, a drugie tyle (11 proc.) przygotowało jednorazowy event, aby zwiększyć frekwencję w biurze.

Firmy często nie mają pomysłu na powrót do biur

Według Aleksandry Tomaszewskiej, HR Managerki w Cushman & Wakefield, najważniejsze jest jednak uświadomienie pracownikom, jakie korzyści odnoszą z przychodzenia do biura oraz stworzenie przyjaznej dla nich przestrzeni. Ekspertka podpowiada, że niektóre firmy zapraszają na firmowe śniadania, inne organizują projekty angażujące zespół we wspólne działania. Kolejnym rozwiązaniem, jakie



Co druga firma nie przygotowała żadnego planu motywacyjnego, który skłoniłoby pracowników do pracy stacjonarnej

Po zmianie Kodeksu pracy pracodawcy będą musieli ponosić dodatkowe koszty, związane z przejściem na pracę zdalną

rekomenduje, jest stworzenie grupy ambasadorów promujących wybrany model pracy i pomagających w komunikacji z kadrą zarządzającą.

Ponad połowa pracodawców (52 proc.) nie przygotowała żadnych planów, mających zachęcić pracowników do powrotu do sie-

dzi by firmy, ale niektórzy pracodawcy podeszli poważnie do tematu. Jedno przedsiębiorstwo na 50 (2 proc.) zaproponowało zachęty finansowe dla osób z największą frekwencją w biurze, a drugie tyle zapewniło na miejscu rodzicom opiekę nad dziećmi.

Praca w biurze może być bardziej komfortowa

Pracodawcy mają także inne plany, które mogą spodobać się pracownikom. Przede wszystkim, dzięki pandemii co piąta firma zdecydowała się na wdrożenie aplikacji do zarządzania biurem, która ułatwia takie czynności, jak rezerwacja sal konfe-

rencyjnych, biurek czy miejsc parkingowych. Po 14 proc. respondentów zapowiedziało zwiększenie liczby małych salek lub budek do spotkań i wideokonferencji, jak też rozgłoszenie stanowisk pracy, a 4 proc. badanych postawiło na powiększenie stref socjalnych. Jak przypomina Dominika Kowalska, Associate Director w Cushman & Wakefield, spotkania twarzą w twarz (1 na 1) oraz te liczące do 4 osób cieszą się największą popularnością w biurach.

Dla części pracodawców pandemia stała się jednak bodźcem do negatywnych działań, służących oszczędnościom: redukcji zajmowanej przestrzeni biuro-

wej (14 proc.), ograniczenia stanowisk pracy (11 proc.), rezygnacji z części dużych salek konferencyjnych (5 proc.) i zmniejszenia powierzchni stref socjalnych (4 procent).

Pracodawca dopłaci do pracy zdalnej

Dla firm, które nie zrezygnowały z najmu powierzchni biurowej, ani jej nie ograniczyły, praca zdalna może generować koszty – uważają eksperci Business Centre Club (BCC). Jak przypominają, projekt ustawy o zmianie Kodeksu pracy, nad którym nadal toczą się prace, zakłada, że pracodawca będzie musiał pokryć: opłaty związane z instalacją, serwisem, eksploatacją i konserwacją narzędzi pracy, w tym urządzeń technicznych, niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej oraz koszty energii elektrycznej i dostępu do łączności telekomunikacyjnych potrzebnych do pracy. Do tego dojdą inne koszty, związane bezpośrednio z home office, jeżeli zostaną one uwzględnione w: porozumieniu zawartym ze związkami zawodowymi, regulaminie określającym zasady pracy zdalnej, w poleceniu pracodawcy dotyczącym wykonywania obowiązków z domu lub porozumieniu między pracodawcą a pracownikiem.

Jeżeli pracownik będzie korzystał z własnych materiałów i narzędzi pracy (w tym urządzeń technicznych, niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej), ma mu przysługiwać ekwiwalent pieniężny, którego kwotę należy ustalić z pracodawcą. Ekwiwalent będzie można zastąpić ryczałtem, którego wysokość powinna odpowiadać szacowanej kwocie kosztów ponoszonych na home office. Pracodawcy nie będą mogli dowolnie ustalać wartości dopłat. Strony muszą uwzględnić: normy zużycia materiałów i narzędzi pracy (w tym urządzeń technicznych) oraz ich udokumentowane ceny rynkowe, ilość zużytego przez pracownika materiału (w tym jego ceny rynkowe), jak też normy zużycia energii elektrycznej, koszty telefonu i internetu. Zgodnie z projektem ustawy pracownicy i pracodawcy będą mogli umówić się także na zwrot innych, poniesionych w związku z pracą zdalną kosztów.

FOT. 123RF

Młodzi anglojęzyczni pracownicy skarżą się na negatywny wpływ pracy zdalnej

Home office

Anna Bartosiewicz
anna.bartosiewicz@polskapress.pl

Praca zdalna zwiększa wyobcowanie pracowników. Ponad 2/3 przebadanych osób z krajów anglosaskich skarży się na pogorszenie relacji interpersonalnych z kolegami z pracy przez home office.

Długoterminowa praca zdalna potęguje poczucie osamotnienia wśród młodych osób – wynika z badania, zrealizowanego przez firmę Chargifi na 2 tys.

mieszkańców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ekspert ostrzega, że może to rzutować na rozwój kariery zawodowej przedstawicieli generacji Z i millenialsów. Aż 67 proc. respondentów w wieku od 18 do 34 lat zaobserwowało u siebie trudności z nawiązywaniem relacji i przyjaźni w pracy na odległość. 71 proc. ankietowanych ma wrażenie, że przez przeciągającą się pracę zdalną ich koledzy stali się bardziej zdystansowani, a 54 proc. podkreśla, że oddaliło się od członków zespołu.

Osoby, które przeszły na home office z powodu epidemii COVID-19, martwią się o swoją przyszłość. Co siódmy respondent (31 proc.) twierdzi, że home office nie pogorszyło ich zdolności

obcowanie, podczas gdy takie samo poczucie ma 64 proc. osób powyżej 35 lat. Blisko 1/3 starszych respondentów (31 proc.) twierdzi, że home office nie pogorszyło ich zdolności

Utrzymywanie się pracy zdalnej w pełnym wymiarze godzin może zaostrzyć poczucie izolacji społecznej wśród młodych ludzi

do nawiązywania relacji i podtrzymywania kontaktów.

Jednocześnie 38 proc. badanych zadeklarowało, że przy zmianie pracodawcy będą szukać opcji pracy hybrydowej, a 52 proc. ankietowanych chciałoby przynajmniej raz w tygodniu uczestniczyć w spotkaniach w biurze, aby zwiększyć swoją produktywność. Pracownicy utrzymują, że praca hybrydowa jest dla nich priorytetowa. Jednocześnie 42 proc. uczestników badania przywiązuje dużą wagę do elastycznych godzin pracy.

Starsi pracownicy oczekują przede wszystkim: dobrego wynagrodzenia (58 proc.), dofinansowania urlopu (51 proc.), elastycznej organizacji pracy (50 proc.) i dopłat do emerytury (43 procent). Młodszy ludzie bardziej doceniają imprezy towarzyskie i integracyjne (29 proc.), dobrą pensję (44 proc.), nowoczesnie wyposażone biuro (40 proc.), inwestowanie pracodawcy w well-being pracowników (40 proc.), a także możliwości ciągłego rozwoju i uczestnictwa w szkoleniach (38 procent).

FOT. SYLWIA DABROWA

FOT SVI WIA DABROWA

FOOT PAIN/CLINICAL PAIN

ROZRYWKA



eprasa.pl 295b53ed14

Jeszcze nie wszystko gra w nowym ŁKS Commercecon

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl



Siatkówka

Nie tak wyobrażali sobie kibice ŁKS Commercecon premierę swojej drużyny w Tauron Lidze.

Podopieczne trenera Michała Maska przegrały gładko 0:3. Podjęły heroiczną walkę tylko w ostatniej odsłonie.

W dwóch pierwszych setach łodzianki wygrywały tylko w początkowej fazie. Od stanu 6:5 dla ŁKS Commercecon w pierwszym secie gospodynie przejęły inicjatywę. Podobnie w drugiej partii. Było już nawet 10:5 dla łodzianek, ale po kilku następnych akcjach radomianki wyszły na prowadzenie 12:11. Końcówka należała do gospodyń.

W trzecim secie gospodynie prowadziły 12:6, ale łodzianki zerwały się do walki. Zdobyły pięć punktów z rzędu i wyszły na prowadzenie 15:14. Gospodynie nie poddały się. Trwała zacięta walka. 23:23, 24:24 i wtedy dwie piłki wygrały siatkarki z Radomką.

Słabiej grała Amerykanka Veronica Jones-Perry, która grała na przyjęciu, bo taki postawiła warunek, ale niespecjalnie to potrafi. Zdobyła tylko pięć punktów. Uproszczeniem



Kibice drużyny ŁKS Commercecon głośno dopingowali Wiewiory w radomskiej hali

Kibice ŁKS stawili się w dużej grupie w Radomiu i wspierali swój zespół dopingiem. Wybaczili porażkę Kibice Wiewiór są wspaniali

byłoby zwalenie całej winy za porażkę na tę siatkarkę. ŁKS Commercecon pachnie świeżością, jest przebudowany i jeszcze potrzeba trochę czasu, by zaczął grać, jak z nut.

MVP meczu została wybrana Katarzyna Zaroślińska-Król, była zawodniczka ŁKS, niechciana w Łodzi.

Radomka - ŁKS Commercecon (25:19, 25:22, 26:24)

ŁKS Commercecon: Martyna Grajber 2, Kamila Witkowska 10, Roberta Ratzke 1, Veronica Jones-Perry 5, Klaudia Alagierska 7, Weronika Sobieczewska 13, Paulina Maj-Erwardt (I) oraz Julita Piasecka 1, Pietra Jukoski 2, Krystyna Strasz 1. Trener: Michał Masek.

Inne mecze:

Joker Świecie - UNI Opole 1:3, Pałac Bydgoszcz - Legionovia 2:3, Chemik Police - BKS Bielsko-Biała 3:0, Developres Rzeszów - MKS Kalisz 3:0. Dziś godz. 17: #VolleyWrocław - Grot Budowlani Łódź.

1. Chemik Police	6	2-0	6-0
2. Radomka	6	2-0	6-0
3. Developres Rzeszów	5	2-0	6-2
4. Legionovia	5	2-0	6-3
5. Grot Budowlani	3	1-0	3-0
6. UNI Opole	3	1-1	3-4
7. Pałac Bydgoszcz	1	0-2	2-6

8. BKS Bielsko-Biała	1	0-2	2-6
9. #Volley Wrocław	0	0-1	1-3
10. Joker Świecie	0	0-2	1-6
11. ŁKS Commercecon	0	0-1	0-3
12. MKS Kalisz	0	0-1	0-3

Następna kolejka:

8.10: Developres Rzeszów - ŁKS Commercecon
10.10: Grot Budowlani - Chemik Police.

Dziś gra PGE Skra Bełchatów

Pierwszą kolejkę mają za sobą drużyny siatkarskiej PlusLigi. PGE Skra Bełchatów gra dzisiaj o godz. 20.30 gra w Lubinie z Cuprum. ©P

Inne mecze: LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel 1:3, AZS Olsztyn - Resovia Rzeszów 0:3, Stal Nysa - Zaksa Kędzierzyn-Koźle 0:3, GKS Katowice - Trefl Gdańsk, Warta Zawiercie - Slepski Suwałki 3:1, Czarni Radom - Projekt Warszawa (mecz zakończył się późnym wieczorem).

Udane mecze nowych graczy w Widzewie i ŁKS

Koszykówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Bardzo dobrze w premierowym meczu pierwszej ligi spały się koszykarki Widzewa.

Popierwszej przegranej kwarcie 13:19, widziewianki kontrolowały przebieg meczu. Pierwsze skrzypce w drużynie debiutującej trener Anny Chodery grały: skuteczna, doświadczona Ewelina Gala i świetna w defensywie Jagoda Bandoch.

Nerwowa była końcówka meczu, widziewianki prowadziły 58:49, gdy straciły cztery punkty z rzędu. Ewelina Gala zdobyła kolejne punkty (łącznie 23) i Widzew wygrał mecz.

9 października widziewianki zagrają w Łodzi z Pomax Tęcza Leszno.

Udany był debiut drużyny ŁKS CoolPack w drugiej lidze. Nowi gracze ŁKS Bartosz Wróbel (28) i Norbert Kulon (15) byli nie tylko najsukcesywniejszymi zawodnikami w drużynie, ale wnieśli lepszą jakość w porównaniu do poprzedniego sezonu.

Drugą porażkę w drugim meczu ponieśli koszykarze Księżaka Łowicz. Toczyli zacięty bój z AZS Opole we własnej hali, ale fatalna trzecia kwarta zdecydowała o wyniku. Podopieczni trenera Piotra Treпки przegrali tę fazę meczu 15:31.

Igor Milicić został nowym selekcjonerem reprezentacji Polski koszykarzy. Dyrektorem sportowym kadry został Łukasz Koszarek.

Pierwsza liga kobiet:

Grupa A:

GTK II Gdynia - Grot F&F Automatyka

Pabianice 47:64 (18:14, 14:13, 9:19, 6:18)

Grot F&F Automatyka Pabianice: Aleksandra Lorenz 17, Magdalena Grzelak 12, Natalia Danych 12, Natalia Łopińska 11, Pola Kazmierczak 10, Patrycja Kirs 2, Martyna Goszczyńska 0, Martyna Boniecka 0, Aleksandra Janiak 0, Mariola Dzikowska 0. Trener: Piotr Rozwadowski.

UKS Huragan Wołomin - UKS Basket SMS

Aleksandrów Łódzki 60:69 (12:19, 15:19, 20:13, 13:18)

Basket Aleksandrów: Alicja Jarzab 22, Karolina Dżochowska 14, Kinga Stasinowska 14, Emilia Bołbot 10, Natalia Donica 6, Oliwia Trzymkowska 3, Paulina Hnida 0, Nadia Makowska 0, Natalia Rudzińska 0. Trener: Adam Rajkowski.

Grupa B:

Contimax MOSiR Bochnia - Widzew Łódź

54:61 (19:13, 12:20, 9:18, 14:10)

Widzew: Ewelina Gala 23, Natalia Gzinka 10, Wiktoria Stępień 8, Anna Kudelska 8, Jagoda Bandoch 8, Wiktoria Rzeźnik 2, Nikola Tomasik 2, Aida Miazek 0, Maria Grudzińska 0. Trener: Anna Chodera.

Pierwsza liga mężczyzn

Księżak Łowicz - Weegree AZS

Politechnika Opolska 77:95 (17:26, 24:16, 15:31, 21:22)

Księżak Łowicz: Mateusz Fat 22, Piotr Robak 12, Maksymilian Motel 11, Arkadiusz Kobus 10, Daniel Dawdo 9, Michał Świdorski 7, Jakub Stanios 6, Kacper Kramarz 0, Bartosz Dylak 0, Jakub Bogus 0. Trener: Piotr Treпка.

Druga liga mężczyzn:

ŁKS CoolPack Łódź - Hutnik Warszawa

113:73 (35:22, 32:14, 18:19, 26:15)

ŁKS CoolPack: Bartosz Wróbel 28, Norbert Kulon 15, Kacper Dominiak 12, Arkadiusz Świt 11, Mikołaj Krakowiak 10, Karol Kołodziejczyk 9, Bartłomiej Bartoszewicz 8, Jakub Zapart 5, Jacek Gwardecki 5, Damian Kuźniar 4, Kacper Maj 3, Michał Mycko 3. Trener: Piotr Zych.

©P

Żużel

Pierwszy w historii tytuł dla Rosjanina

Artiom Łaguta został nowym mistrzem świata, a Emil Sajfutdinow po raz trzeci w karierze zdobył brązowy medal! Dwóch Rosjan przedzielił ustępujący mistrz - Bartosz Zmarzlik. Polak wygrał ostatnią rundę GP w Toruniu, ale to było za mało, żeby obronić tytuł. W klasyfikacji końcowej stracił do Łaguty trzy punkty. Historyczny pierwszy tytuł indywidualnego mistrza świata dla Rosji wywalczył Artiom Łaguta. Bartosz Zmarzlik po dwóch latach schodzi z żużlowego tronu. (DK)

Tenis

Agnieszka Radwańska wróci na kort?

Zdaniem prezesa Polskiego Związku Tenisowego, Agnieszka Radwańska może wznowić w przyszłym roku karierę. Mirosław Skrzypczyński zapowiedział to w rozmowie z serwisem sportowym Interii. - Są bardzo duże szanse, że zagra w Superlidze - przyznał. - W tej lidze będą m.in. gry podwójne kobiet, mikst. (DK)

Żużel

Drużyna z Niemiec rywalem Orła Łódź

Drużyna z Niemiec, która debiutowała w tym roku w polskich rozgrywkach zwyciężyła w finale 2. Ligi Żużlowej. Trans MF Landshut Devils przegrali w Opolu z Kolejarzem, ale obronili przewagę z pierwszego meczu! W pierwszym meczu Niemcy wygrali 52:38, w rewanżu Kolejarz wygrał, ale tylko 49:40. Skład pierwszym meczu 2021: Falubaz Zielona Góra, Wilki Krosno, ROW Rybnik, Wybrzeże Gdańsk, Polonia Bydgoszcz, Orzeł Łódź, Start Gniezno, Landshut Devils. (DK)

Skoki narciarskie

Polscy reprezentanci za Norwegami

Norwegowie triumfowali w klasyfikacji Pucharu Narodów Letniego Grand Prix. Zgromadzili w sumie 1251 punktów. Drugie miejsce zajęli Austriacy (773 pkt), którzy o jeden punkt wyprzedzili Polaków. W klasyfikacji indywidualnej wygrał Halvor Egner Granerud (Norwegia) 380, przed Dawidem Kubackim (Polska) 242. (DK)



Kolarstwo

Pierwszy tytuł rangi mistrzowskiej dla Wojtka Pukowskiego

Przy pięknej słonecznej pogodzie i dużej frekwencji zawodników, w miejscowości Bratoszewice odbyły się mistrzostwa szkółek kolarskich makroregionu łódzko-kieleckiego w jeździe indywidualnej na czas. Mistrzem makroregionu został Wojciech Pukowski, reprezentant Klubu Kolarskiego Tramwajarzy Łódź. To pierwszy tytuł rangi mi-

strzowskiej dla Wojtka Pukowskiego. Drugie miejsce zajął Miłosz Grochociński (LUKS Stryków), a trzecie - Łukasz Bilan (GOKiS Zapolice).

- Na uwagę zasługuje fakt, że Wojtek nad drugim zawodnikiem osiągnął przewagę około 60 sekund na dystansie 5 km - informuje Jerzy Bednarek, dyrektor Klubu Kolarskiego Tramwajarzy. - Coraz bardziej widać błysk na diamencie trenera Jarosława Rębiewskiego. Serdeczne gratulacje. (DK)

Trzy punkty Piotrcovii zdobyte w Kielcach

Piłka ręczna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Pewne zwycięstwo odniosły szczypiornistki Piotrcovii wygrywając w Kielcach mecz Superligi z miejscową Koroną różniąc aż 11 bramek.

Mecz toczył się pod dyktando podopiecznych trenera Krzysztofa Przybylskiego, a najsukcesywniejszymi zawodniczkami ekipy gości były Patrycja Królikowska i Aleksandra Oreszczuk. Obie te zawodniczki zdobyły po sześć bramek.

W rozgrywkach Superligi mamy teraz reprezentacyjną przerwę. Kolejny mecz ligowy Piotrcovii rozegra dopiero 27 października we własnej hali z MKS Perłą Lublin©P

Korona Handball Kielce - Piotrcovia 28:39 (14:21)

Pozostałe wyniki 5. kolejki Superligi Kobiet:

Start Elbląg - Jarosław 18:24 (12:13), MKS Lublin - Zagłębie Lubin 31:22 (13:10), Młyny Stoisław Koszalin - Kobierzycy 22:21 (12:12).

Liderem tabeli jest MKS Lublin (12 punktów), przed Zagłębiem Lubin (12), Kobierzycami (12) i Piotrcovią (7).

Superliga Mężczyzn nie grała w miniony weekend. Mecze 5. kolejki zaplanowano na przyszły weekend. W sobotę (9 października) Piotrkowianin zmierzy się w Puławach z Azotami. Liderem tabeli jest Łomża Vive Kielce (12), przed Orlenem Wisłą Płock (9), Azotami Puław (9) i Piotrkowianinem (9).

Liga Centralna Mężczyzn

3. kolejka: MKS Wieluń - KPR Legionowo 30:31 (14:16), Śląsk Wrocław - Warmia Olsztyn 31:41 (14:19), Nielba Wągrowiec - Padwa Zamość 27:26 (14:9), Stal Gorzów - Ostrovia Ostrów Wielkopolski 20:26 (8:13), Miedź Legnica - Grudziądz 27:33 (14:14), Białą Podlaską - Żukowo 31:22 (18:12), Przemysł - Zagłębie Sosnowiec - zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.

III liga: Unia nie dała rady beniaminkowi. Sokół przegrał z „Traktorkami”. Lechia znów błysnęła



Piłka nożna

Drużyny grupy pierwszej III ligi rozegrały w miniony weekend 10. kolejną spotkanie.

Zupełnie zawiodła Unia Skierniewice. Drużyna prowadzona przez trenera Piotra Kocębę przegrała na swoim boisku z trzecioligowym beniaminkiem Piłicą Białobrzegi 0:1 (0:0). Była to czwarta porażka skierniewiczów w tym sezonie i czwarta na swoim obiekcie. Może Unia wszystkie mecze powinna grać na obiektach rywali?

Znowy przegrał Sokół Aleksandrów. Tym razem na wyjeździe z Ursusem Warszawa 1:2 (1:2). Trenerem zwycięskiej drużyny jest Bogdan Józwiak. Były piłkarz Widzewa Łódź pracował wcześniej także w Aleksandrowie. Była to już szósta w tym sezonie przegrana zespołu Damiana Gamusa. Efekt jest taki, że aleksandrowianie wyładowali na przedostatnim miejscu w ligowej tabeli.

Pelikan Łowicz po 90 minutach prowadził w Wikielcu z GKS 1:0. Miejscowi pokazali jednak, że gra się do końca i w doliczonym czasie gry strzelili gola na wagę remisu. - Rozegraliśmy dwie różne połowy - mówił po meczu Piotr Gawlik, trener łowiczan. - W pierwszej szybko strzeliliśmy gola i stworzyliśmy jeszcze dwie dogodne okazje. Druga odsłona to już przewaga przeciwnika, głównie po stałych fragmentach gry.

Błysnęła, nie po raz pierwszy zresztą, Lechia Tomaszów Mazowiecki, która pokonała na wyjeździe rezerwy Jagiellonii Białystok 2:0 (1:0). W 47 minucie Martin Kostal z zespołu gospodarzy nie wykorzystał rzutu karnego posyłając piłkę ponad poprzeczką. Na kwadrans przed końcem spotkania sędzia wyrzucił z kolei z boiska bramkarza gości Mateusza Awdziejewicza, bo ten zagrał piłkę poza polem karnym. Z boiska zszedł Klim Morenkow, a między słupkami pojawił się Krzysztof Baran. ©

III LIGA (GRUPA 1)

11. KOLEJKA:

GKS WIKIELEC - PELIKAN ŁOWICZ 1:1 (0:1)

Bramki

0:1 - Adrian Marcioch (10)

1:1 - Hubert Otręba (90+2)

Pelikan: Patryk Orzeł - Grzegorz Wawrzyński, Eryk Woliński, Krystian Rutkowski - Robert Ziolkowski (85) Mateusz Borchuch, Patryk Pomianowski, Igor Tomaszewski, Tomasz Kolus - Radosław



Tak się walczy w III lidze. Ignacy Ogłodziński (żółta koszulka) z Unii Skierniewice kontra gracz Piłicy Białobrzegi. Piłkarz wystąpił w tym sezonie we wszystkich ligowych potyczkach



Maciej Wilanowski z Unii Skierniewice mknie na bramkę Piłicy Białobrzegi. W trwającym sezonie zawodnik strzelił jedną bramkę w trzecioligowych potyczkach

Kucirski (70), Damian Kozieł, Kamil Łojczyński (89), Mateusz Kardas - Adrian Marcioch (70, Marcel Sluga). Trener: Piotr Gawlik.

UNIA SKIERNIEWICE - PIŁICA BIAŁOBRZEGI 0:1 (0:0)

Bramki

0:1 - Patryk Walasek (69)

Unia: Mateusz Wlazłowski - Krzysztof Wojciechowski, Konrad Kowalczyk (75, Bartosz Broniarz), Ignacy Ogłodziński (79, Gegi Kurtanidze), Bartosz Winkler - Damian Makuch, Maciej Wilanowski (75, Andrzej Krajewski), Oskar Szczodry, Miłosz Nowak (59, Kamil Waśniowski) - Kamil Sabiło, Piotr Kłęb. Trener: Piotr Kocęba.

URSUŚ WARSZAWA - SOKÓŁ ALEKSANDRÓW 2:1 (2:1)

Bramki

1:0 - Adrian Kozarzewski (22)

1:1 - Jakub Kmita (28)

2:1 - Michał Strzałkowski (39)

Sokół: Jakub Kowalski - Jakub Dydak (60, Maksym Dubienkow), Marcin Pękala, Jakub Zagórski (78, Piotr Tazbir), Mateusz Sobociński (20, Hubert Przybycień) - Jakub Kmita, Mateusz Wodziński

(78, Michał Góral), Przemysław Woźniczka, Jakub Bartosiński - Igor Kania (60, Tomasz Pałgan), Mateusz Lis. Trener: Damian Gamus.

JAGIELLONIA II BIAŁYSTOK - LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI 0:2 (0:1)

Bramki

0:1 - Patryk Lewiński (33)

0:2 - Patryk Jakubczyk (79, rzut karny)

Lechia: Mateusz Awdziejewicz - Patryk Jakubczyk, Artur Dunajski, Miłosz Turewicz, Michał Drabik - Eryk Kaprora (70, Bartłomiej Cieślak), Dominik Pecyna, Kamil Lewiński (70, Artur Amroziński), Kamil Szymczak - Klim Morenkow (75, Krzysztof Baran), Krystian Mroczek (90+3, Remigiusz Biernat). Trener: Dominik Bednarczyk.

ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI - KS KUTNO 2:2 (1:1)

1:0 - Adam Patora (30), **2:1 -** Filip Kowalczyk (61), **2:2 -** Adrian Kralkowski (65).

W 44 minucie Adrian Kralkowski z Kutna nie wykorzystał rzutu karnego.

POZOSTAŁE WYNIKI:

LEGIONOWIA LEGIONOWO - BROŃ RĄDOM 1:0 (0:0). 1:0 - Michał Bajdur (90+2).

WISSA SZCZUCZYN - MAMRY GIŻYCKO 1:2 (1:1). 0:1 - Mariusz Bucio (5), 1:1 - Emil Łapiński (23), 1:2 - Paweł Adamiec (89).

POLONIA WARSZAWA - LEGIA II WARSZAWA 2:3 (1:1)

1:0 - Łukasz Piątek (17), **1:1 -** Szymon Włodarczyk (19), **2:1 -** Krystian Pieczara (52, rzut karny), **2:2 -** Szymon Włodarczyk (77), **2:3 -** Szymon Włodarczyk (90+2, rzut karny).
Małe derby Warszawy dla rezerw mistrza Polski. Bohaterem spotkania był Szymon Włodarczyk, strzelec trzech goli dla legionistów. W kadrze Legii II pojawiło się pięciu zawodników z pierwszej drużyny. Byli to: Mateusz Hołownia, Jakub Kisiel, Szymon Włodarczyk, Bartłomiej Ciepela oraz Kacper Kistorz.

BŁONIANKA - ZNICZ BIAŁA PISKA 1:4 (0:2)

0:1 - Bartosz Giełżyn (20), **0:2 -** Hubert Molski (22), **0:3 -** Patryk Gondek (55), **0:4 -** Mateusz Furman (75), **1:2 -** Yudai Miyamoto (85).

PAUZA: ŁKS II ŁÓDŹ

KLASYFIKACJA SKUTECZNYCH: Liderem jest Michał Strzałkowski z Ursusa Warszawa - 9 goli.

Kamil Sabiło z Unii Skierniewice ma na koncie 7 bramek.

12. KOLEJKA. PIĄTEK (8 PAŹDZIERNIKA):



Kamil Sabiło wrócił do ligowego składu Unii Skierniewice po przymusowej przerwie za czerwoną kartkę

Broń Rądom - Wissa Szczuczyn (19). **SOBOTA (9 PAŹDZIERNIKA):** Kutno - Ursus Warszawa (15), Lechia Tomaszów - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (15), Znicz Biała Piska - Jagiellonia II Białystok (15), Legia II - Blonie (12), Piłica Białobrzegi - Polonia Warszawa (15), Mamry Giżycko - Unia Skierniewice (14), ŁKS II - Wikielec (15.30). **NIEDZIELA (10 PAŹDZIERNIKA):** Pelikan Łowicz - Legionovia (12). **PAUZA:** Sokół Aleksandrów.

1. Legionovia Legionowo	11	26	22-12
2. Piłica Białobrzegi	10	20	21-14
3. Polonia Warszawa	10	19	20-10
4. Lechia Tomaszów Mazow.	11	19	21-13
5. Unia Skierniewice	11	19	20-14
6. Świt Nowy Dwór Mazow.	10	18	18-13
7. KS Kutno	11	18	14-13
8. Pelikan Łowicz	10	15	15-10
9. Legia II Warszawa	10	15	15-12
10. Broń Rądom	10	13	13-15
11. GKS Wikielec	11	13	13-16
12. ŁKS II Łódź	10	13	16-20
13. Ursus Warszawa	10	12	16-20
14. Jagiellonia II Białystok	10	12	13-18
15. Znicz Biała Piska	11	11	17-18

16. Mamry Giżycko	10	10	10-20
17. Wissa Szczuczyn	11	8	9-16
18. Sokół Aleksandrów	11	7	14-20
19. Błonianka Blonie	10	7	12-25

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW (U17)

Drużyny Centralnej Ligi Juniorów U 17 rozegrały siódmą kolejkę. Widzew Łódź zremisował na wyjeździe z AP Jagiellonią Białystok 0:0. UKS SMS Łódź przegrał na swoim boisku z Jagiellonią Białystok 0:2.

POZOSTAŁE WYNIKI 7. KOLEJKI:

Legia Warszawa - Polonia Warszawa 3:3, Stomil Olsztyn - Żąbkovia Żąbki 1:1.

1. Legia Warszawa	7	19	28-7
2. Jagiellonia Białystok	7	13	16-9
3. AP Jagiellonia Białystok	7	11	10-10
4. Polonia Warszawa	7	10	20-12
5. Widzew Łódź	7	9	10-8
6. UKS SMS Łódź	7	7	12-17
7. Stomil Olsztyn	7	4	6-20
8. Żąbkovia Żąbki	7	3	9-28

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW (U15)

Drużyny Centralnej Ligi Juniorów U 15 także rozegrały siódmą kolejkę. AKS SMS Łódź przegrał w Warszawie z Escolą Varsovia 0:2. Z kolei ŁKS Łódź wygrał w Konstancinie z Kosą 5:0.

POZOSTAŁE WYNIKI 7. KOLEJKI:

Legia Warszawa - AP Jagiellonia Białystok 9:0, Jagiellonia Białystok - Polonia Warszawa 4:4.			
1. Jagiellonia Białystok	7	17	24-10
2. Legia Warszawa	7	15	29-6
3. Escola Varsovia Warszawa	7	11	15-8
4. AKS SMS Łódź	7	10	9-9
5. Polonia Warszawa	7	9	22-13
6. ŁKS Łódź	7	8	12-14
7. AP Jagiellonia Białystok	7	5	6-24
8. Kosa Konstancin	7	1	3-36

IV liga: Hitowy mecz dla MKP-Boruty, który jest jedynym niepokonanym czwartoligowcem



Pilka nożna

Czwartoligowcy rozegrali w miniony weekend 10. kolejkę. Jej hitem był mecz w Zgierz, gdzie spotkały się niepokonane w lidze miejscowy MKP-Boruta i Warta Sieradz. Gospodarze wygrali to spotkanie 1:0 (1:0).

„Złotego” gola strzelił w 38 minucie Karol Pawlikowski. Mecz natomiast zawiódł kibiców, bo oba zespoły nic wielkiego nie pokazały. Zawiedli zwłaszcza goście. Zgierzanie są więc jedynym niepokonanym w IV lidze zespołem. Liderem tabeli pozostała jednak Warta Sieradz.

Szanse zostania wiceliderem tabeli straciła Polonia Piotrków Trybunalski, która w niedzielne popołudnie przegrała wyjazdowe spotkanie z LKS Kwiatkowie 1:3 (0:1). ©

IV LIGA ŁÓDZKA
10. kolejka. MKP-Boruta Zgierz - Warta



MKP-Boruta Zgierz trenera Radosława Koźlika to jedyny niepokonany zespół w IV lidze

Sieradz 1:0 (1:0). 1:0 - Karol Pawlikowski (38).
Pogoń Zduńska Wola - Skalniki Sulejów 1:2 (1:0). 1:0 - Mateusz Wroński (8), 1:1 - Taras Jaworski (66), 1:2 - Łukasz Smolarczyk (71).
Andrespolia Wiśniowa Góra - Włókniarz Żelów 1:2 (1:1). 0:1 - Igor Świątkiewicz (34, rzut karny), 1:1 - samobójczy (36), 1:2 - Mateusz Stolarczyk (61).

KS Paradyż - Orzeł Nieborów 3:2 (2:0). 1:0 - Mikołaj Mularczyk (3), 2:0 - Mikołaj Mularczyk (40), 2:1 - Mateusz Nierobisz (56), 3:1 - Mikołaj Mularczyk (58), 3:2 - Bartosz Placek (72).
Uwagę zwraca hat-trick Mikołaja Mularczyka, który ma na koncie już pięć goli w IV lidze.
Stal Głowno - Orkan Buczek 0:1 (0:1). 0:1 - Bartłomiej Madej (13).

W 25 minucie czerwoną kartką (druga żółta) upomniany został Mieszko Śpiewak z Orkana.
Zjednoczeni Stryków - RKS Radomsko 1:3 (0:2). 0:1 - Sebastian Miśkowiec (11), 0:2 - Adam Zawierucha (14), 1:2 - Joachim Pabjańczyk (74), 1:3 - Adam Górniak (90+2).
Proсна Wieruszów - Widzew II Łódź 1:7 (0:2). 0:1 - Daniel Mąka (25), 0:2 - samobój-

czy (43), 0:3 - Daniel Villanueva (47), 0:4 - Daniel Mąka (55), 1:4 - Michał Okoń (59, rzut karny), 1:5 - Daniel Villanueva (67), 1:6 - Damian Związek (81), 1:7 - Damian Związek (90+2).

Zryw Wygoda - Omega Kleszczów 0:1 (0:0). 0:1 - Przemysław Szewczyk (79, rzut karny).

W kadrze Widzewa II (trener Patryk Czubał) pojawili się piłkarze z pierwszego zespołu Mateusz Ludwikowski, Mateusz Malec, Dawid Owczarek, Daniel Villanueva oraz Filip Zawadzki.

Kwiatkowie - Polonia Piotrków Trybunalski 3:1 (1:0). 1:0 - Cyprian Lewandowski (37), 1:1 - Adrian Malicki (55), 2:1 - Maciej Kwaśniak (61), 3:1 - Radosław Jurkowski (84).

Klasyfikacja skutecznych: 1. Daniel Mąka (Widzew II) - 9, 2. Adrian Malicki (Polonia) - 8, 3. Krystian Stolarczyk (Warta Sieradz), Adrian Malicki (Polonia), Wojciech Tyczyński (Paradyż) - po 7, 4. Tomasz Bąkowicz (Omega), Bartłomiej Madej (Orkan), Patryk Pietrasiak (rozpoczął sezon jako gracz Radomska, a obecnie broni barw AKS SMS Łódź), Adam Zawierucha (Radomsko), Mateusz Malec (Widzew II), Igor Świątkiewicz (Włókniarz Żelów) - po 6, 5. Karol Pawlikowski (MKP-Boruta), Adrian Ociepa (Omega), Mikołaj Mularczyk (KS Paradyż), Mateusz Sliwka (Skalniki), Adrian Olszewski (Stal Głowno), Wiktor Planeta (Warta Sieradz), Mikołaj Bociek (Warta Sieradz), Sebastian

Radzio (Warta Sieradz), Daniel Villanueva (Widzew II), Kamil Cupriak (Zjednoczeni) - po 5.

11. kolejka. Sobota (9 października): Warta Sieradz - Proсна Wieruszów (19, mecz przy jupiterach), Orzeł Nieborów - Pogoń Zduńska Wola (15.30), Radomsko - Stal Głowno (15), Włókniarz Żelów - LKS Kwiatkowie (15), Omega Kleszczów - Andrespolia Wiśniowa Góra (15), Skalniki Sulejów - Zryw Wygoda (16). **Niedziela (10 października):** Widzew II Łódź - Paradyż (15), Orkan Buczek - MKP-Boruta Zgierz (15).

1. Warta Sieradz	10	27	35-7
2. MKP-Boruta Zgierz	10	22	26-5
3. Omega Kleszczów	10	21	22-15
4. Polonia Piotrków Tryb.	10	20	19-16
5. Widzew II Łódź	10	18	34-8
6. RKS Radomsko	10	18	28-11
7. Orkan Buczek	10	18	28-14
8. Zjednoczeni Stryków	10	16	21-20
9. Włókniarz Żelów	10	15	11-11
10. Stal Głowno	10	12	13-17
11. KS Paradyż	10	12	16-24
12. LKS Kwiatkowie	10	11	16-20
13. Skalniki Sulejów	10	10	15-25
14. Zryw Wygoda	10	10	9-27
15. Orzeł Nieborów	10	8	19-26
16. Proсна Wieruszów G.	10	7	9-29
17. Pogoń Zduńska Wola	10	5	10-22
18. Andrespolia Wiśniowa G.	10	4	7-41

Keeza Klasa Okręgowa. Ksawerów górą w hicie kolejki grupy pierwszej

Pilka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Mamy za sobą mecze dziewiątej kolejki Keeza Klasy Okręgowej.

W grupie pierwszej hitowe starcie rozegrano w Ksawerowie, gdzie miejscowy GKS, który jest liderem tabeli pokonał Różyce 3:1 (1:1). Jedną z bramek dla miejscowych strzelił Przemysław Kołakowski, który dołączył do GKS latem, a przyszedł z GLKS Sarnów/Dalików. Był to jego siódmy gol w tym sezonie. Po jednym trafieniu dołożyli Rafał Cukierski (szósta bramka) oraz Daniel Dudziński (druga). Honorowy gol dla Różyce, to dzieło Michała Karpickiego (drugi).

W grupie drugiej 14 goli padło w meczu Lubochnia ze spadkowiczem z IV ligi Ceramiką Opoczno. Goście wygrali to spotkanie aż 12:2 (7:0). Zwraca uwagę natomiast remis (2:2) w meczu MGKS Drzewica (trener Ryszard Pomykała) z GKS II Bełchatów (Adrian Teodorczyk). Jedynym zespołem z kompletem punktów w klasie okręgowej jest Stal Niewiadów. Lider tabeli grupy drugiej wygrał na swoim boisku z solidną Pilią Przedbórz 2:0 (0:0). Tym

razem do bramki rywali nie trafił łowca goli Mateusz Białek, który ma na swoim koncie aż 18 bramek.

Sobota była czarnym dniem dla Warty Sieradz. Pierwsza drużyna przegrała mecz IV ligi w Zgierz z MKP-Borutą 0:1 (0:1), natomiast rezerwy dostały bicie w Działoszynie. Miejscowa Warta, która jest spadkowiczem z IV ligi rozbiła sieradzan 5:1 (2:0). Była to pierwsza ligowa porażka sieradzan.

W grupie czwartej prestiżowy mecz rozegrano w niedzielne przedpołudnie w Skierniewicach, gdzie rezerwy Unii przegrały z Pelikanem II Łowicz 0:1 (0:1). Jednym słowem czarny weekend dla skierniewicz, bo przecież pierwsza drużyna poległa w III lidze. ©

KLASA OKRĘGOWA (GRUPA 1.)

9. kolejka. GKS Ksawerów - Różyca 3:1 (1:1). Gole: Rafał Cukierski, Przemysław Kołakowski, Daniel Dudziński - Michał Karpicki.

Keeza Ner Poddebice - Górnik Łęczysca 5:2 (2:1). Gole: Daniel Waszczyk 3, Dawid Bagrodzki, Krzysztof Stachlewski - Kacper Czubałski, Piotr Osieński.

Włókniarz Zgierz - Iskra Dobroń 2:4 (1:2). Gole: Sebastian Ceglarczyk 2 - Nikodem Nowakowski, Daniel Morawski, Łukasz Biskupski, Patryk Olszewski.

Sarnów - Termy Uniejów 0:2 (0:2). Gole: Dominik Pramka, Lucas Barbosa.

ŁKS III Łódź - Victoria Rąbień 4:2 (2:1). Gole: Bartosz Bargiel 2, Tomasz Górecki -

Szymon Torfiński 2. Strzelec trzech goli dla ŁKS III Bratosz Bargiel ma na koncie dziewięć bramek zdobytych w tym sezonie.

Sokół II Aleksandrów - KAS Konstantynów 3:0 (0:0). Gole: Michał Góral, Maksym Dubienkow, samobójczy.

UKS SMS Łódź - Zawisza Rzgów 0:0. **Włókniarz Pabianice - AKS SMS Łódź 2:2 (1:1).** Gole: Sebastian Mucha, Sebastian Dresler - samobójczy, Paweł Zawistowski.

1. GKS Ksawerów	9	22	31-10
2. LKS Różyca	9	21	24-15
3. ŁKS III Łódź	9	19	36-11
4. KEEZA Ner Poddebice	9	18	28-21
5. Włókniarz Pabianice	9	17	23-10
6. Termy Uniejów	9	15	19-15
7. Iskra Dobroń	9	15	23-21
8. AKS SMS Łódź	9	13	20-11
9. Zawisza Rzgów	9	13	17-14
10. Victoria Rąbień	9	13	24-23
11. UKS SMS Łódź	9	11	8-17
12. KAS Konstantynów	9	9	11-16
13. Sokół II Aleksandrów	9	7	15-29
14. Górnik Łęczysca	9	6	9-34
15. GLKS Sarnów/Dalików	9	3	9-36
16. Włókniarz Zgierz	9	2	8-22

KLASA OKRĘGOWA (GRUPA 2.)

9. kolejka. Drzewica - GKS II Bełchatów 2:2 (1:0). Gole: Łukasz Grzybek, Sebastian Miązek - Norbert Stefaniak 2.

Stal Niewiadów - Pilią Przedbórz 2:0 (0:0). Gole: Rafał Bednarek, Robert Świątnicki.

Start Łgota Wielka - Inowłódz 2:0 (1:0). Gole: Kamil Pisarek, Mateusz Pisarek.

Świt Kamieńsk - Astoria Szczerców 1:1 (0:1). Gol dla Świtu: Szymon Błachowicz.

Polonia Gorzędów - Włókniarz Moszczenica 4:3 (2:0). Gole: Tomasz Saliński 2, Daniel Sobczyk 2 - Rafał Jagodziński, Zbigniew Kowalczyk, Marcin Brylikowski.

Szczerbiec Wolbórz - Orzeł Parzęczew 2:0 (2:0). Gole: Aleksander Cieślak 2.

Lubochnia - Ceramika Opoczno 2:12 (0:7). Gole: Kamil Seliga 2 - Jakub Bednarczyk 3, Damian Telus, Marcin Mirecki, Dawid Stańdo, Jakub Dąbrowski, Natan Meto, Paweł Kowalczyk, Krzysztof Łukasik, Mateusz Matysiak, Oskar Korczyński.

1. Stal Niewiadów	9	27	32-4
2. Ceramika Opoczno	9	22	32-13
3. GKS II Bełchatów	9	20	35-9
4. Pilią Przedbórz	9	19	17-8
5. Szczerbiec Wolbórz	9	18	15-9
6. Włókniarz Moszczenica	9	14	28-21
7. Start Łgota Wielka	9	12	15-15
8. Świt Kamieńsk	9	12	18-19
9. MGKS Drzewica	9	9	17-20
10. Orzeł Parzęczew	9	9	14-17
11. Polonia Gorzędów	9	9	12-28
12. Omega II Kleszczów	9	8	10-25
13. Astoria Szczerców	9	8	13-19
14. Concordia Piotrków Tryb.	9	7	11-23
15. IKS Inowłódz	9	6	8-22
16. LKS Lubochnia	9	3	13-38

KLASA OKRĘGOWA (GRUPA 3.)

9. kolejka. Warta Działoszyn - Warta II Sieradz 5:1 (2:0). Gole: Cezary Stefańczyk 2, Krzysztof Kukulski, Mateusz Boras, Jakub Trzeciakiwicz - Jakub Janiszewski.

Cezary Stefańczyk z Działoszyna ma już na koncie 11 bramek.

Jutrzenka Warta - Słowian Dworzowice 5:3 (0:2). Gole: Piotr Burski 4, Piotr Ostrow-

ski - Łukasz Gloc 2, Patryk Taranek.

Tęcza Brodnia - Hetman Rusiec 4:1 (0:0). Gole: Dawid Różycki, Jacek Majda, Patryk Ratajczyk, samobójczy - Fabian Niedbański.

WKS Wieluń - Piast Błaszki 2:1 (1:0). Gole: Kacper Nowakowski, Kamil Wira - Kamil Majchrowski.

TS Janiszewice - Zawisza Pajęczno 7:1 (1:0). Gole: Grzegorz Kaleta 3, Kamil Krawczyk 2, Mateusz Koluha, Bartłomiej Kozłowski - Mateusz Rabenda.

Chojne - Karsznice 0:4 (0:2). Gole: Filip Jaszczażak 2, Filip Zawiasa, Patryk Kaczmarek.

Konopnica - Czarni Rząśnia 3:0 (0:0). Gole: Aleksander Łaziński, Jakub Gałek, Igor Stelmach.

Awansiem: LZS Brąszewice - Złoczewia 0:6 (0:4).			
1. WKS 1957 Wieluń	9	25	34-3
2. Warta II Sieradz	9	22	35-13
3. MLKS Konopnica	9	20	25-10
4. Warta Działoszyn	9	19	22-11
5. TS Janiszewice	9	19	28-17
6. Słowian Dworzowice	9	17	24-15
7. Tęcza Brodnia	9	16	19-17
8. Czarni Rząśnia	9	12	16-18
9. Złoczewia Złoczew	9	11	17-13
10. KS Karsznice	9	10	16-16
11. Piast Błaszki	9	9	13-20
12. Jutrzenka Warta	9	8	10-21
13. GKS Chojne	9	7	8-34
14. Zawisza Pajęczno	9	4	4-26
15. Hetman Rusiec	9	4	12-24
16. LZS Brąszewice	9	3	7-32

KLASA OKRĘGOWA (GRUPA 4.)

9. kolejka. Woluczka - Manchatan Nowy Kawęczyn 2:2 (2:2). Gole: Dominik Bińkow-

ski 2 - Mariusz Broniarek, Jarosław Foks (grający trener).

Mazovia Rawa Mazowiecka - Start Brzeziny 1:4 (0:2). Gole: Marcin Makowski - Damian Mospinek 2, Alan Lewandowski, Filip Jochman.

Olimpia Niedźwiada - Orleża Cielądz 5:0 (3:0). Gole: Daniel Bonczak 2, Przemysław Zabost, Przemysław Bury, Marek Piekacz.

Pogoń Bełchów - Korona Łaguzzew 0:2 (0:0). Gole: Mikołaj Jabłoński, Piotr Buczek.

Unia II Skierniewice - Pelikan II Łowicz 0:1 (0:1). Gol: Mateusz Kardas.

Juvenia Wysokienice - Widok Skierniewice 0:5 (0:3). Gole: Wojciech Wojciechowski 3, Krzysztof Kroc 2.

Jutrzenka Drzewce - Olimpia Jeżów 3:1 (1:0). Gole: Jakub Parek 2, Damian Kopa - Ernest Gopłarek.

Bedno - Olimpia Chąsno 1:2 (0:1). Gole: Marcin Głogowski - Kamil Gać 2.

1. Widok Skierniewice	9	22	34-10
2. Jutrzenka Drzewce	8	19	30-5
3. Manchatan Nowy Kaw.	9	19	25-13
4. GLKS Woluczka	9	18	20-8
5. Mazovia Rawa Mazow.	9	18	30-24
6. Pelikan II Łowicz	8	18	24-12
7. Start Brzeziny	9	17	36-10
8. Olimpia Chąsno	9	17	25-11
9. Olimpia Jeżów	9	13	20-20
10. Olimpia Niedźwiada	9	10	12-18
11. Korona Łaguzzew	9	9	17-23
12. Unia II Skierniewice	9	9	10-18
13. Orleża Cielądz	9	7	12-32
14. GKS Bedno	9	3	10-23
15. Pgoń Bełchów	9	3	11-38
16. Juvenia Wysokienice	9	3	7-58



Kuba Stępiński z Radomska na stadionie ŁKS

Nowy, młody fan ŁKS z miasta Jerzego Sadka

Piłkarstwo

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Pilkarze ŁKS przegrali z Zagłębiem Sosnowiec, fani chcą o tym starciu jak najszybciej zapomnieć, ale dla 11-letniego Kubę Stępińskiego ten mecz zostanie w pamięci do końca życia.

11-letni kibic Kuba Stępiński mieszka w Radomsku i od dawna chciał wybrać się na stadion ŁKS. Nigdy wcześniej nie był na żadnym meczu piłkarskim. Miał szczęście, że trafił na kustosza tradycji ŁKS Jacka Bogusiaka, który jakiś czas temu zaprosił młodzieńca na stadion przy al. Unii.

- Trzy godziny przed meczem z Zagłębiem Sosnowiec zadzwonił do mnie Kuba Stępiński i oświadczył, że przyjeżdża na spotkanie i czy nie pomógłbym mu w zdobyciu biletu - opo-

wiada Jacek Bogusiak. - Zapewnił mnie, że ma kieszonkowe, kupi wejściówkę i za nią zapłaci. Poprosiłem o pomoc dyrektora marketingu ŁKS Marcina Klimaszewskiego, który jednorazowo w drodze wyjątku zgodził się przekazać Kubie i jego ojcu Grzegorzowi wejściówki VIP na mecz z Zagłębiem. Chłopiec z tatą mecz obejrzał z wypiekami na twarzy.

Po meczu Kuba poczekał przy szatni na piłkarzy ŁKS i zebrał kilkanaście autografów. Jakby wrażeń było mało, wracał samochodem do Radomska pod eskortą policji, bo tata Kubę dostał zgodę, by jechać tuż za autokarem Zagłębia Sosnowiec.

Tak pozyskuje się wiernych kibiców. Kuba Stępiński zostanie kibicem ŁKS na zawsze.

Być może przyniesie ŁKS szczęście w następnych spotkaniach. Wszak pochodzi z tego samego miasta, co legendarny elkaesiak Jerzy Sadek. ©

Piłkarki TME SMS Łódź znokautowały byłego mistrza



Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Piłkarstwo

W meczu na szczycie ekstraklasy piłki nożnej kobiet piłkarki TME SMS Łódź wygrały w Łęcznej z Górnikiem 5:0. Tak zdecydowane zwycięstwa zdarzają się rzadko w meczach kandydatów do tytułu mistrza Polski.

Przed meczem trener TME SMS Marek Chojnacki mówił, że wygrana nad Górnikiem da jego podopiecznym psychologiczną przewagę nad byłym mistrzem Polski. Sobotni mecz pokazał, że w tym momencie łodzianki przewyższają rywalki z Łęcznej o dwie klasy przynajmniej.

Prowadzenie dla łodzianek uzyskała Wiktoria Zieniewicz po dobrze bitym rzucie wolnym. Nie popisała się przy interwencji bramkarka drużyny z Łęcznej. Jednobramkowe prowadzenie łodzianek utrzymało się do końca pierwszej połowy.

W drugiej w ciągu dziesięciu minut podopieczne trenera Marka Chojnackiego strzeliły dwie bramki - obie po akcjach Nadii Krezyman. Miał nosa szkoleniowiec łódzkiej drużyny, że wystawił tę zawodniczkę od początku meczu. Zanimowała dwie asysty, a na trzy



Wiktoria Zieniewicz otworzyła wynik, strzelając gola na 1:0

Porażka z TME SMS Łódź to była dla nas bardzo bolesna lekcja. Jak mogliśmy tak wysoko przegrać ten mecz

Robert Makarewicz, trener Górnika

minuty przed końcem ustaliła wynik meczu na 5:0.

Ozdoba meczu była jednak bramka Dominiki Kopskiej - zza pola karnego w samo

okienko bramki. Tego nie obrobiły nawet Manuel Neuer, a strzału nie powstydziłby się Robert Lewandowski.

Zwycięstwem w Łęcznej Anna Rędzia uczciła urodziny. Życzymy jej w tym sezonie kolejnych pówowań do reprezentacji i tytułu magistra.

- To była dla nas bardzo bolesna lekcja - przyznał po końcowym gwizdku w rozmowie z klubową telewizją trener Górnik, Robert Makarewicz. - Byliśmy nastawieni na zwycięstwo i nie wyobrażaliśmy sobie,

że możemy przegrać w takim stosunku. ©

Górnik Łęczna - TME SMS Łódź 0:5 (0:1)

Bramki:
0:1 Zieniewicz (24-wolny, faul na Kurzawie)
0:2 Abambila (48, dobitka, akcja Krezyman)
0:3 Kopska (57, asysta Krezyman)
0:4 Gąsieniec (83, podanie Grzybowska)
0:5 Krezyman (87, asysta Piórkowska)
TME SMS: Oliwia Szperkowska - Yurina Enjo, Wiktoria Zieniewicz, Katarzyna Konat (86, Wiktoria Skrzypieńska), Daria Kurzawa (70, Ewelina Piórkowska) - Nadia Krezyman, Ernestina Abambila (75, Dominika Gąsieniec), Gabriela Grzybowska, Anna Rędzia - Klaudia Jedlińska (84, Oliwia Malesa), Dominika Kopska (65, Paulina Filipczak). Trener: Marek Chojnacki.

Inne mecze: Rekord Bielsko-Biała - KKP Bydgoszcz przelozony na 13 października, Czarni Sosnowiec - Medyk Konin 3:0, GKS Katowice - Tarnovia Tarnów 1:0, APLG Gdańsk - Śląsk Wrocław 1:2, AZS UJ Kraków - Olimpia Szczecin 1:1.

Tabela ekstraklasy piłki nożnej kobiet:

1. TME SMS Łódź	7	19	20:3
2. Czarni Sosnowiec	6	16	24:1
3. Górnik Łęczna	7	15	21:8
4. GKS Katowice	7	15	11:8
5. Medyk Konin	7	12	15:8
6. KKP Bydgoszcz	6	9	10:8
7. Śląsk Wrocław	7	9	8:13
8. AZS UJ Kraków	6	7	6:10
9. APLG Gdańsk	7	6	6:15
10. Tarnovia Tarnów	7	6	7:31
11. Rekord Bielsko-Biała	6	3	7:18
12. Olimpia Szczecin	7	1	8:20

9:10: TME SMS Łódź - GKS Katowice (13), KKP Bydgoszcz - Olimpia Szczecin, Śląsk Wrocław - AZS UJ Kraków, Tarnovia Tarnów - APLG Gdańsk, Medyk Konin - Górnik Łęczna, Rekord Bielsko-Biała - Czarni Sosnowiec.

Romantyk sportu: Pałacowe przewroty

Felieton

Marek Kopski
sport@dziennik.lodz.pl

Okres po igrzyskach olimpijskich to nie tylko czas sportowych podsumowań. To także wybory w polskich związkach sportowych. To udział księstwa, często twierdzą nieudaczników. Na nieszczęście dla ich władców obecnie można rządzić tylko przez dwie kadencje. Zmora związkowych dostojników są sportowcy, bezczelnie walczący o swoje prawa i potrzeby. Nie wdzięcznicy zakłócający radośną twórczość, ofiarnym działaczom.

W kilku centralach doszło do reelekcji. U judoków prezes, wbrew sportowcom, ten sam, ale pogoniono głównego trenera, turystę Tokio 2020. Zawodniczki i zawodnicy, nie zgadzali się na jego obecność

przy macie i asystowanie podczas ich walk.

Znakiem czasów jest obejmowanie tronu przez znakomitych sportowców. Kajakarzom będzie przewodził medalista olimpijski, mistrzostw świata, Europy, Grzegorz Kotowicz. W wioślarstwie berło otrzymał jeden ze złotej osady dominatorów, Adam Korol, mistrz olimpijski, świata, Europy. Minister sportu i turystyki w rządzie Ewy Kopacz.

W siatkówce czekają nas rządy wicemistrza świata Sebastiana Świdzkiego. Do zarządu wybrano prezesa Grot Budowlanych Łódź Marcina Chudzik. Nowe gremium niewiele zmieniło się, znalazło się miejsce dla Mirosława Przedpeńskiego, od siedmiu lat klienta sądów za finansowe rozliczenia polskiego Mundiału 2014. Były szef PZPS jeszcze dwa lata będzie prominentnym członkiem władz światowej federacji FIVB.

Czyżby dopiero za dwa lata Temida ruszy z kopyta?

Przewrót pałacowy w Polskim Związku Pływackim. Mistrzyni olimpijska, świata, Europy, Otylia Jędrzejczak zmiażdżyła w wyborach konkurenta głosami 77 do 25. Od stołka odpawano dotychczasowego prezesa Pawła Słomińskiego. Bohater olimpijskiej kompromitacji, powrotu do Polski sześciorga nieszczęśników nie ma sobie nic do zarzucenia. Arogancko zwała winę na pływaczki i pływaków, nie uzyskali właściwych minimów olimpijskich. Na szczęście nie mógł wystartować w wyborach, gdyż jego ekipie nie udzielono absolutorium. Głosowanie nad wotum zaufania przegrał jednym głosem. Kumpie walczyli do końca, na ich nieszczęście w ostatniej chwili, tuż przed głosowaniem, obudzono jednego z jego przeciwników.

O wyborach w PZPN napisano wszystko. Gdy opadł bi-

tewny kurz, okazało się, że przyznanie godności honorowego prezesa PZPN Zbigniewowi Bońkowi, jest sporym problemem dla nowego szefa związku. Honorowy prezes dalej próbuje mieszać w centrali. No cóż, trzeba zaciskać zęby, licząc się z wiceprezydentem UEFA.

W minionym tygodniu odbyło się losowanie siatkarskiego Mundialu Rosja 2022. Nasi trzykrotni mistrzowie świata pierwszą grupową fazę turnieju rozegrają w nieoficjalnej stolicy Syberii, trzecim mieście imperium cara Putina, Nowosybirsku. Po trzech meczach Polacy skończą pięć tysięcy kilometrów do Kaliningradu. Były Królewicz znajduje się za płotem Najjaśniejszej Niepodległej. Znajac operatywność naszych kibiców, przepłyną wpław Pregotę i Zalew Wiślany, przeskoczą graniczne opłatki i zdobędą dawne Lenno Królestwa Polskiego. ©

Gol Krzysztofa Piątka. Z Albanią gramy o punkty

Piłkarstwo

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Sporo się działo w ligach zagranicznych.

Krzysztof Piątek strzelił gola dla Herthy w przegranym u siebie 1:2 meczu 7. kolejki niemieckiej Bundesligi z Freiburgiem. Dla wracającego do gry po kontuzji 26-letniego napastnika to pierwsze trafienie w sezonie. Dla Krzysztofa Piątka to 13. gol w 50. występie dla Herthy. Bilans średnio zadowalający, ale oby powrót po kontuzji był dobrym sygnałem i powrotem również do formy znanej nam choćby z Genoi i Milanu.

Juventus pokonał w sobotę 1:0 Torino w derbach miasta, a Wojciech Szczęsny zachował czyste konto. Polski bramkarz wciąż nie zapomniał jednak

o fatalnym początku sezonu w swoim wykonaniu. - Wiem, że zabrałem Juventusowi pięć punktów - przyznaje.

W hicie 8. kolejki hiszpańskiej La Liga Atletico Madryt pokonało 2:0 Barcelonę. Jedną z bamek (między innymi) zdobył niechciany w stolicy Katalonii Luis Suarez.

Kabaret w obronie kończy się porażką Realu Madryt 1:2 z Espanyolem Barceleon.

Nazwiska nie grają. Paris St. Germain przegrał z Rennes 0:2 (Gaetan Laborde 45, Flavien Tait 46).

Teraz jest przerwa na reprezentację. 9 października (sobota) o 20.45 Polska gra w eliminacjach mundialu z San Marino, 12 października (wtorek) o 20.45 w Tiranie z Albanią. Ten drugi mecz może decydować o drugim miejscu w naszej grupie. ©

Trener ŁKS Łódź nie potrafi zrozumieć porażki z Zagłębiem



Pilka nożna

Nie do wiary, po prostu nie do wiary. ŁKS Łódź, którego celem jest awans do PKO Ekstraklasy, przegrał na swoim boisku w późny piątkowy wieczór z Zagłębiem Sosnowiec 0:1, zespołem z dołu ligowej tabeli.

To była czwarta w tym sezonie porażka łodzian, natomiast trzecia na swoim boisku. Jedyny gol padł w 78 minucie z rzutu karnego. Bramkarza łodzian Marka Kozioła pokonał Szymon Sobczak. Łodzianie tak naprawdę poważnie nie zagrozili bramce przeciwnym. Sosnowiczanie mieli więcej okazji bramkowych. W pierwszej połowie były gracz ŁKS Patryk Bryła trafił w poprzeczkę. Potem Szymon Sobczak nie wykorzystał błędu łódzkiego bramkarza.

Po meczu nawet hiszpański trener elkaesiaków nie wiedział jak to się stało, że jego „orły” przegrały mecz, którego przegrać w żadnym wypadku nie powinni. - Kontrolowaliśmy mecz, mieliśmy więcej sytuacji od przeciwnika, ale brakowało trochę detali w finalizacji akcji - mówił po meczu szkoleniowiec. - Najlepszą sytuację miał



Duńczyk Mikkel Rygaard był jednym z lepiej prezentujących się piłkarzy ŁKS Łódź w fatalnym meczu z sosnowieckim Zagłębiem, przegranym przez ekipę Kibu Vicuny 0:1

jednak w pierwszej połowie przeciwnik, którą my mu nie stety stworzyliśmy. Drugą połowę zaczęliśmy dobrze, kontrolowaliśmy środek pola i próbowaliśmy uderzeń z dystansu, dwa razy zrobił to Mikkel Rygaard, ale także sytuację mieli Maciej Radaszkiewicz i Pirulo. Nie stety, sprowokowaliśmy rzut karny, oni go wykorzystali i potem byliśmy na połowie przeciwnika, ale nie mieliśmy już klarownej sytuacji bramkowej. Trudno zrozumieć naszą po-

rażkę. W najbliższy weekend elkaesiacy rozegrają sparingowy mecz z ekstraklasowym Lechem Poznań, bowiem ligowe starcie z Chrobrym Głogów przełożono na inny termin, który nie jest jeszcze znany. ©

ŁKS ŁÓDŹ - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 0:1 (0:0)

Bramka

0:1 - Szymon Sobczak (78, rzut karny)

ŁKS: Marek Kozioł - Bartosz Szeliga, Maciej Dąbrowski, Oskar Koprowski, Adrian Klimczak, Jakub Tosik (81, Samuel Corral), Maciej Wolski (68, Pirulo), Antonio Dominguez, Mikkel Ryga-

ard, Kelechukwu Ibe-Torti (68, Piotr Gyszkiewicz), Maciej Radaszkiewicz (74, Ricardinho). Trener: Kibu Vicuna.

Zagłębie: Kamil Bielikow - Łukasz Duriśka, Dominik Jorczyk, Wojciech Kamiński, Kacper Smoleń (60, Dawid Rynda), Maciej Ambrosiewicz, Wojciech Szumilas, Dawid Gojny (83, Mateusz Machała), Quentin Seedorf (70, Szymon Pawłowski), Patryk Bryła (70, Maksymilian Banaszewski), Szymon Sobczak (83, Aléx Tanque). Trener: Artur Skowronek.

Żółte kartki: Antonio Dominguez, Maciej Dąbrowski - Patryk Bryła, Łukasz Duriśka

Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk)

Widzów: około 4200.

Bełchatów zremisował z beniaminkiem II ligi, ale gola nie strzelił

Pilka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Po czterech porażkach z rzędu drugoligowy GKS Bełchatów w końcu zapunktował. Spadkowicz z I ligi zremisował bezbramkowo na swoim boisku z beniaminkiem Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

W pierwszej połowie GKS najlepszą okazję na gola miał w 35 minucie. Michał Graczyk trafił jednak w poprzeczkę z około 11 metrów. Z kolei pod koniec meczu miejscowi dwukrotnie stanęli przed szansą na pokonanie bramkarza Pogoni. Najpierw pojedynek sam na sam z Arturem Haluchem przegrali Kamil Mizera i Łukasz Wroński. W odpowiedzi piłka po uderzeniu Jakuba Kołaczka trafiła w słu-

pek, natomiast w ostatniej akcji meczu Leonid Otczenaszenko obronił groźny strzał Jeana Franco Sarmiento. ©

GKS BEŁCHATÓW - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 0:0

Bełchatów: Leonid Otczenaszenko - Mikołaj Grzelak, Kajetan Kunka, Martin Klabnik, Mateusz Szymorek - Damian Warnecki (78, Kamil Mizera), Michał Graczyk (67, Marcin Rysza), Waldemar Gancarczyk, Mateusz Gancarczyk (78, Łukasz Wroński) - Szymon Sołtyśiński, Jewhen Radionow (67, Dawid Flasza). Trener: Patryk Rachwał.

Pogoń: Artur Haluch - Aleksander Theus, Daniel Choroś (90+3, Rafał Zembrowski), Michał Gładysz, Piotr Maślanka - Wojciech Kalinowski (46, Sebastian Kobiera), Piotr Owczarek (46, Filip Sobiecki), Jakub Kołaczek, Michał Wrzesiński (81, Damian Jaroń), Mateusz Lisowski - Jean Franco Sarmiento. Trener: Krzysztof Chrobak.

Żółte kartki: Waldemar Gancarczyk - Piotr Owczarek, Sebastian Kobiera, Mateusz Lisowski.

Sędziował: Paweł Horożaniński (Żary).

Widzów: około 800.



Bełchatowianie (zielone koszulki) tylko zremisowali na swoim stadionie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (biało-czerwone)

Ekstraklasa: „Kolejorz” ma moc

Pilka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Lech Poznań pokazał moc. Lider PKO Ekstraklasy zdmuchnął z boiska Śląsk Wrocław wygrywając aż 4:0 (2:0).

Dla wrocławian była to pierwsza w tym sezonie ligowa porażka.

Legia Warszawa pokonała w Lidze Europy Leicester, a w niedzielny wieczór dostała w Gdańsku bity od Lechii. Zespół trenera Czesława Michniewicza jest w tabeli tuż nad strefą spadkową. ©

PKO EKSTRAKLASA

10. kolejka: Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok 0:1 (0:0). 0:1 - Jesus Imaz (53).

Radomiak Radom - Bruk-Bet Termalika Nieciecza 1:1 (0:0). 0:1 - Adan Radwański (46), 1:1 - Tiago Matos (90+2).

Piast Gliwice - Wisła Kraków 1:0 (0:0). 1:0 - Alberto Toril (68).

Lech Poznań - Śląsk Wrocław 4:0 (2:0). 1:0 -

Joao Amaral (2), 2:0 - Jakub Kamiński (30), 3:0 - Jakub Kamiński (54), 4:0 - Mikael Ishak (56).

Górniki Zabrze - Wisła Płock 4:2 (1:1). 0:1 - Rafał Wolski (19), 1:1 - Piotr Krawczyk (23), 1:2 - Rafał Wolski (57, rzut karny), 2:2 - Jesus Jimenez (67), 3:2 - Bartosz Nowak (78), 4:2 - Krzysztof Kubica (83).

Cracovia - Stal Mielec 3:3 (1:3). 1:0 - Sergiu Hanca (7), 1:1 - Maksymilian Sitek (9), 1:2 - Mateusz Mak (22), 1:3 - Fabian Piasecki (45+2, rzut karny), 2:3 - Otar Kakabadze (62), 3:3 - samobójczy, Krystian Getinger (77).

Raków Częstochowa - Warta Poznań 3:0 (2:0). 1:0 - Milan Rundić (22), 2:0 - Vladislav Gutkovskis (45+2), 3:0 - Andrzej Niewulis (47).

Pogoń Szczecin - Górnik Łęczna 4:1 (2:1). 1:0 - Sebastian Kowalczyk (30), 1:1 - Bartosz Śpiączka (40), 2:1 - Krystian Szczętniak (45+1), 3:1 - Kacper Kozłowski (49), 4:1 - Michał Kucharczyk (60).

Lechia Gdańsk - Legia Warszawa 3:1 (1:0). 1:0 - Maciej Gajos (34, rzut wolny), 2:0 - Jarosław Kubicki (53), 3:0 - Łukasz Zwoliński (67), 3:1 - Tomasz Pekhart (88).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele Mikael Ishak (Lech Poznań) oraz Pelle van Amersfoort (Cracovia) - po 7. Jesus Jimenez z Górnika Zabrze zdobył 6 bramek.

12. kolejka. Sobota (16 października): Terma-

lika - Lechia Gdańsk (16), Górnik Zabrze - Wisła Kraków (17:30), Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa (20), Górnik Łęczna - Piast Gliwice (12:30).

Niedziela (17 października): Cracovia - Warta Poznań (15), Legia - Lech Poznań (17:30), Wisła Płock - Pogoń Szczecin (12:30). Poniedziałek (18 października): Jagiellonia Białystok - Radomiak (20:30), Stal Mielec - Lubin (18).

1. Lech Poznań	10	21	22-6
2. Lechia Gdańsk	10	19	18-9
3. Pogoń Szczecin	10	19	16-8
4. Raków Częstochowa	9	18	19-13
5. Śląsk Wrocław	10	17	14-12
6. Jagiellonia Białystok	10	15	11-11
7. Zagłębie Lubin	9	15	11-13
8. Piast Gliwice	10	13	13-14
9. Górnik Zabrze	9	13	13-14
10. Cracovia	10	13	16-18
11. Radomiak Radom	10	12	11-10
12. Stal Mielec	10	12	11-16
13. Wisła Kraków	10	11	13-16
14. Wisła Płock	10	10	17-17
15. Legia Warszawa	8	9	10-12
16. Termalika Nieciecza	9	7	10-13
17. Warta Poznań	10	7	8-13
18. Górnik Łęczna	10	5	8-26

II liga: Stal punkt przed Ruchem

Pilka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

W niedzielne popołudnie doszło do starcia prowadzących w tabeli II ligi Stali Rzeszów i beniaminka Ruchu Chorzów.

Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem, co jest bez wątpienia sukcesem „Niebieskich”, którzy przecież debiutują na tym szczeblu rozgrywkowym.

Z kolei KKS Kalisz, który niedawno wyrzucił za burtę Pucharu Polski ekstraklasową Pogon Szczecin przegrał w Siedlcach z Pogonią 0:1 (0:0) i jest w tabeli poza miejscem barażowym. ©

II LIGA

11. kolejka: Znicz Pruszków - Radunia Stężyca 2:2 (1:0). 1:0 - Łukasz Kosakiewicz (42), 1:1 - Damian Piotrowski (53), 2:1 - Mariusz Gabrych (56), 2:2 - Wojciech Łuczak (65).

Wisła Puławy - Olimpia Elbląg 2:3 (0:1). 0:1 -

Patryk Winształ (24), 0:2 - Szymon Stanisławski (47), 1:2 - Łukasz Kacprzycki (75, rzut karny), 2:2 - Emil Drozdowicz (90+1), 2:3 - Jan Sienkiewicz (90+3).

Hutnik Kraków - Wigry Suwałki 2:1 (1:0). 1:0 - Jakub Wilczyński (28), 1:1 - Mikołaj Łabojko (48), 2:1 - Piotr Stawarczyk (63, rzut karny).

Motor Lublin - Chojniczanka Chojnice 0:0. GKS Bełchatów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:0.

Śląsk II Wrocław - Sokół Ostróda 0:0.

Lech II Poznań - Garbarnia Kraków 1:1 (0:0). 0:1 - Michał Feliks (86), 1:1 - Jakub Banach (90+2, samobójczy).

Pogoń Siedlce - KKS Kalisz 1:0 (0:0). 1:0 - Miłosz Przybecki (73).

Goście kończyli mecz w dziesiątkę, bo w 63 minucie czerwoną kartką (druga żółta) upomniany został Przemysław Stolec.

Ruch Chorzów - Stal Rzeszów 0:0.

Klasyfikacja skutecznych: Na Michał Fidykiewicz z Motoru Lublin, który strzelił już 13 goli. Na miejscu drugim Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) - 7. Po 5: Wojciech Łuczak (Radunia), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów).

12. kolejka. Sobota (9 października): Olimpia Elbląg - Garbarnia Kraków (15), Chojniczanka - GKS Bełchatów (16), KKS Kalisz - Motor Lublin

(18), Wigry Suwałki - Pogoń Siedlce (15), Sokół Ostróda - Hutnik Kraków (15), Stal Rzeszów - Śląsk II Wrocław (19), Wisła Puławy - Znicz Pruszków (16). Niedziela (10 października): Radunia Stężyca - Ruch Chorzów (15). Na 20 października przełożono mecz Pogoni Grodzisk Mazowiecki z Lechem II Poznań.

1. Stal Rzeszów	11	25	22-7
2. Ruch Chorzów	11	24	17-6
3. Motor Lublin	11	19	23-10
4. Chojniczanka Chojnice	11	19	22-10
5. Olimpia Elbląg	11	18	12-12
6. Radunia Stężyca	11	17	16-15
7. KKS 1925 Kalisz	11	16	12-11
8. Lech II Poznań	11	16	11-12
9. Wisła Puławy	11	15	20-18
10. Śląsk II Wrocław	11	14	15-15
11. Garbarnia Kraków	11	14	16-17
12. Pogoń Grodzisk Mazow.	11	14	13-14
13. Pogoń Siedlce	11	14	15-18
14. Wigry Suwałki	11	14	9-13
15. Znicz Pruszków	11	12	15-20
16. Hutnik Kraków	11	8	7-17
17. GKS Bełchatów	11	7	9-17
18. Sokół Ostróda	11	1	3-25

Mocna głowa Krystiana Nowaka i interwencje Jakuba Wrąbła dały zwycięstwo Widzewowi

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl



Pilka nożna

Widzew wygrał drugi mecz podczas swojego tournée po południowej Polsce. Wygrał w Rzeszowie mecz 1/32 finału Pucharu Polski, wygrał w Niepołomicach ligowy mecz z Puszczą. O zwycięstwie zdecydowała mocna (dosłownie) głowa Krystiana Nowaka i interwencje Jakuba Wrąbła.

Widzew gra odważnie na wjazdach. Miał więcej z gry i już w 17 minucie mógł objąć prowadzenie. Juliusz Letniowski kapitalnie prostopadłe podało do Pawła Zielińskiego, jednak ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gospodarzy. Piłkę dobił do bramki Bartosz Guzdek, ale skuteczną interwencją popisał się Marceł Pięczek. Wypożyczony z Widzewa piłkarz wybił piłkę z pustej bramki Puszczy.

Kwadrans później podopieczni trenera Janusza Niedźwiedzia uzyskali prowadzenie. Na pole karne wrzucił piłkę Juliusz Letniowski, najwyżej skoczyli defensorzy Widzewa Daniel Tanżyński i Krystian Nowak. Ten drugi doskonale uderzył piłkę głową. Futbolówka wpadła do siatki obok bezradnego golkipera gospodarzy. Po tym uderzeniu zdobywca gola zderzył się



W ten sposób Krystian Nowak (nr 15) strzałem głową uzyskał jedyną bramkę dla Widzewa. Ten gol przesądził o zwycięstwie, ale chwilę po голу...

głowami z Tomaszem Wojcino-wiczem. Pomoc lekarska była niezbędna, na szczęście nic groźnego piłkarzom się nie stało.

Krystian Nowak jest piętnastym w tym sezonie strzelcem gola dla Widzewa. Trener Janusz Niedźwiedź zrobił ze swoich piłkarzy uniwersalnych graczy – wszyscy bronią, wszyscy atakują i strzelają gole. Futbol totalny, jak w czasach Johanna Cruyffa.

W obu opisanych sytuacjach brał udział Juliusz Letniowski. 23-letni piłkarz staje się kluczową postacią Widzewa. O głowę przeraża Mateusza Możdżenia, który miał być takim samym motorem

napędowym Widzewa, ale przyszedł do Łodzi na emeryturę. A Juliusz Letniowski chce wrócić do ekstraklasy. I to się uda.

Po zmianie stron nadal trwał wyrównany bój. Widzewiacy mogli podwyższyć prowadzenie w 67 minucie. Świetną akcją przeprowadził Marek Hanousek, który po kilkudziesięciometrowym rajdzie podał w polu karnym do Bartosza Guzdeka. Skuteczny młodzieniec minął jedynego rywali, ale drugi zablokował jego uderzenie na bramkę Puszczy.

Widzew nie dopuścił do utraty gola w końcówce, tak

jak to miało miejsce w Tychach. Bohaterem ostatnich akcji w Niepołomicach został Jakub Wrąbel. Obronił w trzech nieprawdopodobnych sytuacjach.

W przedłużonym czasie gry Widzew wreszcie wyrwał się z obłożenia. Paweł Tomczyk minął Ivana Hladika i wyszedł sam na sam z bramkarzem gospodarzy, ale w momencie strzału został sfaulowany z tyłu przez miniętego obrońcę Puszczy. Karny. Jedenastkę wykonywał sam poszkodowany. Niestety, bramkarz Puszczy obronił strzał Pawła Tomczyka, a dobita Dominika Kuna trafiła w słupek.



... Krystian Nowak upadł po zderzeniu z obrońcą Puszczy i konieczna była pomoc lekarska

Po meczu trener Janusz Niedźwiedź powiedział: – Wszyscy, którzy oglądali to spotkanie, widzieli ile nas ono kosztowało skupienia i determinacji, by wygrać. Mówiliśmy o tym przed meczem, ale niektórzy patrzą w tabelę i widzą to, że Puszcza jest nisko, a my jesteśmy liderem. Zawodnicy dostaną teraz dodatkowy dzień odpoczynku. Po wytchnieniu uderzamy ponownie do pracy. Jednak my wiedzieliśmy, jak ciężki jest tu teren. ©©

Puszcza Niepołomice - Widzew Łódź 0:1 (0:1)

Bramka: 0:1 Krystian Nowak (32).

Sędziował: Grzegorz Kawalko (Białystok).

Żółte kartki: Dytiatjew, Kobusiński - Hanousek. czerwona kartka: Ivan Hladik (90. minuta, Puszcza, za faul taktyczny).

Puszcza: Gabriel Kobylak - Erik Cikos (80, Sebastian Górski), Tomasz Wojcino-wicz, Ołeksij Dytiatjew, Ivan Hladik, Marceł Pięczek (46, Grzegorz Aftyka) - Rafał Boguski (46, Szymon Kobusiński), Jakub Serafin (72, Wojciech Hajda), Konrad Stepiński (73, Piotr Mroziński), Bartosz Włodarczyk - Emile Thiakane. Trener: Tomasz Tulacz.

Widzew: Jakub Wrąbel - Paweł Zieliński, Tomasz Dejowski, Krystian Nowak, Daniel Tanżyński, Patryk Stepiński (88, Michał Grudniewski) - Karol Danielak (78, Paweł Tomczyk), Marek Hanousek, Juliusz Letniowski (64, Dominik Kun), Mateusz Michałski (77, Patryk Mucha) - Bartosz Guzdek (78, Kacper Karasek). Trener: Janusz Niedźwiedź.

Zgasiło mu światło

Pilka nożna

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Złotą bramkę dla Widzewa zdobył Krystian Nowak.

Po meczu dla Polsatu Sport bohater mówił, że cieszy się ze zdobycia gola, tym bardziej, że bliski szczęścia kilka razy był we

wcześniejszych meczach. Jak padł gol? – Uderzyłem piłkę głową, ale później nic nie pamiętam, bo zgasiło mi światło – mówił Krystian Nowak, który uciepiał po starciu z interweniującym obrońcą Puszczy. – Owszem oddaliśmy inicjatywę rywalom w drugiej połowie, ale my też mieliśmy swoje sytuacje, by zdobyć drugą bramkę. ©©



Krystian Nowak strzelił głową pierwszą bramkę w sezonie

Pilka nożna

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Odmieniony Widzew, co jest zasługą trenera Janusza Niedźwiedzia, umocnił się na prowadzeniu w pierwszej lidze.

Widzew wygrał w Niepołomicach, a Korona tylko zremisowała u siebie z Chrobrym, w związku z czym łodzianie mają już dwa punkty przewagi nad kielczanami.

Mariusz Stępiński strzelił gola dla Arisu Limassol w wygranym 3:0 meczu 5. kolejki cypryjskiej ekstraklasy z AS Ethnikos Achnas. Dla 26-letniego napastnika, który rozegrał całe spotkanie, to czwarta bramka w bieżącym sezonie. Piotr Grzelczak w 1 i 37 minucie strzelił dwie bramki dla FK Atyrau w zremisowanym 2:2 meczu 23. kolejki kazachskiej eks-



Janusz Niedźwiedź bije brawo. Jemu też należą się oklaski

traklasy z FK Taraz. Polak ma na swoim koncie cztery ligowe gole w bieżącym sezonie. W latach 2006-12 Piotr Grzelczak rozegrał 66 meczów w ekstraklasie w barwach Widzewa i strzelił w nich 10 goli. Będzie chciał wrócić do Łodzi? ©©

Puszcza Niepołomice - Widzew Łódź 0:1

ŁKS Łódź - Zagłębie Sosnowiec 0:1

Miedź Legnica - Podbeskidzie Bielsko-Biała 4:2 (Bruno Garcia 28, Maxime Dominguez 43, 82, Chuca 85 - Kacper Gach 7,

Julio Rodriguez 90)

Korona Kielce - Chrobry Głogów 2:2 (Dawid Błanik 30, Jakub Łukowski 62 - Mikołaj Lebedyński 32, Dennis van der Heijden 46)

Resovia - Sandecja Nowy Sącz 0:1 (Bartłomiej Kasprzak 37)

GKS Tychy - Odra Opole 2:1 (Łukasz Grzeszczyk 22, 83-k - Mateusz Marzec 54)

Górniki Polkowice - Skra Częstochowa 0:0

GKS Katowice - Stomil Olsztyn (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania)

GKS Jastrzębie - Arka Gdynia (dzisiaj o 18)

Tabela i ligi

1. Widzew Łódź	11	26	23-8
2. Korona Kielce	11	24	15-7
3. GKS Tychy	11	21	11-9
4. Sandecja Nowy Sącz	10	19	12-8
5. Miedź Legnica	10	18	15-10
6. Podbeskidzie B.-Biała	11	18	17-14
7. ŁKS Łódź	11	17	15-12
8. Odra Opole	11	17	15-14
9. Arka Gdynia	10	16	16-11
10. Chrobry Głogów	11	15	14-10
11. Skra Częstochowa	10	12	7-12
12. Zagłębie Sosnowiec	11	10	12-14
13. Resovia	10	9	10-13
14. Górnik Polkowice	11	9	11-17
15. Puszcza Niepołomice	11	8	9-19
16. Stomil Olsztyn	10	7	10-16
17. GKS Jastrzębie Zdrój	10	7	7-15
18. GKS Katowice	10	7	13-23

Następna kolejka:

8.10: Arka Gdynia - Korona Kielce (17.30)

9.10: GKS Katowice - GKS Tychy (12.40),

Sandecja Nowy Sącz - Miedź Legnica (18.30)

10.10: Zagłębie Sosnowiec - Resovia (12.40),

Widzew Łódź - GKS Jastrzębie (18)

Przełożone na 20 i 21.10: Chrobry Głogów - ŁKS

Łódź, Stomil Olsztyn - Podbeskidzie Bielsko-

Biała, Górnik Polkowice - Puszcza Niepołomice,

Odra Opole - Skra Częstochowa